



37014

Mag. St. Dr.

kat.komp.
P

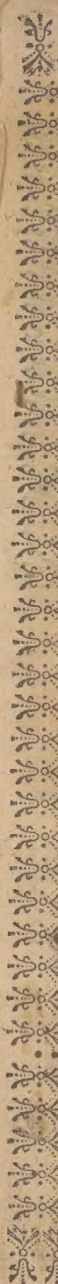
Mf. 5857

Teol. 3337

Ród-Stan 2452

8709.

E
S



STAN
DVSZ CIERPIĄCYCH
W Czyśćcu,

I
leich przeciw Dobrodzieiom
Wdzięczność, Rozmysłania y ro-
zmáite Przykłady do rzeczy
należące.

X. MARCINA ROA SOCIETATIS IESV.

Xiażeczka z Hiszpáńskiego ięzyka na Włoski,
y z tego potym na Łaciński przetłózona:

Teraz ostatnie /

Przez iednego Kaptana Zakonu Franciszkańskiego
Minorum Conuentualium, w Klastorze Nowey
Grobli Poznáńskim / na żądanie iednego / te-
goż Zakonu y Klastoru przyaciela / w

ięzyk przetłumáczona Polski.

Ex libro Simonis Pilsneri Plebani
Permíssu Superiorum. Stógoczen

W POZNANIV,

W Drukárni Woyciecha Regulusá, Roku Páńskiego, 1649.

Jako Szepienie Roż w Jerichu

EccI. 24.



Do Roż DOLIWSKICH

Protopopaja.

Roże zrownin Sarmackich / iak z Morza polnego /
Gasićie gwałzd / w Słońca tryb / ogrodnych iasności.
Im do Waszey purpury mniej Wzoru rownego
Zrenicy dodać może Użina w piękności /
Tym / gdy pszczołkom przystępu do siebie wolnego
Pozwalacie / miłsćcie w wrodzoney Zaczności.
Zaućcie przynamniey Cieniem w Domu ROZRAZEWSKIM /
Upalonym ach! w Czysćcu Dsiedsicom Ułbiestkim.

Fráncýsek Regulus Stud. Poës.
w Kollegium Lubráńsk.
Akád. Poznániskiej.

37.014
T

Nigdy nie wiedniejących
DOLIWSKICH ROŻ,

Pięknie kwitniącym

DZIEDZICZKOM:

WIELMOŻNYM PÁNIOM,

Jeich Mćiom,

P. DOROCIE

Z ROZRAZEWĄ,

OPALINSKIEY,

Stárościney Inowłocławskiej.

P. KATARZYNIE

Z ROZRAZEWĄ,

CISWICKIEY,

Jásnie Wielmożnego Oycá,

P. HIERONYMA

Z ROZRAZEWĄ

ROZRAZEWSKIEGO,

Káśtel-

Káľztellaná Miedzyrzéckiego,

&c. &c.

Wysoce Zacnym Corom.,

Moim wielce miłościwym Pániom.

Ktoć mię dwie rzeczy, abym STAN DVSZ CIERPIĄ-
CYCH w CZYŚĆCU, teraz nie dawno, (ná żądanie
kogoś ku tym táń Duszom nabożnego) przez kápłá-
ná iednego z Kłáštóru Oicow Fránciřřkanow Poznánřřkich
Polskiemu przydány nabożeńřřtwu; Drukiem Typogrąphii
moiey, pospolitemu oddał pożytkowi, náchylic dostátńie wy-
stárczyły: teź obie, abym pod sámy m lásńie Wielmożnych
dźiedźiczných Róž W W. moich MM. Pań cięniem, pra-
ca Authorá, Tłumáczá y Drukárńie moiey Stóńcu podát
Polskiemu, skuteczńie ná moim przemoc umysle wydótáły;
á te są; Żacnořřć tych ktorych tá Xiazeczka Vtrápiionych
záleca, y, Pożyteřř, ktory nieřřie obřřty. Krolcwska iest
Duchow onych choć vtrápionych zacnořřć. przysádzono
im Niebieskie, przy wysćiu z ciát ieich w dobrej śmierci
korony, ná sádzie pártýkulárnym krolámi ich miáńowa-
no, gdy wolnych od wiecznego ogłóřřmszy piekielnego tárásu,
dźiedźicznym im Zbáwićielá ieich przysádzono kroleřřwo
práwem. Y táki vtrápiiony stáń ieich w Czyřřćcu, podobny
iest Stánowi Monárchow řřwiátá, ktory miedzy řřwa Elekcyá
y Koronácyá w teskliwey lubo, pewńey przećię półożony ma-
ia nádziei, pod ten czás, y ćierpia, że iestće požádáney
nie

nie wzięły na swe głowy korony, y cieśa się że bliska a nie
omylna maia szczęścia swego Nádźicie. Modli się raz Gier-
trudá święta, za Duśa żeśtley w Bogu Germany, dź ci v-
stysy, a ona wdzięcznie w środku mak swoich śpiewa Coż
ia w utrapieniu cieśyło? **Wiedziatá** (odpowiedział Blosius
w swoich Vpominkách Duchownych) że ieypan z korona
wefelá zachodzi droge/ y że ia ma wprowadzić w We-
sele wiekuiſte. Záprawdę z tey przyczyny Pański Stã choć
w Tárásie, po ktorego skóńczeniu, do nieporównanie większey
w Niebie Duſe one szczęśliwe, niż lożef po swym więzieniu
w Egipcie wynieść maia godności. a Zacnym ktożby z reie-
stru podtych nie chętnie vſługował? Lecz y Pożytek z v-
ſługi tey iak wielki! Mimo zaſługi, (ó ktorych w tey Xia-
żeczce doſyć) wyſokie cci wielkiey otrzymuie ten v Bogá
Tituły, kto ſzczęśliwym onym ráunek dáie więźniom **Wiel-**
ka cieczęść potyka (mowi Chryzostom S. opisuiać Triumf
Zmýcieſce Piekta Chryſtuſa P.) gdyć Bog one duſe/ kto-
re ſobie/ wiecey niż, niebo waży/ pod ráunek oddáie.
Wielka, gdyż od Bogá, y, ſamá zaráz Boſka. bo ieżeli Moy-
żeſz wziat Tituł Boſki za to, że go Bog ludu ſwego pierworo-
dnego (iako Piſmo S. zowie) uczynił Wybáwicielem. Poſtá-
nowiſem cie (tak murzeczone) Bogiem **Fáraon** w ym:
iako nie ſłuſniey tak wielkiey cci Tytuł bierze, od Bogá ten,
ktory Duſe do koron niebieſkich náznáczone, z Egiptu
Czyſćconego wybawia? ábo do wybáwienia ſpoſoby dobre
dawa? Dla tychem ia przyczyn Xiażeczke tę drukował.

Przy tychże przyczynách, idę z temiż Duſámi pod
Dziedziczne **WW**. moich **MM**. Pań Roże. Bo, gdzieżby

się godniej krolewska ich Zaczność prezentować oku Pol-
skiemu miała, jeśli nie przy Rożdach Rozrażemskich! Kro-
lami są oni Więźniowie? Roża Thronu Symbolum Krole-
wskiego. Chceś purpury na Thronie! listki ją wyrażają.
Chceś kosztownych kámiemi? Zieloność drzewka na któ-
rym purpuruje się Roża, jest iako śliczny Smáragd. chceś
korony? ow kieliszek w którym się listeczki rożane rozwi-
niają, czy wyraźnie korony nie wydawa? chceś náóstatek
straży bokom krolewskiego Máiestatu powinney? są igły
ćierńiowe, do kwiatá nie káżdemu zaráz przystępu pozwa-
lające. Pod Rożę przeto y ją z Więźniami Krolewskimi,
iako do Thronu Krolewskiego zmierzam, gdy ich pod Ro-
żaną Dziedziczną WW. moich MM. Pan prowadzę Do-
linę, lubo y dla tego, że im od Roż tych tuśę dobrze ó zdro-
wiu. Ma z przyrodzenia Roża, że wonności swoiey wdzię-
czney zapáchem zabija krowkę, robaká plugástwu przy-
wyktęgo á pszczołeczkę ożywia, dla tego sáme go, że tá przy-
wyktá do odorow, á tam tá przyuczona fetorom, znieść
wonności nie może: ma też własność y Rożána Doliná Ro-
zrażemska, że złym jest w głowę nieprzyiąźliwa, dobrym
zawsze zyczliwa; zkad iako Roża; Jednemu zdrowie!
Drugiemu zgube dáie. Nic po dowodach gdzie świat
Polski na oko prawdę widzi. Iakos nie tuśę dobrym go-
ściom ochłody od Fautorek Dobroci? Dobrzy są wielce
goście, których prowadzę, bo niebu chwalebnie przystużeni,
lubo ieszcze w głogu ćierńiowym mak Czysćcowych, ćierpia;
bo dodaćieli im Wielmożne MM. Pánie ćienia od smych
Roż, táskáwie ich przyjmuiac, owoc wielki weźmiećie. O-

woc z Miłości która Roża wyznacza. Zadało kiedyś
drzewko Figowe Roży; (v Cyrilla w Zmierciadle Madrości
lib. 4. cap. 19.) Dármo kwitnieś gdyż owocu nie-
rodziś. ale pięknie się Roża zastawia; gdy rzekła; Ż
samey zupełny czystości przyrodzenia / v nas Roż /
stoi sam kwiat za owoc. Dobrze: owocem zaprawdę jest
kwiat rożany, gdy w lekarstwa y konfekty bårzo służące lu-
dzkiemu wchodzi zdrowiu. Takaz cnota miłości, zdobi
iako kwiat, gdy miłuiących Dusze w doskonałość w tym ży-
woćie wbera; bogáci iako owoc, gdy w wielbia w Chwale nie-
bieskiej, y nasyca na wieki. Ta sama y tu w śmiertelnym y w
onym wiecznym pożyteczna jest żywoćie. Ta sama odbiera-
one zapłaty, ktore Bog kochaiacym się na wieczność nago-
tował Przyimićieś ląśnie Wiemożnego Domu dziedziczki,
dziedzice wieczney y iasney chwały do czasu utrapione;
Dodaćie Roż faworu swego w wydaniu tey Xiażeczki na
poratowanie tych, ktorych głogi wciśkaia Czyśccone, do-
pusććie dowiedzieć się Polskiemu nabożeństwu ó potrze-
bách ieich, aby zaratowane pod cieniem Roż Dolivskich
Rozrażewskich zbawienne, zbawienne po wybawieniu swo-
im Domowi W M. Rożanemu wyjednawały v Bogá, pomno-
żenia, szczęścia, y wszelkie przy Łasce iego przenaświę-
tsey pociechy, czego ia z serca życzę.

W W Moich M M. Pań,

naniżsy sługa,

Woyciech Regulus Typograph Poznański.

❖❖❖

COMMISSIO APPROBATIONIS.

Libellum, cui Titulus, *Stan Duß w Czysta ciera-
piacych*/ *Rúdi Martini Roa Soc: I E S V de Hispani-
co, in Italicum, & de eodem in Latinum, demum de Latino
in Polonicum idioma translatum, Religiosorum Patrum
Fratr. Francisci Marcinkowski Guardiani, & Antonij
Rokosowic Regentis Studij, S. Th. Doctorum, in Con-
uentu Minorum Conuentualium Sancti Francisci Posnan:
Censuræ, auctoritate ordinaria committo, die 16. Martij,
Anno Dñi, 1649.*

Joannes Bránecki

Archidiac: Pszeueń:

Offic: General: Posnań:

NOs infrascripti, habitæ Commissione à Perill. ac Admod.
R. D. IOANNE BRANECKI, Archidiacono Pszeueńsi, Scholastico Varša-
uiensi, Gnesnensi, &c. Canonico, S. R. M. Secretario, Vicario in Spiritu-
alibus ac Officiali Posnań: Generali, legimus Librum, cui Titulus; **STAN-
DVSZ W CZYSZCZ CIERPIACYCH**, Lingua Polonica à
Reu. Patre F. Didaco Stanislao Melero, Ordinis nostri Minorum CON-
VENTUALIUM S. FRANCISCI S. Theologiæ Baccalaureo, & Conuentus Po-
snańensis Prædicatore Ordinario donatum, & vt ad mentem Authoris
fideliter interpretatum, dignum prælo & luce censuimus & iudicauimus.
In Conuentu nostro Posnańensi ad SS. Virginem Deiparam Annunciatam,
15. Augusti, Anno Dñi, 1649.

Fr. FRANCISCVS MARCINKOVVSKI S. Theologiæ Doctor Guard.
Posnan. Pater Prouinciæ Polon. Ord. Min. Conuentualium mpp.

Fr. ANTONIVS ROKOSZOVVIC S. Theologiæ Doctor, Definitor Pro-
uinciæ, Regens Studij Conuentus Posnan. Ordin. eiusdem mpp.

Przemowa



Przemowá

O

C E L V X I A Z K I

Abo

Authorow Zamyśl.

NApisałem blisko przeszłych lat tę Xiażeczke kura-
tunkowi Dusz w Czystcu będących, zktorey po-
czerpnione strumyki lubo ściśte, iednakże poży-
teczne nabożeństwo wedlug krotkości Xiażeczki kilka-
kroć przedrukowány w ludzkich duszách sprawiły. Prze-
co potrzebna rzecz była onę w Druk (w Hiszpánij slosły
raz, w Rzymie czwarty) podać, w niektórych rzeczách
rozszerzona, y od błędow Drukárskich oczyszciona. Był kto
się ná krotkość wskarżał: Ja ieśli nagane odnoszę, zmyćię-
żam: miasto niestawy w Powagę idę. Wyznam, że m zá-
wsze był krotkości przyiácielem, y że m chciał wiele w kro-
tkości wymowić: y nie forámi słow, ále Sententiámi nápeł-
niać Xięgi usiłowałem. Lecz oto: do iákiey miękkości
oklimy appetit ludzki przychodzi? Iuż bowiem nie praca,

A

ále

Przemowa.

dle prace fityguie się umniejszeniem. Z dosto szupłości
pragnatem pospolitym bydz każdemu ludzi rodzajowi, u-
bogich y bogatych: wiedzac że wielka Xiega niewielom do-
stawać się miała. Chronitem się wielkości, aby dla mącey
liczby kupcow, nie zmniejszał się ratunek, ktorego onym
błogostanionym Dusom dodawamy, abo żeby ku nim nie-
zostawała pobożność zgraniczona, zktory teraz przez mi-
łosierdzie Boże, w wielu Prowincyjach, y ludziach tey Xia-
żeczki pomoca rozkrzewionej cieść się.

Więc moi zamysł nie inszy był, iedno krotkie zebranie
tych rzeczy podać, ktore o Czystcu długimi Disputacyami
traktuia Theologowie: nierozbierać natpliwosci, ale zno-
sić do kupy wyroki od nich ustanowione: y to nie wszystkie,
ale co pewnieysze y w przyięciu pospolitsze, y żadzynasze po-
zytecznieysze: co iest, wzbudzać w sercach wiernych stará-
nie, nieniciakie, y pobożne pieczotowanie o poratowanie tam
cierpiacych. Nie miánuię Authorow, oprocz przy Propo-
zycyach abo Wyrokach nád pospolite mniemanie podanych,
bo one pierwsze sádzą się náfundamentach Theologicznych,
tych zaś wtorych ustáwienie iest násamey piślacych powa-
dze. Kto zna Authory ktorebym ja tu miał miánować, y
rátie abo fundamentá Wyrokow ktore wniosę znáć będzie,
komu nie znáiomu sa, niech da wiarę wiadomym.

Xiażki tey, Porzadek taki będzie. Naprzod. Pozná-
czę pewnieysze cele, ktore każdy w swych dobrych uczyn-
kach

Przemowa.

kách zamierzać sobie może, y iaka iasność z nich wytryska, ktore zwłascz dla dobra duchowne albo doczesne w tym żywocie pomagają do nagrody dobrych onych uczynkow; y o sło- krotności żywota wiecznego, do ktorego wzdychamy. Po- tym, poznacze przemysły, ktorych wyciągają te zysky, na dobrotak żywych, iako y umarłych. Potrzebie. Pokażę, przyczynią się, y ratunki, ktorych im dodać możemy, z większym obojczy strony pożytkiem. Po czwarte. Opiszę skarby Odpustow, Summę do zyskowania nieporównanie większą niż do prace. Po piate. Wyznacze pożytki, ktore Dusze przychodzą z żałobnych śtat, w ktore się Przypiącie- le y Krewni obtocza: y z odprowadzenia pogrzebnego tak Zakonnych iako y Świeckich: z świec gorących: z dzwo- nięcia, z Pogrzebow, y śpiewania Officia za umarłych: z ofiar, y inszych Kościelnych Cerimonji. Po szóste. Prze- łożę iaka wiadę dawać Dusom wskazującym się, y iakie by- wają oszukiwania, w ktore spada się Czart w wieść, przez fałszywe okazywanie się; przydawszy pomyślny znak, przez ktory rozeznane być mogą. Przydam nadośstatek kilka Rozmyślenia, przez ktore wznieśmy serce, do za- częcia, lubo do wykonywania nabożeństw, ktoreśmy za Cel temu Piśmu zamierzeli. Jego nabycie kłasc mamy między dary Łaski, ktora się przystoinie przygotowanym ani chce, ani może odmawiać.

Martinus de Roa.

Attendendum est quòd pia Mater Ecclesia, non solum pro Viuis, sed etiam pro Defunctis in persona Sacerdotis fideliter intercedit, certissimè credens, quòd pretiosus sanguis Christi, non solum pro Viuis, sed etiam pro Mortuis ad redemptionem profit, & liberationem à pœnis illis duntaxat: de hac liberatione dicit

Propheta ad Christum.

(Zachar: 9. 12.)

Et Tu in sanguine Testamenti tui extraxisti VINCTOS tuos, de lacu in quo non erat aqua.

Doctor Seraphicus S. BONAVENTURA, in
Exposit: Missæ.



S T A N

DUSZ W CZYŚCIV BĘDĄCYCH.

ROZDZIAŁ I.

Ze prawo Śmierci pospolite jest wszystkim ludziom żadnego nie wymuiac, y tych którzy są porwani z Ciałem y Duszą, Enochą, Eliaszą, Dathaną, Abironą, Tc. T, czy którzy z ciałem y Duszą cierpią w Piekło przed Sadnym dniem?

Błota y jest Śmierć pospolita. wszystkim. Adam mowym potomkom / na karanie grzechu pierworodnego: nie żeby człowiek miał być bydź nieśmiertelnym / y nieśmiertelnym / ale że gdy by był Adam nie zgrzeszył / wdzielony by był w życie dar Sprawiedliwości pierworodney / który by ich był pokusił by się byli od Winy (to jest / grzechu) niewinnymi zaczęli / zachował od Śmierci; nie skody niedopuszczając od tej / która od przyrodzenia mieli / śmiertelności.

Dla przyczyny tego Prawa Chrystus / lubo żadnemu karaniu za grzech niepodległy / jako Osoba z przyrodzenia wolna od wszelkiego przestępstwa / chciał umrzeć / aby przez Śmierć swoją Sprawę został żywota naszego / y wybawił nas od niewoli grzechowey / y diabelskiej. Dla tejże umarła Nasza matka Panna nad Paniami MARYA, chociaż przez osobliwy Przywilej wyjęta była od pierworodney zmaży. Chciała bo podobna bydź Synowi w cierpieniach / aby była zaślugami swemi przyczyniła starbom naszym ratunków y Dosłownych czynienia. Toż prawo pobrało / y bracie będzie porożonych / y którzy się jeszcze rodzić mają aż do świata dokolenia / nikomu bez swantwa odchodzić niedopuszczając.

Stan Duś

Prawda jest / iako nas Kościół Rákholicki uczy / że dwá Protocy iżnoch y Eliáš przeniesieni są / y żyją aż do dnia dżisie-
 jego w Ráin: góże się żywić / albo iako Doktor Anielski mniema /
 owocami drzewa żywota / dbo / iako drudzy niezle rozumieją / cu-
 dowanie / zabawieni tylko słodkimi rozmowami / y wpatrowaniem
 rzeczy Niebieskich / ktorym Bog wzajemnie / przez Boskie obja-
 snienia / y pociechy wprzejmnie odpowiada. Trwać będzie ten stan
 aż do czasów AntiChrystowych / swiatu ostatecznych / w ktorych
 ten przeciwno sprawiedliwym / wszystkim wślowaniem rościć
 będzie. Kiedy ostatnie po wielu wysóce chwalebnych dżiel / po
 obronionej a ogłoszonej Prawdzie Ewángelyi Swiętej / y po wie-
 lu od błędu nawroconych / Krewia swoja to czego nauczali wy-
 świadcza / umierając za Wiarę Rákholicką. Te prawdy liczbowni
 z Objawienia Jana S. wywodzi.

Obwieszcza Xieggá Liczby / w Rozdziale 16. że Ducha y A-
 bitona / dla pychy y nieposłuszeństwa / żywo / oraz z familiami / y
 namiotami Ziemią porzucił. Złiforye wiary godne wspominaia
 wielu / ktorych z ciałami y duszami do piekła Człci porwali.
 Wszakże wierzącymy (iako o owych pierwszych mówiac / uczy
 nas Augustyn S. tom. 4. q. 29. in Numer.) że / gdy ich Ziemia
 porzuciła / wprzód pomarli / nim do przepásći oddani przepadli:
 y te gdy zstępowały Dusze na miejsce swego potępienia / ciała po-
 zostali w głębokóci ziemi / aby tam iako w Tarásie zosiwały aż
 do powszechnego Zmartwychwstania / kiedy z duszami znówu zla-
 czone / spólnie ponosić muszą wielkie katusze. Wo / iako wysóce
 wzenie wpatruje Abulenfis. quaest. 20. sup. cap. 16. Numer. Sa-
 me dusze bez ciała karanie cierpia przed Sadnem dniem na onym
 wleciecie: a na tym za niemala kaza maia / gdy Pogrzebu Boskiego
 go niemala.

Wiekcorzy tego mniemania byli / że S. Jan Ewangelista
 nie umarł / a to wślawy okazysz słow Chrystusowych do drugich
 Uczniów / gdy mowa była / czy Jan miał umrzeć? Do spytany /
 coby

w Czystcu będących.

coby się z nim dłać miało/ odpowiedział Piotrówi. Tak chce iś
by zostawał. Wszakże sam Apostoł Jan dał wykład na słowa
Zbawicielowe/ że przez nie nie rzekł/ żeby umrzeć nie miał. Ztąd
mówić należy/ że S. Ewangelista pospolity tribut śmierci wypła-
cił w Egipte/ gdzie za czasów Eusebiusza Cezarienskiego/ y S.
Jana Chryzostoma (iako Janu opisał) widywano grob jego/ y
czczono. A Celestyn Papież w Liście/ który pisał Vicom Con-
ciliu, (abo Seimu Rostielnego powsechnego) w tymże mie-
ście zebranego/ twierdzi/ że tamże były pomienionego świętego
Relikwie.

Powarpi kto/ czy oni ktorzy ostatni Świata dzień żywych
zestanie/ ponura wprzód niż się na Sad stawia. Mówię/ że po-
nura wprzód/ y z drugimi potym powstana od umarłych. A że
(iako niżej obaczemy) Czystciec koniec z Zmarłych wstaniem
weźmie/ wpracowanie/ wciśki/ lekania/ boleści/ ścśnienia/ ośla-
enie konania onego czasu takie beda/ że tym ktorzy na ten czas w la-
sce Bożej umierać beda/ wystarcza na zmycie zmas grzechowych/
ani już trzeba będzie Ogula Czystciacego na ich oczyszczenie.

Ztąd da się widzieć/ że Prawo śmierci na wszystkich się ro-
ściaga od początku świata/ aż do dokonczenia iego/ y że od tego
Prawa żaden nie leży/ ani będzie wyięty.

ROZDZIAŁ II.

Czy się Czart umierającym przy wysćciu z Ciała wkaże;
y, czy po śmierci sadzone bywają dusze y tych, którzy znemu wskrze-
szeni bywają; y kiedy bywają tym czasem niż się do Ciała powracają.

Pospolitych ludzi/ y owsem y niektórych inśzych
mniemanie iest/ że się Czart wszystkim umierającym/ w po-
stać Cieleśney y widomey wkaże. Niema to mniemanie
inśzego fundamentu/ oprocz historyi niektórych przyiętych/ w
których

Których czytamy tu y owdzie / tedy y owedy takie dżicie. Przez
się niemożę / że zwykli ludzie niekiedy w takowym Prześciu widy-
wać niektóre rzeczy / z których albo poćiechę biorą / albo postrach.
W napiernym Meczenniku Świętym Szczepanie czytamy w
Dziełach Apostołów / że widział Niebiosą otworzone / y Chry-
stusa Pana na prawicy Ojcowstey. W żywocie także S. Mar-
cina Biskupa pisa / że mu zbliżonemu do śmierci ukazał się Czart /
y że mu Święty znaigrzawieniem rzekł: Czego tu stoisz iadoczną
besztać nie we mnie złego nie znajdziesz. Tegoż dowodu są y inne
Przykłady. Lecz nie trzeba dla tego wiary dawać / aby się to wży-
tku przydawać miało / ani żeby to spowsechnego zrażenia Bo-
żego na wżytkich przychodzić miało / żeby w one godzinę widzieć
mieli / Czartali / coś olwiekli inzego co do onego drugiego świata
służą. Onym samym to zostawiamy / których osobliwey łaski
Bóg chce posłać niebieskim wrodzonym / albo znawczych a sekre-
tnych sadow swoich wyćwiczyć / albo pokarać strasnym iakim
widokiem. Ani dla tego / że w tych którzy są bliscy śmierci / wi-
dzian niekiedy bywają postrachy / y porwania się niezwyčajne
a bojaźni pełne sadzić mamy / że pochodzą z widzenia rzeczy dru-
giego onego żywota: gdyż wielkość choroby / boleści przypadki /
duże od ciała odrywania się / takich rzeczy mogą być przyczyna-
mi / bez insey z wierzchney przyczyny ktoraby je czyniła.

Przecię iednak dla owych / które się w takim momencie przy-
dawać zwykły / y dla nalezdow y wykreto / które w ten czas iako
nawiektsew zbudzała złośliwi Duchowie; bårzo zbaw ienna rzecz
jest przyzywać Kapłanów tak Zakonnych iako y Świeckich / y
inych pobożnych osób / którzy stali przy konających / nie tak dla
poćiechy / która chory z takiego towarzysztwa ma / iako dla ratun-
ku / którego mu dodała przez modlitwy / a one zwołać / które do
tego kresu sporządziła Święta Matka Kościoł.

Powiada Cezarius (lib. II. Ilustr. Mirac: c. 7.) o Szla-
chacu / Panu Zamku Malemburgu w Niemczech / który po-
trąca

w Czyśćcu będaczych.

traconym swowolnie kwiecie żywota swego / między młodością
występami / naostatęk do siebie przyszedłszy / poczel o zbawieniu
dusze swojej myśleć / y żeby ją ulepszył / opuścićwszy przez kto-
re rozpuszczeniem wódzami w zawód bieżał / niepobożności drogę /
w ciśnień szczęścia kłurzył się / w żarowy żądze Zakonu Cysterskiego
go. Trzy lata tylko po nawroceniu przeżył / ale z taką żarliwo-
ścią / że y nierychłość / y krótkość obfite wyrównał pilnością / y
siebie w każdej Cnocie doskonałym pokazał. Ostatek kiedyż
kolwiek zbliżała się śmierć / o której przez objawienie przedtym
wiedział. y tak zrad odśiedł / aby był bogatszym w zasługi niżli w
lata. Była pod ten czas w bliskiej Wsi opactwa / ktorą w ten czas /
ktorego on umierał przy sobie była / lecz wnet po skonaniu okru-
tniejsze trapienia ją porwały. Przymierziona do Kościoła od
Zapłania. Pytał Czarę / czemuż / ktora już był opuścił / znowu
osiadł. Umierał / odpowiedział Czarę / takia taka Zakonnik / a o co
pytałaś ty się towarzyszyć w moich do wojny przeciw iemu
zabijał się żalą pycha / żem się y ja zaczął nie mogł / abym y
sam przeżył nie miał / na dowodzenie dzielności mojej. Co że
ście sprawa Zapłan / sprawili iście / odpowiedział Czarę / bo przy-
był Ogolancy oni (tak Zakonników przez węgierkę przeszywał) y
tak się dąsło przeciw nam siarali / że jeden z nas zbliża do chore-
go przystąpić nie mogł. Służył nam lat czterdzieści / trzy tylko sa-
me dał ussemu Panu / ktory nam obłow z tak wydarł. Dla ktorej
rzeczy w takasmy wszyscy zapalczywość faleńca wpadli / że na
odnieście ziemscy / iate / druzzy inie opetilismy. O podobnych
przykładach wiele się naczytać może w Autorach / ktoryy umyślnie
takie rzeczy pisali.

Tegoż momentu / y na tymże miejscu / gdzie dusza z ciała wy-
chodzi / Sad odnosi. bo iako blugo w ciebie jest / aż do samego w
Śmierci zasiecia pokutować może / y do Boga się nawrócić / y tak o-
trzymać win swoich odpuszczenie. Sedzia w takiej sprawie jest
Chrystus Pan / ktory moca swoją nieustępową na wszystko z nieba

Stan Dusz

partzy / y wſzytde rzeczy ktore na ziemi ſa / ma ſobie obecne: y
zamiar wyrok dale nie inaczej / iako gdyby wrodzic ciędo ſſąpił
do tego / ktorey na ſadzie ſtanoł. A iako Sedzia / o ſuſyćci / y o
wſem y Duſza na ſad ſtawiona / myśli bez żadnego ſtow przetrza-
dania rozumieja: tak ſa nſad odprawia ſię bez ſtow / y bez rozru-
chu / ale w oſi i mgnieniu ſtawia ſię iey w oczach coſowiec przez cały
żywoz: zrobieci / lub dobrego / lub złego. Tegoż małego czaſa
nawoſyſy Sedzia Dekret wydać zgađzajacy ſię z ſprawami / albo na
zapłatę / albo na karanie.

Zmianu ſię w żywotach Świętych niemało przykła-
dom y dowodom / ktore zdadza ſię pokazywać / że ten ſad oda-
prawia ſię z ſkargami y obronami / y odpowiedziami / aż y zna-
ſepowaniem prawomem podobnym ieſzcze pierwey / niż Duſza od-
zwiaſtow ciała rozmiechle ſię: nie żeby to w rzeczy prawdziwey
było / ale że my taſe rzeczy rozmyſlając laćniey poimujemy / y wbu-
dzamy ſię na przeſtrawienie ſię godziſia ona / y na wchronienie ſię
obacz y zagniewania Sedziego. A ieżeli ſda ſię ktora Hiſtoria z
dowodnieſtych / pokazować / że kto żyw ieſzcze będąc ſeznał / że już
był ſprawiedliwym ſadom Bożym potępiony na piekielne meki /
nie przeczem y tmu: y pomina y iedną że ſię to ſtalo z oſobli-
wego ſaſunku opacznoſci Bożej / na obiaſnienie ſpr awiedliwo-
ści / y na zaſtrawienie żywych: albo na oſłatek mowimy / że takiemu
wkażana była ſencencya / ktora wnet po śmierci przeciw tmu
wydać miało

Co ſię tnie tych / ktorey ſię do żywota wracają / dowo-
dnieſia rzecz ieſt / ieſli w laſce Bożej z tad ſeſli / że ich oſadzo-
no było: y że wzięli wiadomoſć albo z Chyſtusem albo bez niego
doſtapienia żywota: ale pod ten czas Dekret niebywa wykona-
ny: tylko bowiem na pewnym takim mieſcie od Sedziego nazna-
czonym / iako w zaſerwymaniu dotad ſa / poſli ſię do Ciała niewro-
ca. Do żywota przywroceni oſobliwa Boga niedawno ſedziego
ſzodroblivoſcia w taſiey ſa obronie / że noga w laſce wytrwać aż
do śmierci

w Czyśćcu będących.

Do śmierci/ przez Krora przejść miał do zażywiania w Niebie za-
piłaty swojej/ skoro by doszły wszyscy w Czyśćcu za dług/ jeśli im
Krory za winy został. dostąpią na ostatet przydaćtu chwały nowym
zasługom rownego.

Altorzy prozni łaski Bożej oczy zamknęli/ á cudownie do
żywota przywrócení bywała/ podobnieśta rzecz tu prawdzie/ że
ich iezego nie osadzono/ ale dusze ich gdzieś zaczynają być/ aż by
się do ciała powróciły/ y przeżywszy Czas swój w Ciałach/ żeby zno-
wu śmierci tribut oddały. Na ten czas bowiem Dekretowa na
nich sentencja dana będzie/ zapłaty albo karania/ według ostatnich
złych albo dobrych przysług

Powiada Gregorius S. lib. 1. dial. c. 9. o jednym do żywo-
ta w zbudzonym/ że powiadał/ iż dusza jego w zacney krainie by-
ła. Tamże w Rozdziale 12. powiada/ iż drugi/ twierdził o duszy swo-
jej/ że od Czartow w wyściu z Ciała Sarpana była. Ciemamy ie-
dnak wierząc o pieklesym onym/ żeby miał był w Niebie by dź/ ale
na takimś miejscu/ Krora go o Zbawieniu ubezpieczało: ani o wro-
cym/ żeby miał był w piekle by dź/ ale albo w Czyśćcu/ albo na in-
szym miejscu/ na Krorym go Bog/ nie wedle pospolitey Opatrzno-
ści od tych posługaczow sechciał złożyć.

R O Z D Z I A . III.

Ze jest Czyścić, Odchłań, y Piekło. Co zacz tych
miejsce, obywatela, y przymioty.

ZE Czyścić jest (lubo złośliwie niektórzy
heretycy przecza/ y ślamiwie poblażać robotowi su-
mienia swego: Krory w grodku tych/ Krorych szuka-
rofosy/ tropi bej prześtantu Złota ślachu/ y oczekiwania przy-
słych rzeczy) prawda jest łasna/ y od Wiary Rátholickiey po-
chwalona/ wzięta z Piśmís. y naucez iey Kościół. Tej pierw-
Bz

Stan Duś

Szła Concilia / obwoływała Doktorowie / stwierdzała wysze-
wajne dowody: nąstątek tę prawdę wierzyli każdego czasu
Wierni / y po części wiadoma była y Poganom / y od nich w sta-
wiona / za wziętym pochopem albo z spótkowania się z Żydami /
albo od samych Chrześcian. Przyznam że oni tę prawdę zwy-
czaiem swoim Poetykami pokrywali basniami / aby ta przyłuda
wdzięczniejsza były prawdę wskazy / która w mowie w ludzi w-
szelowali.

Jest CZYSĆCIEC miejsce od Boskiej Sprawiedliwości na-
znaczone we wnętrzościach ziemi / tam dufie wiernych wmar-
łych / które wstanie iasni Bożej zesły / jeszcze za popelnione wi-
ny wszytkiego blugu niezapłaćwszy / cierpia tak długo aż wszy-
tkę / która w nim jest naznaczona / miłą przekona : albo więc gdy
wspomożone Odpustami / Ofiarami / Modliwami / y dobrymi
dobrych ludzi uczynkami wyplaca długi swoje / y zamtad wole-
niona w Niebo poida.

Żowie się Czysta / bo w nim / iako wtyglu złociwym / czy-
ści się Duś y tak się długo polernia / aż wypaliwszy przez ogień
grzechowy żużel / to jest / karanie grzechom należące / stana się ias-
nymi y glancownymi / y takim sposobem godnymi Obecności Bo-
żej / wdzięcznymi oczom jego / uczestnikami wiecznych radości /
towarzyskami Anielskimi / y wszytkich niebieskich Duchow sie-
strzyckami.

Naznaczenie miejsca Czystowego / to wprzód wiażyte trze-
ba / że Bog gdy ziemię tworzył / cztery kasy wni uczynił / które
lubo się w skutkach różnia / jednoż przecię Pieńka nazwisko niekie-
dy odnośa. To bowiem nazwisko znaczy miejsce niskie / iakowe
sa cztery te kasy / w ziemi z Elementow naniższej / bardo niskie /
y wiey wnętrzościach w głębokości zakryte.

Sam szodek ziemi zastąpiło miejsce Porcpionych / które dla
zniżenia położenia / y dla złych zasług obywatela / uczyniło sobie
własne to powsechne nazwisko / polpolite wszytkim czterema / dla

w Czyszczeniu będących.

czego bez okryśienia nazywa się Piekiem: Wym ognistym a wiecznym tarasie/ na wieki przebywać będą oni/ ktorzy aby byli dopięli krótkich ciała rostkosy/ nie wzięli dusi swoich narazić na wieczne męki/ ktore też po zmartwychwstaniu znów z ciałem złazzone/ Dekretem sędziego/ toż ciało będą mieli towarzyszem w mękach/ iako ie mieli towarzyszem (na skinięnie nierozdzielnym) w grzechach.

Uad tym miejscem / z boku iednego nieco wyżej iest Czyściec/ o ktorym mowa nasza. Bliżo także Odchlan dżiatek nie wszystkich / ale tych ktore przed wzięciem rozumu / pierwej od śmierci podcięte są/ niż się stały uczestnikami dobrodziejstwa odkupienia przez łodek Sakramentu Chrztu s. w Zakonie Łaści/ przez łodek obrzezania w Zakonie pisanym/ albo inszym sposobem podobnym w Zakonie przyrodzonym. Wywarłszy y tych/ ktorzy się szesliwym losiem dostało pochrzcić we krwi własney / co w podobnych razach szysci się przywilejem Męczeństwa/ y miejsce Chrztu świętego zastępuje.

Tego miejsca obywatele/ żadney inszey męki nieznają/ oprócz wiecznego wygnania/ aby byli na wieki pozbawieni szesliwosci widzenia Boga. Należy to karanie grzechowi pierworodnemu/ w ktorym się poczynamy / y z ktorym się na tę światłość światła rodziemy/ my szesro-proste stworzenia. Jedyna od tego prawa/ wyłeta była przenaswiętsza Panna MARIA Pani nasza/ ktorey z szesgulney łasći/ iako Córki Boga Wyca/ iako Matki Syna Bożego/ iako Oblubienice Duchá s. / iako Kościola Troice przenaswiętszey/ iako najwyższey Aniolow/ Ludzi y Czárów Królów/ w swoim Dekrecie najwyżsy Prawodawca zawierac niechciał. Święty zaś Jeremiáš/ s. Jan Chrziciel/ y niektorzy w żywocie macierzyńskim od tey zmaży uwolnieni są. Karanie/ ktorym dżiatek s. na wieki pozbawione są chwalebne widzenia Bożego (za zrodzeniem Bożim) nie sprawuje w nich tych bolesci y oney rozpacz/ ktora sprawuje w potępionych/ ktorych wewnętrzności y serca.

Stan Dusz

inaczy y nie iako rozdziela niewypowiedziana iadowitość/ gdy wspomina ze sobie swymi rękoma y pracami oney takiej stody przyczyna byli/ y do widzenia Boga niepospójbnym się uczynili.

Jest niektórych mniemanie/ że te dziateczci pośrodku natchnionych naszych Ziemiach mieszkać będą/ y że tu przyrodzoney iustis szczęśliwości zażywać będą: Ałowie iednak należy/ że się porwoca do swojej Odchłanie w ciałach swoich/ do słusznego ludzkiego wzrostu wyciągionych y zstępowanych/ że wszystkich ciałonkami/ y z ciał przyrodzona powinna dośkonalszość. że tam będą miały umiarkowaną wszystkich przyrodzonych rzeczy/ ktoreyby byli mogli żyć nabyć/ dla przywoleiu ktory duszom od ciała oddzielenym należy/ aby im zwołać zła była známosć rzeczy/ do ktorej przyrodzona droga przysć mogli były. Znała tam tedy Boga iako sprawcę natury/ miłostego miłostcia wrodzona/ zażywała wciechy ktora ze známosci takiego dobra pochodzi/ y tak nie cale pozabawieni są iakiegokolwiek szczęścia przyrodzonego.

Ostatnia od soddłu ziemi/ pierwsza ku wierzchowi/ od piekła obiegłszy/ Ciebie blizsa jest/ Odchłani Oicow/ przez zacięność nazwana Łonem Abrahamowym. Bo lubo tam napierwszy sprawiedliwy Abel zstąpił/ Caść iednak nazwiłszy dał świętemu Abrahamowi Patriarsze/ iako ognu/ ktory był od Boga oddzielony za Oicą wybranych/ y ktoremu Mojżesz Odkupiciela przysć było obiecane. Wtey Odchłani zatrzymane były dusze wszystkich sprawiedliwych/ ktorzy od początku świata aż do śmierci Chrystusowej schodzili w łasec Bożej/ po wypełnionym za grzechy dosyćczynieniu/ albo na tym świecie/ albo w Czystcu.

Ktorzy wtey Jastini byli/ nie nie cierpieli: ieden ich był ial niecierpieć obecności Boga/ ktorego całym sercem miłowali. Prawda iednak jest/ że oni nie tylko dla cieżkich z nieba pociech Anielskich/ y dla nadziei co diler przybliżającego się Odkupiciela wielce sobie w swym więzieniu wypoczywali: ale też ciężyli się ta myśla że

w Czytciu będących.

tam nie dla własnych swych win/ od których inni wolni byli /
 ale z skutku opaczności Bóstey zatrzymáni byli/ gdyż nikomu
 przysiępu w Niebo niedawano/ poliby była nie była ofiarowana
 nasza becniejsza ona Ofiara na Ołtarzu Krzyżowym/ od własnego
 go Syna wcielonego / na dosyć wczynie nie za winę powszechną
 wpytych ludzi: aby on był/ któryby był bramy niebieskie grzechem
 zawalone otworzył/ y w własney swej Osobie karanie Wygnania
 odwołał. Mogli y od mierzionego wygnania myśli wycisnąć wro-
 dnie (czego nie pozwałała dusiom w Czytciu/ które koniecznie y
 zawzięta pieczę grzechu się) przywodzić sobie na pamięć wnieścien-
 ścią jako Bóstie/ tak y ludzkie/ których się byli kiedyś nauczyli.
 Zabawiali się osobliwie głębokim wpatrowaniem Dobroci/ Wła-
 dności/ Ciężmierności/ Młodości/ Sprawiedliwości/ Miłosier-
 džia/ y innych Bóstkich przymiów/ przez które nieco używając
 się wielką łaską ich/ widzenia Boga.

Przypominali sobie żywych / y z miłości mieli nad nimi po-
 litowanie/ prosić Boga za ich zbawienie: a nawigacy kiedy oo-
 Aniołom rozumieć potrzeby / którymi ścisnieni zostawali /
 osobliwie oni których przyczyna z Czysta wybarwieni byli. Wspo-
 mina Pismo S. Oniasa Kapłana / w Księgach 2. Machab. w Bo-
 zdieale ofiarom / że się modlił za wpytych lud. y o Proroka Jeru-
 miasu mówi / że roylewał modlency za lud swój / y za Miasto
 Jerozalem. Coż daleko większym dowodem przynąć musimy
 ss. Patriarchom Abrahamowi / Izakowi / Jakobowi / i. A
 coż rzeczymy o pierwszych Rodzicach Adanie y Ewie / których
 wina tak wielką się napotomstwo o wstąpienia Ewangelji roylała? Za-
 że wielką miłością/ wyprzej. niekrym affektem za nich przyczynia-
 li się / y teraz o Boga modla się za żywych y umarłych.

Wciła tę Odchłaś swoą obecnością Duszą Chrystusową. Tam
 że dopła dusza Łotra dobrego/ y tam Raju doznają: tego bowiem
 doznali/ ile ich na ten czas Boga / y Dusze Chrystusowa błogosła-
 wionym widzeniem widzieć zasłużyli. Ktosinac Łusą Chrystu-
 sowa

Stan Duß

sowa wywiódła wſytkie ſprawnie iſtne z tey iſtini/y/ (iako wielu
Theologow mniemanie ieſt) z Czysta/ aby ich do Nieba oraz
z ſobo po dniu czterdzieſtym w prowadziła.

ROZDZIAŁ IV.

*Szczegulne niektore Czyszczone Mieſca, y ſposoby kará-
nia, znaiome y ludziom tu żyjącym przez niepoſpolite tráfunki.*

Alko w dobrze poſtánowionych Rzeczách po-
ſpolitych / mimo perne niektore y odkryſone mieſca / na
których dla przykłądu inſych / przy obecnoſci wſytkiego
ludu karanie zloczyńcy odnoſa; niekiedy ſzczegulne niektore obies-
reia / anabartyſcy na których zbrodnie wykonane ſa; albo dla zu-
pełnieyſzego doſyć uczynienia za obrażenia / albo na poſtrach lu-
dziom: tak y Boſka ſprawnie iſtne / lubo ma porſeczne niſze-
ſe Czysta; przecie iednak ſprawnie iſtne / a ludziom nieboſ-
głym ſadem pod czas naſnacza niektórym Duſem oſoblwe mieſ-
ſca / na których karania cierpiąktore przez grzechy zawinieli.

Jan Trithemius / w Kronikách / na Roek 1058. z inſych wie-
ſta piſe / że nie daleko Wormacyi nocnymi czasami wſtázowała ſie
wielkoſć ludzi wſbroionych / z których inſy byli konni / inſy pie-
ſy / zdali ſie: ſykowali ſie na ſrzydła / wtarczki czynili / y inſe wła-
ſnego Moiſta znaki dawali / a o dziemiacy w noc godzinie w ra-
cali ſie do gory / z ktorey wychodzili. Niedaleko od mieſca tego
Widoku Alator był Zakonnikow / z których liczby ieden ſniel-
ſy / wziorſy niektórych towarzyſow w drogę / wyſedſy / a czo-
ło znakiem Krzyża s. wſbroiſy / przyſtąpił do oney wielkoſci / y
Winię Troice przenaſwieſcey poprzyſięgił aby powiedzieli / co-
zacz byli. My / odpowiedzieli oni / nie ieſteſmy obłudami / albo
pulkami Żołnierſkimi / ale ieſteſmy duſe ludzi umarłych / którzy
na wſtudze Kieſciá naſzego ſrem / y żywcem wylaliſmy / podwoine
na tey

w Czyśćcu będących.

na tej równinie zabiłi. Bronie y konie/które żywym były naczyniami grzeszenia; wziętym są instrumentami karania y wyplacania grzechow. Cokolwiek około nas y między nami widzicie / ożgnięte jest; chociaż ogień ten oczyma cielesnymi widziany być nie może. Tu Zakonnik spytał/ czyby od żywych mogli być rącowani: odpowiedzieli/ że mogli być/ postami/ modlitwami/ iakmużnami/ pokutami/ a nawięcey świętey Mszy Ofiara. To rzekłszy wszyscy wyniosłym głosem y równym trzykroć zawołali/ Modlcie się za nami/ y w ożka mgnieniu w ogień się obrociwszy/ na co paterzał Zakonnik z towarzysztwem/ zniknęli. A góra też która bliska była/ gorzącym węglom podobna zdała się/ a drzewa iakoby się paliły trzaśt wydawać począły.

W żywotach zacnych meżow Zakonu Cysterckiego pisał/ że Opátowi iednego Klastoru śmierci bliżsiemu/ poddani Obranie Namieśniká zlećili: Ten dobry człowiek/ lubo był żywota przykładnego/ y cielem roztropności znakomitym; cielesnym iednak affektem porwany/ tę godność podał Wnukowi którego sam był w Zakonie z dzieciństwa dobrze wychował. Żad niemal zgrzeszył wmierając/ że więkšie miał/ o postąpieniu Wnuka/ niż o calości Klastornej staranie. Zwykły był tenże Opát pożył na świecie iedno miejsce dla swej ochłody chodzić/ było tam żywe źródło/ krzewiły się wokoło młode drzewka/które zielonością swoią między szemrzącey wody miękkimi kłumami serce iego pieczolowaniem Pasterstwu zemdlone wćiekały. Toż czynił y Wnuk iego Klastepca/ a oto dnia iednego z samego dnia źródła/ żalostny głos wstąpił często powtorzony? Ach mnie! ach mnie! zrozumiał z podobieństwa że to był głos Stryjowski/ y zdobywszy się na śmiałość/ spytał ktoby był/ y na coby narzekali Twoiem/ odpowiada on/ Stryi jest/ y dla ciebie tu ogień cierpię/ żem cię Namieśnikiem miąnował. A iezeli chcesz moich mać wielkość poznać/ postap tak/ miedziany lichtarz w te wody wrzucić. wrzucono/ aż iakoby w ognich roztopiwszy się zginał.

Stan Duś

Tegoż Zakonu imieniem Gertruda/ iako mówi Cezarina/
po śmierci w Chorze/ gdy inſe obraz Boffi ſpiewały/ nſedſzy/
przysiadła ſię do iedney / ktora nad inſe za żywota kochala.
Zaczęła ſię ta apozaku niepomalu/ zebrały iedną iako mo-
gła Duchu ſpytała/ coby czyniła / abo czego by na onym mieſcie
ciadała / za roztazaniem/ rzekła ona/ Boſtin/ tu n oi odprawnie
Czyſcieć/ na ſtawanie ſwiegoſtwoſci y rozmorek / ktorem zro-
ba miewała / gdysy w Chorze poſpolu ſtawaly. Poſtarał ſię
ty/ abyſ poprawiła wyſteptu twego / á za mię proſ Boga aby
kres uczynił mekom moim. Poſtazywała ſię potym przez nie tro-
chę dni/ poſi przez zageſzone za nię modlitwy y oſiary poſtazy-
wać ſię nieprzeſtala.

Wiaſcy pieczę o duſiach przy Koſciele iednym w Sardinii/
obaczył ſcieſkłe ſwiatłem niewypowiedzianym błyszczaca ſię.
Dolna część ſcieſki ziemi / wierzch niebios dorykał ſię: przez tę
wſtepowala Duſia w towarzyſtwie Anieſkim. Spytań Anioła-
wie/ czyaby to była Duſia/ odpowiedzieli / że Konſtantina niez-
kiedy Rządze y Pana Turris: ktora przez dſiewięć lat wyſadz-
na na dſiſe / zimną y wiatry tamże Czyſcieć ſwoi wytrzymala.

Co ſię rycze karania/ chociaż według zwyczajnego biegu du-
ſe wſzegulnych Czyſcicach to cierpia/ coby w poſpolitym cię-
piaty: bydż przecię może/ że/ iako oſobliwym Dekretem oſobliwe
oczyszczenia mieſce otrzymywaia/ tak też y na ſzegulne ſtazywa-
ne bywaia meki. W iako ogień; tak y mroz/ goracość/ wiatry/
bicia/ rany/ y inſe nędze/ ktore właſnie ciahu należa/ moga/ w du-
ſy wielka boleſć ſprawić/ niż gdyby z ciałem y w ciele ponoſione
były. Co gdy duſe wſzegulnych ſwych Czyſcicach cierpia/ wy-
placaia cokolwiek za popełnione grzechy winne ſa. Tak o tym
Wiegá opisuieca początki Zakonu Cyſterſkiego.

Według tego ſpoſobu ma ſię rozumieć Hiſtoria/ ktora piſe
S. Antonin. 3. part. tit. 18. c. 5. par. 3. Zapalił (ieden) Węglarz
węglowy dol/ á oto pod pułnockiem/ obaczy naga białogłowa z
wiel

w Czyśćcu będących.

wielkim wółopocaniem się wciąkać. Gonił ich na czarnym ko-
niu siedzący żołnierz/ y chwyciwszy ich / dobył / który miał
w ręku mieczem/ smiertelnie zranił: y w tym z konia zsiadłszy zra-
niona wrospalony płec wyrzucił. Szcąsny ten widok y drugi / y
trzeci / nocy powtarzano/ y tak wielki żród strach na cziowiska
prostego przypadł/ że gdy wagle hrabiędnemu przywoził/ zataić
tego twarzą niemógł / który się był strach w pil we wnerzności
iego. Spytany od hrabie o przyczynę tak niezwyczajnego po-
ruszenia/ co się stało powiedział. Zpowieści hrabia/ chciał
tu widzeniu zapalony / oczyma chciał doświadczyć / co do wsi
wnosono. Spowiedź tedy uczyniwszy obświł z Węglarzem na
miejsce/ y wyszedł o czym słykał znalazł. Poprzyściągł wezwawszy
imienia Bożego oboje/ aby powiedzieli co zaczęli / y dla czego
taka mękę cierpieli. Jam leś/ mowi konny/ on trzeci żołnierz/
a ta ona ślachcianka/ która aby była wolnicy miłości mojej zaży-
wała/ męża swego zabiła. Napadła potym tak nagła na nas oboje
śmierć/ że sama strucha tylko odpuszczenia grzechów mogliśmy
prosić/ mogliśmy y wprosić. Ta dla meżoboiństwa cierpi mękę
ktoras widział: a taki to ból/ który czuie/ iakiego by żaden z ży-
wych/ choć taką mękę karany / niepóźnał. Bodałby przykład
ten miasto Zwięciadła przed oczy sobie postawili wysyły Cu-
dzoloznicy y Meżoboiicy. Prośba na ostatek o racunek modliw /
zniknęli.

Gregorz 6. lib: 4. Dialog: przywodzi przykład infego/ któ-
ry w Łazni cierpiał. S. Antonin. 4. part. tit. 14. c. 10. par.
7. o drugim piśe że w Łodzie Czyściec cierpiał. S. Lidwina
Panna: Insey nowym niejakim Mał rodziem/ ostrzem nieczos-
wym przebiły/ y pod bolesćiami łezacey dostał się pospolity
Czyściec/ w którym miał towarzystwo z infem/ z wielkym w-
mysłu pokoiem długi swoi wyplacał. Spólna bowiem cierpli-
wość widzieć/ y na wole państwa tak się do woli Bożej stosować/
do tego Anielskiego widzenia y rozmow używać/ między przyja-
ciółmi

Stan Duś

człowi náośtatek y sługami Bożymi/ z upewnieniem o zbawienia
bydź/ cudownie Dmyśł wweśła.

ROZDZIAŁ V.

O mękách Czyścowych, ópostugączách do mak,
y o ieych ciężkości.

Mełki / ktore duśe w Czyścú podeimuią/ nie są
różne od tych/ ktore potępieni cierpia: różne są iednak za-
mierzeniem czasu/ y sposobem. Gorsza potępieni/ bez o-
chłody/ y bez nadzieie uwolnienia; pozbawieni są y będą Wi-
dzenia Boga. dla ktorey przyczyny pełni są iadu y rozpáczy/ á na-
barzley że pomnia iż za wola własna swoia odpadli od onego We-
śła. Dwa te mełk rodząie/ Wczeni nazywają/ Karaniem Smyśtu/
y Karaniem Szkoły. Smyśtu zaśie/ że y teraz w Duśey samey
więkşey boleści jest przyczyna/ niż kiedyś w duży y w ciełe bydź
ma. Szkoły zaś/ bo że Bóg jest najwyższym dobrem/ y iedynym
á nadośkonalszym błogostawienstwem; żadnego złego/ albo więk-
şey škody człowiek nie może poiać/ iako wrótę iego/ z niepodo-
biensstwem odstania go na wszytkę Wieczność. Oboia mełka
swoym sposobem ćwiczy duśe w Czyścú. Jest tam ogień pra-
wodziwy y rzeczywisty/ niezym od piekielnego nieróżny; oboi iea-
dne yże natury/ y iedneyże mocy z tym naszym. cudownie iednak
iako naczynie Boże/ y sługą sprawiedliwości pali duśe one. Nie-
dzy temni ognia zapalami przybywa ochłoda duśom czyściciym
sie/ iako wnet pokážemy. Maia y nadzieię wybarwienia.

Cieśkosć y przyszłość tych mełk eak wielka jest/ że namniejsza-
nich/ iako twierdzi Anielm s. więkşa jest niż nawiękşa w tym
żywocie. y Augustyn s. głupim tego bydź sadzi/ ktory rzeczy nie-
uważny yczy sobie Czyścú/ gdyż może w tym żywocie przez
dobrowolne pokuty od siebie go oddalić. Niech będą swiążane
w iedno wszytkie kárownie/ ktore Męczennikom Tyránui zadali/

w Czystańcu będących.

y cokolwiek mał mogli wymyślić bezlitosci niech będąc znieśiono; niech będą przylaczone co nasrosze kaźni/ ktore kaźde narody co największym zbrodniom przeznaczyli: niech w kłębek zwite będą orszaki chorob y katarowania/ ktore przez tak wiele wieków na ludzkie były: także y lekarstwa od żelaza y przypalania wzięte: niechay będą przydane (iako Doktor Anyelli mowi) na przydanie ciężaru/ boleści y męki ktore Chrystus wciérpiał/ ktorym nie podobnego świat niewidział: wszystkie iednak te y one w ieden węzeł zebrane/ nie wyrównają mękom Czystańcowym. tak dalece te one przewyżsają.

Podał Bog światu/ na zamiętanie żywych w swej powinności/ ośrość tych mał/ przez rozmaite cudowiska y widowiska cielesne/ aby w nich boleści y męki duchowne wyrażily się/ y do wiadomości naszej przysły/ ktorzy w wyrozumiewaniu rzeczy całej od Smyłkow wisiemy. Jedni na rożnach y ognia pieczeniu/ drudzy na kratach/ ponurzeni w siarce inszy/ inszy w kruszcach roztopieni/ albo roztopionemi zalani kruszczami. Niektorzy w garnkach smola y żywica napelnionych walani: oni od węzow y smokow na pierśiach poszarpani; onym wnetrznosci zgrzyżono. Byli/ ktorzy przez boleść oczy wypadaly: byli/ ktorzy serce żłute y zkaślane wypluwali: byli/ w ktorych w żyłach miasto krwi ogień kłapał: a wszystkich ten głos y wołanie było/ ktore y kamienne serca słuchających mogło struszyć. Wierząc mamy/ że w Czystańcu oprocz ognia/ insze się naczynia nieznayduia; chce przecie Bog/ abyśmy od tych wiadomych brali dowod mał nieznanomych. Dobrze sądził on/ ktory iedną godzinę Czystańcowa/ z wiela lat rownał/ y ieden dzień z całym wiekiem; gotow będąc wszystkie bole y choroby tego żywota ztrzymać przez wiele tysięcy lat/ żeby kiedy do Czystańca się niedostał.

Postugacze mał Czystańcowych niektorzy mniemają że będą iedni z postugaczami piekielnymi/ gdyż y tu y tam iedne są męki. Pospolita iednak/ y prawdziwsza Theologow jest Sentencia/ że

Stan Duś

*S. Petrus
S. Paulus
S. Petrus*

blogosławionych duś Czysćcowych nie męcza wstugi / lecz ani
twarzy Czartowskie / ktora jest iedną z nawiętszych piekielnych
moć. Peronie tak straszny y okropny jest ten Czartow widok / że
lato powiada Antonin S. obaczywszy go Zakonnik iuszuż wnie-
raicy powieǳiał / że gdy by wszytek świat siarczystym ogniem
gorzał / pierweyby weń wniść chciał / niżby powtore tak obrzydli-
wa poczwartę na oczy miał przypusćić. Nastronę tey naszey pobo-
żney Senecency / y co wiele pomagi przydawa / że te duś y przy-
iaćiołki Boże / y Czartowskie są triumfatorckie. czemużby tedy zwy-
ciężeni od zwyciężczyn swoich wćiekć niemieli. Jest tedy męka
Czysćcowa ogień / Eksekutorka zaś Boga Sprawiedliwość.

Druga Czysćcowa męka / jest męka Szody / ktora zawisła na
pozbanieniu Widzenia Boga w tego Chwale będącego / gd sie też
jest ona / ktora sobie umieli zaśluzyli Blogosławienstwa stolicą.
Tey męki wielkość poznać się może z następujących Rozdziałow.
Bo zaprzec się niemoże / że przewyżsa w sytek ięzyczna wymo-
wność / skłonność / y nieumierzony on appetit do zażywania Boga /
pełny troski / y palących żądź płomieni. A nadzieia poćiaga w on-
ności onego nieśkoniecznego dobra / do ktorego w porównaniu nic
tu dobrego niemaż. A jeżeli iakieykolwiek rzeczy nadzieia / kto-
ra się przewoloczy / za świadectwem Mędrca / trapi / trawi / y psuie
duś / coż ona / ktora ma tak nieomyślnie zadarki tego czego się spo-
dziewa? w czym ma znaleźć / cokolwiek wdzięcznego / cokolwiek
chwalębnego spodziewać się kto może? co morię boleści y vera-
pienia poczuć niema duś w przewolocy nabyćia rzeczy tak chćiwa
y żarliwa żądza wprągnioney? Bonawentura S. twierdzi / że / im
większe jest wperonienie dostąpienia Chwały / tym się zda niezno-
śniejszy wśelka chwila / y że moment każdy mękę nie dobrze zna-
śna sprawuie.

*7
Czytamy
nte* Czytamy w żywocie S. Karliusa lib. 2. cap. 7. że ten w-
dzieć Boga z duś prągnal / y gdy mu obćawiono / że po roku w-
n rzec miał / rozpłynawşy się w łzy / y wzdychania / z wielkim ser-
ca

w Czystcu będących.

ed wżutiem wstawić nie lamentował y moroll: *Widz-
nia Bv-
rhuq* Z y ktoraś cierpliw-
rość wytrwona przewołoce roku lednego? iakoż żyć będę mogli tak
dlugo bez żywota mego? Alż dotąd oszukiwałem świętości moie
niepewności czasu onego/ y wniawiałem to wżadza moie/ wktore-
ce bydlie / co bydlę moglo/ y każdodziennie spodziewałem się / y o-
czekiwalem wypemienia żadzy n.oicy. Ale teraz wperwionia/ o
tak długim zawieszeniu/ skąd abo co za pociechę duszą moją wes-
znie / iesli Bog moi/ lituiac się nad zalem moim / niestroci dni
Wygnania moiego? O wieściunie! o kaidany! o żywocie! iakoż
mi długim męczeństwem! O morze dobre niestoniezonych! Kiedyz
się wżdy obaczę ponurzonem wprzepasai stodyczy niestoniezoney
Kiedyz o Panie obaczę dni szczęśliwe wieczności? O gdyby sobie
czas strzydła przyprawił / gdyby y godziny pospieszyły / aby mi tę
godzinę przywiodły w ktora by opusciwszy ten płacz padol Du-
szą moją zartko wstąpiła do niebieskich ogrodow/ w ktorychby pod
cieniem Pana onego / ktorego kocham / do ktorego bieję / y kto-
rego szukam / pełnie zażywała iego nasłoneczniejszego Widenia bez
niebezpieczeństwa / abo boiaźni wtraty.

A iezeli żywi są żadza palatacy sami sobie tak są ciężcy / że im
y stodycz życia gorzka iest/ y iycza sobie od zwiastkow cielesnych
rozwiązania/ aby do Pana Stworce swego przyszli: iakoż wierze-
my cierpliwosc dostatnia bydlę możliwa w Czystcu zranionym du-
szom świętym / ktore gdy włascie Bozey potwierdzone są/ y pa-
lata milości Boga swego / widza się zatrzymanemi w gorzkości
tak okrutnych męk na długie lata. A y bywa to że niektore niewie-
dza długości Wygnania swiego. Clawiełsa iest Dworskich / a
osobliwie przednich męk odeszuczym bydlę ode Dworu / y wy-
gnanym od oblicza Pana z ktorym częste względem wrzdu swego
pożycie mieli. Podobny zakaz przesłał Dawid Abnerowi / ktory
miał trwać/ potliby mu Micholi Corti Saulowey nieprzywrocił.
Podobne Paterarcha Jozef Braci swey/ potliby mu Beniamina
nieprzywiedli. A w Pismie S. często Bog ludowi swemu dla
niepo-

Stan Duś

niepostrzeżeństwą y niewdzięcznością/ swojej wmykał obecności.

Żeś dowodna rzeczą być musi/ o czym powiada Biosius, in Monili Spirit. cap. 13. że S. Brigidzie dane było objawienie / iż się znajdnie jeden perony sposób Czyścić Żadze nązwiskiem przezawany; w którym ci / którzy w tym żywocie niepełnym affektem do Boga rozdychali/ ani tego obecności żarliwie pragneli/ nie inśza mękę mają tylko pozbawienie Widzenia Boga / mające przywieszana Żadza widzenia iego. Warpić się niemoże / że niezmierny frasunek / y wielorakie ścisłości są Dusze tak długo/ y z takim zawikłaniem spodziewającey się; y nie ma pomiaru moc/ zawod y troska żadze niewypelnionej. Same kochania światowe / tak łączne do zagaszenia iako są łączne do zapalenia / nazywają Póśrowie gromada / y piekłem utrapienia. Coż tedy ninieśmac będziemy / uczyni miłość tak czysta / tak trwała / tak prawdziwa / nad przyrodzona y wieczna/ od ktorej Dusze święte do żadze widzenia Bogażapał biora? Ktora żadza ani zelży pocieszecki iakiey żarzenia/ ani się nasycić może żadnarzeczą / oprocz Widzenia samego Boga. Coż tedy za stową/ abo co za skuteczność mowy wynajdzie ludzki dowcip / ktoreby nie były niższe od tej Męki? Wważa Augustyn S. żeby ze wszystkich nawiętsza ta była/ gdyby wieczna być miała: nie nad nią więtszego/ lubo wniniejszym lubo w przyszłym żywocie poiać się nie może

R O Z D Z I A Ł VI.

Iako długo Czyścić trwać będzie? iego wiekowanie
rozmaitymi przykładami objaśnia się.

Póki ludźi stawać będzie na świecie/ stać y Czyścić będzie: tak długo bowiem stawać będzie grzechow/ za które tam odkładaia Dosszczynienie. Po ostatnim dniu sądnym/ iako żadnych ludźi/ niebędzie na ziemi/ tak też ystana złość

w Czyśćcu będących.

racunkach pomyślał. Wracilem mowę/ zbliżyłem się do śmierci/ y
 tuż zgola zbawienie moje śwankowało/ gdym oro/ od nieston-
 czonego miłosierdzia Bózego poprzedzony westchnał/ y lzym
 seżerego żalu mi. sto słow wylał/ y takem skruszony z żywota był
 złupiony. bez odwołki/ podany był od Bóskiej sprawiedli-
 wości sądom / abym był od nich męczony aż do dnia sądnego.
 Oco mię dżis poroloczyli po tych ostrościach opok / y tymi które
 widziś żelaznymi kulami zbirego na byie mię z wysokich mieisc
 rzucili. Wiedz iednak/ że lubo tak wielkie y tak srogie są re męki;
 przecię iednak są mi łacne y znosne dla nadzieie skonczenia się ieich
 chociaż to tak odemnie odłożone daleko. To rzekłszy zniknął/ zni-
 knęły y z nim które podle leżały żelaza y psi/ a on ślącąc który tak
 że żołnierzem / y także swowolnego był żywota / nie tylko obyczaj-
 ie sam swoje wlepse poprawił / ale y wielom iasnie zaświecił do
 pokuty częścią przykładem / częścią przepowiadaniem widzenia.
 Tak Kancipratan. lib. 2. apum. cap. 15.

Godnarzeż jest wragi/co powiadała w żywocie Wincence-
 go s. Ferrer'uska. Była siostra jego w Walencyi / która swięty w-
 przeimie dla cnoty kochał/ przez która w onym mieście sławna
 była. Tey Mał/ dla spraw kupieckich daleko z domu gdy od-
 iachal/ Marrona ona przeto wciwosć kochaiaca zawse zawarte
 drzwi domu swego aż do powrotu męża swego mieć chciała.
 Przydało się tym czasem/ że trąfunkiem Murzyn ia salona miło-
 ścia zapalony samę zastał/ który aby swego dokazał/ przyłożył
 wosy puinał do iej piersi / dąremnie się do Boga/ Wiary / wciw-
 wosci y wciwego odwo'niaca / dąremnie niewolnikowi wol-
 ność obieciaca / wciśnał / y krzywdę iej wstydomu uczynił. Nic
 niebyło / czyn. by się była utrapiona gospodyni wciśnię mogła/
 obfite lzy z oczu lała / y przez całe trzy dni w pokoju swym za-
 warty się postem się cięmiętyła / żadney zgoli porawy nie kof-
 iac. Tam roz'nacem ryłami pomieśkana / gdy o se męcie y
 Nila / te niofatek rade nie od tożam / ale od żalu po...

Stan Dusi

wzięła / aby zdepcy trutiznę w polerocę zabiła. zabiła / a on też
wiecej umarł. Druliła trochę żal śmiercią niewolnika / rozumie-
jąc że dostatecznie wciwce swoje ochroniła. Alie po małym cza-
sie poczuwszy się być brzemienna / ludzko bojaźnię zięta / y gniewu
meżowego obawiając się: Do nowych / niemniej bezbożnych
rad się skłoniła / wzięwszy lekarstwo piód w sobie seprowała.
Tak wiele przemoże wstyd ludzki / osobliwie w niewieście / że
y od Boga / y od powinności chrześcijańskiej odrąbi.

Alie tu ięszce ta niebożność stągała / ale prze zły wstyd
na spowiedzi zaciła oboiego grzechu: Miałą iednak przytym
mocno postanowiony umysł wysspowiadać się przed nie znajo-
mym Kapłanem / którego nie za długo otrzymala / pielgrzym
bo w drzwi iey kłóćąc stągał w habicie Zakonnym. Tego py-
ta niewiasta / ięstliby miał moc aby ją rozgrzeszyć mógł / gdyż
się przed nim Bogu spowiadać chciała. a gdy on twierdził że
miał moc one / posłał ją do bliższego domu swego / Kościoła
zakonnym Panien / gdzie w obfitych łóżach z serca strusona ca-
le wszystko swe sumnienie odkryła / y trzeciego dnia / wpadły
w gorączkę między gorącemi struchy serdeczney aktrami umar-
ła. Wracił się pod ten czas ze Włoch Wincency s. brat iey. Ten
dla przeszłych cnot siostry pelen nądzicie dobrej będąc / prosił
Pana / aby mu obiawił / iężeli już iest w niebie. W ktorey za-
dzy gdy iednego dnia Mszy s. ofiarę czynił / porwany w Du-
chu wirzał niewiastę między płomieniami gorącaca / ta wręku
ściślała dzieciarko czarniejsze niż sinola / ktore po kasku kaskala
y trawila / y gdy się do całowitości swojej wracało / ona też
powtarzała y morderstwo y okrutne one potrawy. Zrażony tak
kim dziwownością Wincency s. w imię Jezusa Chrystusa po-
przysięgi niewiastę / aby powiedziała co zaczą była / y coby wi-
dowiskiem tak złym znaczyła: Jezdem / odpowiedziała ona /
Franciszka siostra twoja / ktora gdym żyła / takiego się grze-
chu dopuściła / (y powiedziała mu swoi postępek) spowiadając

w Czyśćcu będących.

Jaśm się z prawdy swoj strucha iednemu/ ktoregom miała za Za-
konnika y za Kapłana. aż wnet skorom umarła/ zabieżał mi Czart/
ktory mi swoia bydź twierdził: y żem nie była za żywota od
grzechow rozgrzeszona: że on był w osobie onego Zakonnika/
ktory się kłamliwie zmyślał bydź Kapłanem. słuchalem w pra-
wodzie mówił on/ grzechow twoich/ alem cie z nich rozgrzeszyć
nie mogli. skorośmy w sadu Bożego staneli/ chciał Czart aby mię
jemu przysądżono: lecz Aniol stroż stanał z mey strony mówiac:
Panie ta dusza prawdziwa miała struchę za grzechy swoje: z nie-
wiadomości omyliła się w obieraniu spowiednika: Ona zapras-
wodę z strony swej uczyniła/ cokolwiek do nabycia miłosierdzia
twoego potrzebno było. niech nie dopuszcza miłosierdzie twoie/
bez politowania odchodzić stworzeniu twojemu. tak od po-
twarzy Czartowskich uwolniona/ skazana iestem na ognie Czyśca-
cowe aż do dnia sadnego. Kiedybys ty za mnie P. Boga pro-
sił y mówił za mię Njśe Grzegorza s. / nicetylkobys mi mat w-
mnieżył/ ale iako się spodziewam cale odpuszczenie otrzymać-
bys; y mniebys cale wybawił. rzekła y zniknęła. A s. Wincen-
ty do siebie się wrociwszy/ zapłakał na stan swey siostry/ atym
baczney że ktorey chciał/ niemógł ratować/ gdy niewiedział co-
by to były za Njśe Grzegorza s. wdawşy się przeto na modli-
twę Boga prosił/ aby o nich oznaimił: Na ktorey zabawie w-
kazał mu się Aniol/ y nauczył go. a on nie leniwy/ z nawieka-
szym iakim mógł nabożenstwem odprawił ie. y że wżiał
pożytek swey prace/ samąż duszą siostrzyną znać da-
ła. ukazała się bowiem między orszakami Anio-
łow w Chwale; y dziękowała za takie do-
brodziejstwo sobie przez modlitwy y
Wściany wproskone. z żywota świę-
tego Wincentego/ y z Trakt-
tu o Czyśćcu. cap. 16.

Soraz
mija

Stan Duś
ROZDZIAŁ VII.

Drugie Przykłady, z których wyrozumieć się może różność Czasu Duśom do Oczyszczenia się nąznaczonego.

Przyiał był / iako powiada Cezaryus lib. 2. de mirac. ord. c. 2. habit Cistersti ieden flichcie / y został uczynny wśy Profesijs Kaptanem. Ale ostrydnawśy w Duchu przyięty zrzucił habit / y stał się Apostata / y zrad w grzechach tak daleko zabrnął / że się stał wodzem rozboiników. Ten / wyszedśy czasu iedne^o na ubieźenie Miaszczka iednego śmiertelna od niośt rane / opuszczone^o od towarzysztwa pascuchowie onego miejsca do swych chalupet zanieśli / przyzwano spowiednika / poczuwa się y posturuiacy w powinności swoiey: z całego borciem serca struszonny / wśytkie błędy swoje odkrył. Ale spowiednik prostał / na wielkość y wielość grzechow zdumianwśy się / nie uczynił wesług swey powinności / nie dał mu rozgrzeżenia. Chory / na skonanie śmiertelne widzac się tym nowo przypadającym złym przerażonym / do Boga się z całych wnętrzości nawrócił / z gorzkością brzydki się niebożnym życiem / zdobywa się na mocne przedświcie nigdy niewracac się do złego / ale / iezliby żyw został / do opuszczonego zwrócić się Klastoru obiecał: O odpuszczenie na tym świecie / na onym o miłosierdzie Boże prosi / na ostattek ofiaruje się na karanie Czyścicowe przez dwa tysiące lat. Wystuchal żebrzacego Bog modlitwy / y przyiał ono dośwoczynienie. Umiał tedy chory / y niesiony był do Czyścica. Miał on człowiek stryja Biskupa / który iako się o tym dowiedział przypadku / postanowił zan ialmużny / modlitwy / ofiary / y inśe pobożne uczynki / y przez cały rok to czynił. Po roku / wkazał się umarli Biskupowi / y oznámil / że za one radunki tysiąc mu lat odpuszczono karania. A że mu miano y drugi tysiąc odpuszcic / gdyby na drugi rok też miał od niego radunki.

Czyśćcu będących.

złości ktoreby karać miano. Zniesiona tedy będzie wstyka Dostę
czynienia potrzeba / gdy będzie y dług niesiony / y tak Czyścice
Pustkami zostanie / ktory ze Piętki jest bliski (za sadem niektórych)
za zniesieniem szkodliwcey ściany / potępionych metom wstuga
wać będzie.

Czas dusz w Czyśćcu / będących nie którzy bierzey z pobo
żności niż z rozumu ograniczyć chcieli / y do dziesięci / albo dwu
dziesiętu lat stroić. Surowy insy / do tysiącow lat postąpili. y
ci niemają Fundamentu / gdy bowiem w takiej wielkości dusz ia
ka tam jest / tak różnych każda długom naniosty / ktore według
swoy miary mają być karane: nie sprawiedliwie sady / ktore
wieć do iedney miary / y czasu iednego chce przywodzić wstykie.
Insy jest sprawiedliwości Dostę sposob / bo wstyko stosuje
według liczby y ciężkości przewinienia.

Pewna to że narowyży żywych y umarłych Sedzia nieskon
czenie jest mądrym / y że zna do statecznie y pewnie liczbę / spo
sob / y ciężkość grzechow / chociażby odpuszczone były / za kto
reby iednak ięzcie Dostęczynienie nie było. Tenże / gdyż jest
nieskonczenie sprawiedliwym / nakazuje co sprawiedliwie jest /
według ciężaru y miary. Odpowiadaia przeto punkt w punkt kar
tania Długom / ani w nich zbylek ani wima znaleźć się może.
Zkad dowiesć się może / że sam tylko Sedzia / y ten komu on chce
objawić zna długość czasu y wielkość mać każdego w Czyśćcu.
Cierpieć tam będą duse aż do zupełnego wyplacenia długu /
ktory z soba umieraiac zaniosły. Zwiędza się to y Historiami /
y pomaga ludzi ktorzy z soba do świadczona Enora Wiary go
dnych czyni.

Gdy Ludwik Król Niemiecki przez Wielki post / odlo
żywszy Państwa swego pieczolowania / Zbawieniu duse swo
iey służył: wstazal nocy iedney we śnie Oycę swego Ludwika
wtorego / Cesarza / w środku mać iego ciężkich rąk do siebie mo
wiacego: Poprzysięgam cie w imię Jezusa Chrystusa P. naste

Stan Duś

go / wybaw mię z tych mać / które tu ciapię / abym wżdy lubo
po lat trzydziestu w tym tarasie strawionych do żywota wie-
cznego mogł przebydź. Przestraszony syn / ylitości doekniiony /
częścią dla mać / częścią dla długości ieych / wrytkim Króla
swoego Klastrom listownie dał znać / aby za Dycowsta
duś modlili się / y ofiary czynili / przez które na ostatek wyba-
wiony jest. Pomija te Historia Kardynał Baroniusz Tomo 10.
Anno 874.

Pisze Wielebny Beda / lib. 5. Hist. sux. c. 13. że nabożney
iedney osobie objawiona była ciężkość mać Czyścicowych / z tym
przydatkiem / że niektóre Duś cierpieć miały aż do dnia sądnego /
by ich były nierátowały przyczyny żyacych.

Poluiac ieden flachćie przy gorách Alpeistich we Stáneyi
pod noc zbladził od swoich / y gdy w strážney pustyni stráśblivy
rozmaíte myśli brał przed się / wstyskała ono na wierzchu gory psł
iego szekáia. Zaczym nátywšy serca / rękoma y nogami wšiluiac /
zwycięzył przytkość gory / y naostaték došedł tam / z kad szekánie
styskał / to ieš / došedł nie bež trudności wierzchu gory. Tam na piez-
łney / y trawami wiosnę wyrażaiacey rowninie / wšytek zastrašo-
ny / obaczył rošcięgnionego na ziemi człowieka / flachćenego
wierzzenia / y czola. przy obu bokach iego maczugi żelazne / a gło-
wę miał zkrwawioną zerwad nedźnie pokłota / naostaték psł
w kolo stali wstawnie szekáiaczy. Poprzysięga flachćie / aby
powieđział coby zacy był / y zkadby przybył? Zrošłazania Boie-
go / odpowiađa on / wšaznięć się takim / i takim mię widziš / abyš
przez te / które we mnie widziš mekę / wzbudżony zlego. przestał y
połutować počał. Jezdem z lezby vmatlych / choćiaž ci się zdám
żywym / byłem żołnierzem / gdy Rychard Król Anglicki woino
wšistał Silippa Króla Francuskiego ale takem był w obyczájach ro-
zpašany y nie ochelžnány / że nikomu nie przepuścáła ako nie-
wštydliwošć albo okrucieństwo moje. Gdy m tak okrutnym był /
wpadłem w żarzący gorączkę ; lecz ánim tak zložený o dušnych

rátuna

w Czysćcu będących.

enki. Dożył / o co był prośony Biskup / a oto przy schyłku roku tego znowu się Wnuż wstąpił do habicie Zakonnym wstąpił iasny / y twarzą wesioła / dźwiękował za miłość wyprzedzoną / przez kłosa od rąk długich mały wybarwionym był.

Tę bez przyczyny s. Młoda Koscioł Nfse odprawnie / y Kocznicę za duszę zmarłych: Słusnie są pozwolone y odpuszczone / pięćdziesiąt / stu / y tysiąc lat: słusnie fundula. K. pella nie / naznaczają iakimżny / y inśe pobożne uczynki w długie lat trwające wieki: gdyż niemamy pewności o potrzebie kłosa umarłych wstąpi. Bo co z tym będzie / kłosa z tego świata wielka liczba długow obciążony zchodzie: Czytamy o iednym / kłose przez modlitwy iedney sługi Bożej do żywota odwołany powiadał / że widział w Czysćcu duszę iednego sobie kiedyś dobrane znajomego człowieka / kłosa w środku ciężkich bardo mały zaczął wesołość na twarzy pokazywać / nie inaczej / iako gdyby była znaczne iakie odświeżenie dobrodziejstwo. Ta spytana o przyczynę wesela / odpowiedziała / że iey w on moment objawiono było / że się wiec kłosa dzieciatko narodziło / kłosa zostawiony Kapłanem / miało przy pierwej Nfse swojej onę z Czysćca wybawić. W Zwierciadle Przykładów / tom. 1. di. stin. 5. c. 123.

Mniemanie o światobliwości / w kłose niektórzy umieją / nikogo niema przywodzić do zaniedbania zwyczajnych y powinnych ratunków. Bo iako w promieniach słonecznych widzieć drobniuchne prośeczki / kłosa się w dzień chmurny nigdy widzieć nie dadzą: Tak y ludzkie drobniejsze winy / kłosa których my dostrzec nie możemy w ciemnościach żywota tego / dadzą się widzieć przy obecności Boskiej / y karanie odniosą. Bo mogliby się być kłosa kiedy spodziewać / aby Dusza człowieka / kłosa którego ciało jeszcze nie pogrzebione cudą czyniło / w Czysćcu była? Była zaś dusza Paskazyusza Kardynała s. Koscioła Rzymskiego / kłosa światobliwość wszystkim wiadoma / pewna y wszytkich
igmu

Stan Dusz

lemu chwale y blagostawienstwu rufyla. Bo y Bog one swiatobliwosc oblasnil / gdy na dotknienie sukna ktorym truna tego pokryta byla / czarta z ciala opetanego czlowieka wygnal. W tiltu niedziel German Biskup wshedzy do cieple / obaczyl czlowieka w plomieniu cierpiacego. Widowistiem lubo zasrafony / pyta przecie ktoby byl? y wstyskal / ze byl Paschazius niedawno Kardynal Kosciola s. Ta rzecz / ludzom do wiary nie podobna / zadziwivszy sie Biskup / dalej pyta; Coby na onym mieiscu / czlowiek tak wielkiej swiatobliwosci y powagi czynil? Cierpie / od powiadal on zem rzymal strone Laurenty przeciw Symmachowi / w obieraniu Papieza: Ale profecie / proszama Boga / aby odemnie oddalil to karanie. wystuchanym sie stad poznasz / iesli tu powracaiac mnie nie znajdziesz: Wczynil o co byl proszony Germanus / y odprawivszy modlitwy y Ofiary / do cieple powrocil / y nie zastal nikogo. Godna rzecz uwagi / ktora przydawa Grzegorz s. rey Historii Author lib. 4 dialog. o. 40. Ze ten Paschazius nie zgrzesyl ze zlosci / ale zniez wiadomosci mala wine malacey / gdy rozumial ze pozyteczniejszym mial bydz Kosciolowi Laurenty nizli Symmach.

Tanie rzecz wiadoma z Historii Vicow Cystersow y S. anastazjanow / ze jednemu Zakonnikowi za Czyściec dano chor Koscielny / dla tego / ze w nim / na on wierszył; Chwała Oycu y Synowi / glowy na uklon niechylil: drugiemu / ze nowe biorac trzewiki / starych / iako Zakonne wstawy kazaly. nieoddawal: drugiemu / ze sobie urzad Diakonki wpraszaniem sie / wycisnal: drugiemu / ze sie na prozność w argumentowaniu skolnym sadzil y w sukniach wydwornym byl: toz bylo y Raznodziej zarliwoscia ku dusom palaiacemu / przeto ze z swieckimi rad bardzo towarzyšyl / y w pozyciu z ludzmi tedy y owe dy wciechy szukal.

Witaliana Panna / swiatobliwoscia znaczna dla jednego powzedniego grzechu / do Czyśccowych plomieni flazara byla / wy-

w Czystcu będących.

ła / wybawiona potym modlitwami Marcina świętego. Toż
cierpiał y s. Sewerin / za to że Godziny Paćierzy Kapłańskich /
nie swoich czasow odmawiał. A drugi / o małe podarunczki /
które za pozwoleniem w prawdzie wziął był / ale gdyby ie był
obaczyl Przełożony / nie dał by mu był na nie pozwolenia.

ROZDZIAŁ VIII.

O teyże materyi, o ktorey w Rozdziale przešłym.

Jednemu Zakonnikowi / po Jutrzni na modlitwie
pozostaleniu / wstazal się drugi nie dawno zmarły / y rzekł
Piętnaście mi lat w Czystcu naznaczono; ty nie mo-
dlitwami twymi i y ofiarami ratui. Zdumiał się na to Zakonnik /
był bowiem on umarły człowiek wielkiej zakonności / y inszym
świecił przykładnością: Pytaćemu potym / dla którychby win /
na tak długie meki był skazany / odpowiedział: sprawiedliwie to
cierpieć / y znam wtym wielkie miłosierdzie Boże / że mi więcej
lat nieprzydano. Skoro dzień oświecił / Alse on ktorego prośono /
z takim affektem y nabożenstwem odprawił / że się w obfitez yro-
zplýwał. W nocy / teyże iako przedtym godziny / y za raz oświ-
tła / powtore przybył umarły y dziękuiac dał znać / że mu wśry-
tke onych piętnastu lat meki / za iego modlitwami odpuszczono.
In vitis FF. Prædic. part. 5. cap. 4.

Jest w Kronikách Franciszkańskich / lib. 4. c. 7. o iednym
Zakonniku / iż takiey był za żywota światobliwości / że Aniołom
podobniešym / niżeli ludzjom zdał się. Za zmarłego odmowili
Zakonnicy powinne Alse / oprócz iednego / ktory rozumiał że ich
nietrzeba było / więcej o iego światobliwości trzymać niż że
by był miał na Czystcie zarobić: Lecz przypadł do niego umar-
ły / y długu się wpominał / za ktorego oddaniem iemu / powia-
dał / drzwi Czystcowe miały bydy otworzone. Tu pomienio-
ny za-

Stan Duś

ny Zakonnik o odpuszczenie / według zwyczajów / prosił właśnie /
wziewdzac żeby był temu nigdy wiary nie dał / aby był miał tak
ci Obserwancie zakonu swego y siebie samego / na te meki bydy
skazany. Któremu drugi: Przewyszał ludzkie rozumienie sirowość
sadu Bożego / y ostryść w karaniu tych zmaż które są żywota
nie były zupełnie wyczyszczone.

Orcho Cesarz między wielu swiego ludźmi nadoskonał
by / między iakmużnikami nawlekłszy (nad co / coś stureczniejs
tego bydy może na wgaśnienie płomieni Czystcowych?) po wieś
lu Pokuty / y pobożności uczynków / y wielkiej strachy znakow /
poszedł z tego żywota / z niniemaniem pospolitym / że albo nie /
albo mało co miał bydy zaczęmany w Czystcu. Nie po wielu
dni od Pogrzebu ukazał się iedney służebnicy Bożej krewney
swoiey / y oney długo prosił / aby się w to wdala / żeby za iako
nawiecy Nfzy / modliw / iakmużn / y innych pobożnych uczyn-
ków odprawiono. Które gdy odprawia / y zwolacza / y on
przewolki w ogniu doznał. Tak w Zwiartiedle Przykładow /
tom. 1. dist. 5. cap. 10.

Thomas à Kempis / w żywocie wielkiego Gerarda / po-
wiada / że Opát Jan Ruabrokius człowiek w światobliwosci
dziwny / był przecie w Czystcu / lubo krótko.

Doktorowi Anielskiemu Thomasowi s. (powiada Su-
riusz w iego żywocie) siostra się w Neapolim po śmierci ukaza-
ła / y prosiła o modlitwy y Ofiary wszytkich / którzy w Klas-
torze byli / przez które miała bydy wybarwiona z mak które cię-
piała. Napierwszy ze wszytkich wykonać o co prosiła właśnie
sam Thomas s. z pilnością / y żarliwoscia iako boleść / w której wi-
dział siostrę / wyćisnąć na nim mogła. y gdy się ona porym więcej
niekazawała / wierzyl wprowadzić iże od mak uwolniona by-
ła / nie przestał przecie starać się przez poruczone akty / aby ia był
w bezpiecznym stanie mogł zostawić. Po kilku lat / gdy siedł
do Rzymu / zaniże mu się siostra swiactwami chwalił odśiana
potem

w Czystcu będaczych.

pokazała/ y rzekła: Bracie moi iam już przez miłosierdzie
Boże podźwigniona rękami twemi meki skonczyła/ y teraz
do nieba/ abym Boga wiecznie widziała/ odchodzę. To abym-
ci była oznaimila/ y dzięki za miłość mnie uczynioną oddała/
wola jest tegoż nalaśkarszego Pana. Ktożby był nie osudził/ że
męża tak ulubionego Bogu modlitwy/ miały prędco siostrę
z plomieni wybawić? a przecię nie wybawiły aż nierychło.

Tu się już spytać godzi/ iesli oni/ (cierpieli) ktorzy tak skutecznie
żywot swiarcoblwy żyli/ że wyjawšy ieden/ albo kilka grze-
chow powśednich lekuchnych/ nic do oczyszczenia z sobą nie
wyniesli? iesli oni ktorzy Przyczyncow za sobą mieli tak wiel-
kich przyiacioli Bożych/ ktorym lubo żyjącym lubo umarłym/
zdąło się że nic odmówić Bog nie miał tak dalece/ że ich też
przez cuda w światą wstawiał: Jakież y iako wielkie meki cier-
pieć będą oni/ ktorzy tak dalece niedbalymi są w zachowaniu
przykazań Bożich/ że w samych wypełnianiu powinności/
w nowe долги wpadaia: albo też tak wparczywie/ a ośięble ży-
ła/ że/ kiedy smiertelne grzechy wymienie/ powśedniego za-
dnego się nieboia? Nieżeli za kilka grzechow smiertelnych/ przez
spowiedź zgladzonych/ mektorzy aż do dnia sądneho na meki
Czystcowe skaza ti są: ktore/ iako wielkie/ iako ciężkie/ iako stro-
gie/ iako długiego czasu/ karania y katusze zastrąyc maia onych/
ktorzy po przeżyciu dni swoich w wielkich y barzo ciężkich grze-
chach z brzydłością/ tak mała/ y orosfem rzekę łakomie skopa
poturę czynia/ że ledwie wystarczyć na zmycie win może/ nie
rzekę na wyplacenie karania:

Lecz większy jest blad onych/ ktorzy/ gdy umieraiaacy po-
staraia się o Sakramenta potrzebne potym ich tak zapominaia/
iako by ich już do nieba wsadzily. Bo czyli raz te Sakramenta
iako by w potymczas bywania przyimowane/ y z zamięśnianiem/
ktorego przyczyna tak zakochanie tych rzeczy ktore trzeba opu-
ścić/ iako y wleknienie się onych ktorych umieraiaacy oczętywa

Stan Duś

przyszłych; żąd nie tylko się nie mogą stać sposobnymi do otrzymania odpuszczenia karania/ ale też ani do wprośszenia odpuszczenia samych grzechow: że zatył winnymi zostawia potępienia wiecznego.

Umiał w Hispanii Jurysta wielkiego imienia/ którego ciało przed wieczorem zchorwano: Kazanie pogrzebne nazajutrz na rano odłożono/ które przyjaciele sławnemu iednemu Kaznodziei z Zakonu Franciszka s. zlećili. Ten gdy noc na czuściu trawiać/ w Bibliotece Alastorney o tym co by miał powiedzieć rozmyśla/ wstysy między inszych rzeczy miłozliwość/ a ono dźwięk traby tu niemu zlećka się przybliży/ y co raz bliżej a bliżej przystępuje. Był dźwięk strachu pełny/ y coś piekielnego wyretębiący. Żąd Zakonnik iad błednać/ włosy mu na głowie wstały/ serce drży/ kolana się zachwiały. Skoro do drzwi mieszkania doszło nieprzyjemne szemranie/ ledwie się czuiący Kaznodzieia/ w kad. pod iedną ławę ukrył/ aby z tamtąd widzieć mógł co się będzie działo. Aż obaczy a ono długim sykiem Czera wchodzi/ z ktorey znaczniejszy wsiadł w szodku/ inszy wkoło stąneli; ktorym aby nieśczęśliwa Jurysty onego duszę przeden przywiedli/ roztazule. Tegoż/ ktorego roztazał momentu/ stało się wielkie poruszenie lancuchow/ z poruszenia grzmot/ z którym nowy piekielney traby dźwięk siedl aż do tad/ gdy duszę w oczach stawiono/ skądnie płomienie gebo/ oczyma/ nozdrzami/ ciałem wszytkim wydychać/ y pełnym czartow zewrośad bodźcow przydawających orszakem obroczone. Należ krzywo patrząc/ on ktory siedział/ kazał Proces y Dekret na przekleto/ iko powiadał/ od Nawyższego Sędziego wydany czytać. Z taką pilnością uczyniono/ z iaka roztazano; ieden z stołacych wszytko/ co przez wszytek wiek swoi grzesząc czyniła/ przeczytał/ y na ośiátku przydał. Wrażymyśy tak ciężkie grzechy y występki/ one potępiamy na wieczne Piekielne więzienie/ aby tam na wieki w ciele y w duszy męki miała wieczne. Tu ieden

w Czyśćcu będących

zstojących; a iakoż publikować ten Dekret aby wszystkim do wiadomości przyszedł? albo kto się ruszy do ciała? wieś bowiem/ że się go aż do tad tknąć nie godziło. Ktoremu drugi: wywlecze tego/ który się tu kryje/ Zakonnika: ten y świadkiem/ y opowiadaczem tego Dekretu będzie/ tenże/ znioszsy przeszkodę/ otworzy nam drogę na wzięcie trupa tej przekletej dusze. Wy- słuchawszy/ co się działo/ y co mówiono. Zakonnik chociaż drżąc/ iednakże od Boga posilony/ z kątą wychodzi aby opowiedział co postanowiła Boga sprawiedliwość/ y gdy na nieszczęśliwa duszę patrzy/ wstyszał od onego starszego: iurro opowieś na Ka- zaniu co tu widział/ y co jeszcze masz widzieć: podź teraz do Kościoła. Do którego wśedłszy/ czarci otworzyli grob wczorą pogrzebionego/ iednakże ciała nie śmieli się tykać: y owsem wiele się ich widać zapalone świece trzymających/ y przytę- kaących. Tedy starszy rozkazał Zakonnikowi/ aby wziął komżę y stulę/ y żeby Kielich zświatyni (Ciborium nazywamy) wy- iął/ która się otwarta pokazała/ lubo z pilnością na noc od Za- krystiana zawarta była. Uczynił rozkazanie Zakonnik/ y do grobu się wrocił/ gdzie za nowym czarcowstkim rozkazaniem trupo- wi Kielich pod usta podłożył/ y za lekkim od ręki wderzeniem/ wziął weń naswieższ Hostia wypadająca/ która był przed- stonaniem świętokradzko nieszczęśliwy Juryski przyiał. z Sakra- mentem naswieższym gdy się Kapłan ku Oltarzowi obrocił. y część onych czarcow z świecami przy nim posła/ część nieszczę- śliwego trupa rozdarszy/ do piekła się wrociła/ y tam z Duszą miżernie pogrzebła. (Co się tu o pogrzebie ciała mówi/ rozumieć się ma tak iako się w Rozdziale pierwszym powiedziało.) tegoż oką mgnienia okrutny ryk Niebo wydało/ pioruny trzaśały/ wszystko z takim impetem y strachem/ że wszystko miasto obu- dzone drżało. Ktoż godnie wymowi/ iako strwożony/ iako od siebie odchodzący/ z takim czuciem noc onę Raznodajcia prze- trwał; skoro dzień nadszedł/ wszystkie rzeczy postępek/ iako rzecz.

Stan Duś

godna była / obficie yz płaczem powiedział słuchaczom / którzy
takim strachem / iako rzecz ona przynosiła / tak dalece byli prze-
rażeni / że nie był nikt ktoby był nie czynił postanowienia do
poprawy żywota / y tak od tad żyć wedle Prawa Bożego / że
by był mogli sobie lepsze rzeczy obiecować po śmierci. Opo-
wiada tę historię Brat Dima Serpi in tract. de Purg. c. 31.

Z tych rzeczy które się aż do tad powiedziały to się zebrać
może / iako pilna / iako ostrożna / iako całowita ma być przez
cały żywot nasz Ostrożność we wszystkich sprawach naszych /
abyśmy się chronili obraży Bóstey że tak rzekę / y namniejszy.
Bo oprócz tego że się Krzywda dzieie temu który nas od wie-
ku umiłował: y którego za Dobrodzieia nieoficiowanego znać
mamy: musimy nad to długi siedmiorako płacić mękami tak
ewąrdymi / iakie w Czyścću: Których mocy doznał ten / który
lubo tam przez iednę Nisę tylko cierpiał / zdwo mu się przedę
że gorzał przez lat wiele. Ktokolwiek się teraz lęka / y nie zrzy-
ma iednego palca w ogniu / mówi Augustin s. tomo. 9. serm.
41. Jakoż się nie lęka karuś strasznego onego Czyścća ogniste-
go / choćby tam na krótki tylko czas być miał? Wbudźmy też
w nas wprzeimny affekt / yprzysiężenie policowanie ku onym bło-
gosławionym Duśom / które w takich są mękach cięstkich: a mo-
dlitwami nasenn / y czynieniami i iako pobożności / tak y poturdo-
dawainy im ratunku / iako naczęściey / iako nasłuteczniey.

ROZDZIAŁ IX.

*Stan y szczegulne własności Duśw Czyścću. Czy y te, y one
które w Piekło są, wiedza co się z żyznymi dzieie.*

Zywot ludzki na tym świecie iest żywot po-
drożnych / bo niemamy tu trwałcego Miasta / ale
przyszłego szukamy. Wszakże iako w ręku każdego iest
Śmierć

w Czystcu będących.

Śmierć y Żywot: tak każdy ta droga idzie / na którą go Wola
własna iego w wodzi. Zład iedni Niebą dochodzą / drudzy do
piekła zapadają. Tam ci w Niebie niczego się już nie spodziewa-
ją / gdyż wsięko mają / nawyższe Dobro osiągnawszy. W pie-
kle zaś zarwie rozpaczają / przeto że własney woli pochopen
Dobro swoje stracili / ani już odyśkania iego mogą mieć na-
dzieie. Ktorzy w Czystcu są ieszcze pielgrzymują / wsparci czę-
ścią Wiary żywa wieczney szczęśliwości / której się spodziewa-
ją; częścią nadziei nader pewna dostąpienia / y zostają bez bo-
jaźni wracają. W tym różne są od żywych / że ci mogą pozyskać
moga y wrócić Niebą / według tego iako się w sprawach swoich
rozrządza: oni przećwonić / ani zasługować / ani wrócić wię-
cej mogą: ale tylko cierpieć / aby dosyć uczynili za karanie które
im naznaczono / za winy / względem przewinienia już odpu-
szczone / ale nie względem. Dosyćuczynienia. Takim każdego
wmarłego osadza / iakowym go znaida. A że karanie po odpu-
szczoney winie zostawiać może / wskazał sam Bóg / gdy Dawidowi
grzechy odpuszczył / a przecię go karał barzo ciężkimi utrapieniami.

Kiedy już cierpieć dusze dosyćuczynia / do Niebą na
osięgnięcie Królestwa bywaia w prowadzone / z którego ich ani
własne grzechy / których się tam dopuścić nie mogą / ani cu-
dza moc; bo do tamtąd zdrady Piekielne rościagnąć się nie mo-
gą / zrzucić niemoga. Jedne w Czystcu bojaźnia trapią się (o-
procz żeby im Aniołowie przestrożę dali) aby zwłaszcza wygnas-
nia czas nie był im przewleczony / albo żeby nie byli niedbalnymi
rodzicy / przyjaciele / dźiedzicy / y ostatney woli Esekutorowis
w wypełnieniu tych rzeczy / o które Testamentem zadali. Abo
na ostatek żeby im ratunkow nie umkniono / iako tych które im
należa z powinności / tak y onych które nad powinność podane
im bydy mogą / przez co wygnania y boleści karanie bywa
utracać.

Upewnieniem nadziei / iako wczy Bonawentura s. w dła-
winy

Stan Duś

wony sposób miarowa odelżenie / y tym więkſze / im bliſſze ſa krea-
su wymęczenia ſwego. Przybywa im tey wſności z doſwiads-
czenia wyraźnego / ktore biora z towarzyſtekt ktorych wiele kę-
żdodziennie z mał wyzwolonych / y do Nieba widza przenie-
sionych : potym z umnieiſzenia właſnych mał / ktorych każdo-
dziennie lżeſzych doznawaia / tak / że im daley tym wiecey wſte-
puia od ſurowości oney / ktorey na początku doznawały. Żywa
nad to Wiara wierza co nalepſzego bydź może o Miłoſierdziu
Bożym / o Wſzechmocności / o Sprawiedliwości ſłuſności / o
Miłoſci ktora ma ku duſiom / ktore lubo karze / mniej przecię ni-
żeli zaſtąpiły. Wierza że tamże Bog goraco pragnie aby ie wy-
bawił / y że pobudza żywych aby ich ratowali / y że ich dla tey-
że przyczyny do żywych zwykł poſyłać / aby ſię ſtarały o ſwoie
poratowania.

Stoſiua ſię do tego we wſytkim do Bożej woli / y tak
ſię poddaia iego zrzadzeniu / żeby nie tylko chętnie cierpiał w
dlug woli onego nawyſſzego Maieſtatu; lecz ani by ſame chęci
ly przyſć przed obliczność iego / aźby wprzod przeź ogień wſy-
skie znoſty znaki / ktore od grzechowych zmał pozoſtały były.

Umiała w Błaſtorze s. Gertrudy Załonnica ieſzcze nie prze-
bywſzy kwieciſtych lat młodoſci / ktore na zbior Cnot cale by-
ła wydała. Tę wizrzała Gertruda s. w złotym ubierze ozdobia-
wſzym kamieniem koſotwornym oddana przed twarz Boſka.
ktora przecię zawſtydzenie nie iakie pokazyiac / wſilowała twarz
ſwa zakryć / ani ſmiała oczu podnieſć na twarz onę chwale-
bna. Na tę rzecz zadziwiona Gertruda / tak do Pana poczęła
mowić: Nalaſkawſzy Panie / czemuż tey carki twoiey do na-
ſtoſkich twoich pociech nie przypuſciſ? a czemuż iako obca tak
nieuwielbiona opuſzczaiſ? Wyſłuchawſy tey pobożney ſłargi /
ſciągnął Chryſtus ręce iakoby la chciał obłapić; lecz ſię ona z
wielka pokora wmykała. Gertruda więcey niż przed tym dſi-
wuiac ſię / twarz do duſe obrociwſy; Czemuż / rzekła / od tak
ſłoda

w Czystcu' będacych.

Podkiego obłąpienia wchodżisz? Bom ieszcze/ od powiedziała ona/
nie całe piękna jest/ sa ieszcze we mnie zmazy/ ktore nieg do tych
tam pieszczor niegodna czynia. A zaiste wiedz/ żebym ia choć
by mi do Nieba wolny przystęp dawano/ dobrowolnie/ abym
nie nie winowala surowości Sprawiedliwości/ cofnęła się: wiesz
dzac że to niegodna rzecz jest/ aby taka oblubienica z takim się
laczyla Oblubienicem. Znowu Gertruda: Jużes ty/ iesli się
nie mylę/ w Chwale. a ona: Chwały ktora z widzenia y zżywania
nia Boga idzie/ żadney duszy nie daia/ aźby wprzod od wesela
ktory zmazy oczyszczenia była/ bo dopiero na ten czas wprowadza
ia do wesela Pana iey. Te Historia powiada Blosyus/
in monil. spirit. cap. 13. Tak oddane na wola Bożo żyia du-
sze one błogostawione/ y wśrōdku mat Czystcowych. Dobrze
Augustyn s. lib. 10. Confess. cap. 16. Kaześ Panie znosić me-
ki/ nie kochać/ niżt bowiem nie kocha tego co cierpi/ lubo ko-
cha samo wciępienie. Radowały się były dusze/ gdyby były
za zrzadzeniem Bostim w meki nie wpadały: ale gdy za rozkazem
Bożym tam sa naznaczone/ ochotnie ida/ y mekę onę lu-
bia. Rownie iako chory/ ktorym się z przyrodzenia lekarstwem
brzydźi/ tego pragnie/ y to pić z żądze spodzianego zdrowia:
tak y te dusze bez trwogi abo niecierpliwości/ z wielkim y woli
y rozumu uspokojeniem wszytkie ponoszą boleści.

Była warpliwosć/ czy wiedza o tych rzeczach/ ktore na
żywych przychodzi; iako na rodzice/ przyiacioly/ dobrodzieie?
Niektorych było mniemanie/ że za zawarciem oczu cielesnych
miala tak ie bydź zawarta oraz wiadomosć tych rzeczy/ ktore się na-
zwiećie dziecia. Błogostawionym wprowadzie tej wiadomości
pozwalala/ ale rozumiecia że ia biera z widzenia Bostwa/ w
ktorym iako w zwierciadle wszytkie się rzeczy daia widzieć. Gdyż
tedy dusze w Czystcu będace Boga niewidza/ nie miala też mieć
wiadomości o rzeczach naszym. Wszakże/ odrzucimysy tę wia-
domosć droge/ perwa rzecz jest/ że troiaka insha droga mo-
go

Stan Dusz

ga się dowiedzieć o tych rzeczach / które na nas przypadała.

Pierwsza bywa przez usługę Aniołom / którzy iako na świecie byli wiernymi przyjaciółmi y towarzyszami pielgrzymujących / tak y w onych wstąpiach obecni są / y cieśa te rzeczy opowiadając / które na ich zbawienie żywi czynia / iako im są krewni affekci / iak wielkie staranie przyjaciele mają / pieczącuiąc się o ich ratunki etc. Które wszystkie rzeczy dziwno pociechę przynoszą duszom onym.

Druga bywa przez usługę dusz / od nas do Czyszcza zstępujących. Oznajmują im te / czego się o ich przyjaciółach / y znaniomkach dowiedziały. Jak wiele pobożni / iak wiele są miłośnierni: ktorymi iako zlemi tak y dobrymi przygodami bywają doświadczeni. Tak się zda dowiedział się Abraham / za obwieszczeniem dusze Łazarzowej / o ubóstwie / y nędzy / ktorych on żyjąc zażył / y o dostatkach / także rostkach Bogaczowych.

Podobne nowiny mienią y dusze w Piekło / bo iak wiele tam nowych przychodzi gości / zaraz świata y czasów obroty / o ktorych wiedza / oznajmują. Oznajmują y diabli na przydanie y rozżalenie mat onych potępionych. Opowiadają tedy / y przypominają coraz swowolne rodziców / dzieci / y przyjaciół obyczaię: przypominają grzechy które ieszcze z ich przyczyny dzieją się: iakie potwarzy / iako niepobożnie / iako swowolnie / cokolwiek oni z cięskimi potami zgromadzili / dziedzić rozsypują / w iakie nieśczęścia wpadała / iakie zelżywości ponoszą. Nowsem nad to / aby przydali boleści / y żeby żywsza rozpacz ich uczynili / oznajmują o modlitwach / które się za nie odprawia; bez ich wprawdzie pożytku / iednak nie bez pożytku / albo dusz w Czyszczu będących; albo Kościoła / ktorogo starbą zrad przybywa / albo tychże ktorzy ie czynią / albo się o nie starają / przywołując sobie pod kondycya tychże dobrych uczynków pożytek. Ciż Czarci z obciążaniem opowiadają przed potępionymi żywych postępki / y że zbawienia dostępują przez też szkodki które oni

w Czysta będacym.

mieli/ ale ich zaniedbali. To oznaczają Czcią/ aby płomienie
zazdrości rozjarzyli/ y żeby meti tym nieznosniejsze uczynili:

Trzecio naosłatek droge mają z rzeczy niektórych/ które du-
że czystości się około siebie wykonane bydy czuio. Gdy bo-
wiem czuio/ a ono się ieych meti umniejsza/ barzo dobry do-
wód stać mają/ że za nich modły y ofiary się dšicia. A od
Aniolow niemal wyrozumiewają że za nich/ dobre uczynki/ y od
tego są postanowione.

A że dusze w Czysta będace o naszym rzeczach niewiedza/ do-
wodzi niezliczone/ y iakikolwiek fundament mające historie/
które powiadaia iako się żywym wskazywały/ niekiedy o ratun-
ki prosiac/ niekiedy wskazyiac się na wielkość meti onych na
odstrącenie żywych od grzechu/ dla którego takie meti są na-
znaczane: kiedyś inedy gdy się pokazywały/ pełnymi skargami
żywym niewdzięczność na oczy wyrzucały/ częstokroć dzieci czy-
niły za nieprzepominanie/ często w potrzebach żywych ratowały/
iako opisał Augustin s. in lib. de cura pro animabus habenda.
Przydało się raz (iako Dauroultius 4. parte powiada) jedne-
go w Mediolanie do sadu o dług Wycowſki/ po śmierci Wic-
ca pozwano. Wła nie spodziany Pojem zdumiały stał pozwa-
ny: bo nie o tym od umierającego Wica nie słyszał. Wszakże
wnet minęła burza/ bo spłaczemu wskazał się cień Wica/ że był
dług zapłacony powiedział/ y miejsce nawet pokazał na którym
kwił był zachowany. Ocknawszy się syn ze snu Cyrografa su-
ka/ znalazł Sędziemu pokazał/ y tak gebe niebożnemu wycią-
gaczowi zawarł.

ROZDZIAŁ. X.

*Moga y powinni są żywi umarłych ratować, y iakimi
Uczynkami.*

Są oni/ ktorzy Czystaowe płomienie znoszą/ bracia
ścia nasza/ y członkami tegoż Duchownego ciała nie mniej
jako

Stan Duś.

iało gdy w tym żywocie żyli. Dla czego y do nich rościć
gąć sienia Miłość Chrześcijańska/ ktorey oni Uczestnikami być
moga. To miłość nakazuje/ tego Wiara uczy/ Kościół też
wykonawa: toż na ławie wydaia Przykłady/ toż y Święci zale-
caia. Między pieczolowaniami y usilowaniami/ ktorymi się
w tym żywocie bawic możemy/ napobożnieli się one według
świadcstwa Augustina s. lib. 50. Hom. 16. w ktorych Ofiary
oddawamy/ iainużny y modlitwy za tych ktorych w Czysta-
przecedzaia/ bośmy sobie Bracia. Byli w prawdzie y oni Bracia
/ ktorzy są w piekle/ ale odciąci przestali być członkami/ gdy
bez łaski Bożej pomarli. w ktorym momencie odarć się z Wiary
starczeu/ przez ktora staroia się członkami Duchownego
Ciała Chrystusa Pana naszego tak żywi iako y umarli. Dla tey
przyczyny Kościół gdy w Ofierze Misy s. pamięć czyni umar-
łych/ Poinni (mowi) Panie na sługi y służebnice twoie/ ktorzy
nas poprzedzili z Znakiem Wiary/ y spia weśnie pokoju ić.
w ktorey modlitwie/ nie modli się za wszystkich umarłych w po-
wsechności/ gdyż wielu z nich Piekło połknęło: ale za tych
tylko/ ktorzy umarli z żywa Wiara pod chorągwie świętey Ma-
tki Kościoła.

Żłankę tę wzięli Apostołowie od Chrystusa Pana: od tych mie-
dzy Uczniami rozszerzyła się/ potwierdzona potym iest od Ko-
ścioła naśladowacego głowy swojej Chrystusa/ ktory gdy mie-
dzy ludźmi mieszkał/ uzdrawiał chorych/ ślepym widzenie/ umar-
łym żywot/ y zbawienie dusze tym/ ktorzy byli sposobni bracie
ie/ przywracał/ siebie samego na Ofiarę za wszystkich Oycu wie-
cznemu ofiaruiac. Ktora wstuge iest ić. y w niebie wykonawa/
ofiaruiac temuż Oycu tak za żywych iako y za umarłych zaśluga
męki y śmierci swojej. Przykładu tak zacney Miłości na-
śladowia wszystkie trzy Kościoły; Triumfuiacy / Czystaicy się/ y
Woiniacy/ wzajemnie sobie/ iako członki iednegoż ciała ratun-
ku dodawaiac. Błogosławieni w Niebie ziednoczonymi affekc-
m

w Czyśćcu będących.

mi modła się tak za tych / którzy są w niebespieczeństwach tego żywota / iako y za cierpiących w Czyśćcu. Ludzie tego świata swoimi modlitwami y ofiarami częścią siebie samych wzajemnie / częścią umarłych ratują. Czyściciacy się naostatek przyczyniają się za żywych / iako doświadczeni Theologowie rozumieją. Że ad da się wyśoko Miłość widzieć / y społeczność / abo dobrych uczynków między tymi / którzy je czynić mogą / abo modlitw mieć dzy tymi którym śafowania czas odieję.

Wiadomość o przyczynach / albo ratunkach / którymi możemy podźwignąć Dusze umarłych / wzięliśmy od Anioła / który / iako powiada wielebny Będ / gdy się raz ukazał / spytany będąc iakoby naszym staraniem przygastony mógł być płomień / który trapi Dusze w Czyśćcu ; odpowiedział / że wiele wybawionych wynosi się z tych płomieni przez modlitwy żywych / iakmużny / posty a osobliwie przez Mszy s. Ofiarę. Tegoż nas uczy Grzegorz s. który twierdzi że Dusze z Czyśćca bywają wybawione przez Ofiary Mszy s. przez modlitwy świętych / przez przyjaźliwych iakmużny / y pokrewnych posty ; y że to są pieniądze / które im mogą się wypłacić długi / dla których zatrzymane są Dusze w Czyśćcu. Tu trzeba uważać / że pod słowem Posty iakmużny / zawierają się wszelkie uczynki pokutne / wędznienie / wtapienie / umartwienie ciała / y affektoro / uczynki miłosierne ić. y owsem y Ceremonie Pogrzebne od Kościoła wzwyczajone przyjęte / Officium za umarłym / złożenie ciała na miejscu świętym / świece / grob / zagęszczone wiernych przy Pogrzebie kompania / aparat Pogrzebowy / y iesli co więcej zwyczaj ma przydawać z pożytecznością. Dotego uważać trzeba że pod imieniem przyjaciół y pokrewnych mają się rozumieć wszyscy wierni tych iednak szczególnie miagnuiemy / że do nich osobliwym sposobem te usługi należą.

Wszystkimi tymi uczynkami możemy y powinniśmy ratować dusz czyściciacych się. A żebyśmy iednak upełnieni byli / że tych uczynków daremnie nie czynimy / y onym oddawamy ; trzeba wie-

Stan Dusz

Dzieć że dobrze Wczynki / które sprawiedliwi w spársty się na liście Bo-
 żey czynia / trzzy owoce wydawania / Zastuge / Dosyćczynienie / y W-
 proszenie. Zastuge zowiemy ten stopien lałli / który za dobry wczynek
 w duszę w tym żywocie Bog wlewa / y ktorému w drugim żywo-
 cie równe Chwały przymnożenie będzie odpowiadalo. Ta zastu-
 ga wnniejsza albo przysporzona bywa / według mnożacey się albo
 zmniejszacey miłości / ktorey nakazaniem starwa dobry wczynek.
 Dosyćczynienie jest wyplacenie karania doczesnego / ktore każdy
 dla swoich albo powsiednich / albo smiertelnych win cierpieć wi-
 nien. Bo lubo grzechy przez Sakrament pokuty / albo przez stru-
 che zgladzaja się co do winy należy: wieczne iednak karanie
 nie zarwse zgladzone bywa / ale ie w doczesie przemieniania: y dla
 tegoż potrzeba ie przez pobożne y pokutne wczynki zagasić. A
 tym prędzey zgasi się / im więkšej pokuty strucek będzie. Vpro-
 szenie jest / dostapienie dobra ktorego v Bogu żebżemy. Co lu-
 bo właśnie do modlitwy należy / przyznany iednak ma byđ ten
 owoc y inszym dobrym wczynkom: ktore tym słacherniejszy z nich
 iako z korzenia wynidzie / im one barziej w miłości / y wiaśce be-
 da wgruntowane / y / im więkša wiara y nadzieia otrzymiania / iako
 to dwiema nasłacherniejszymi zrodzami odwilżone będą.

Z tych rzecch Owocow / ZASŁUGA nie moze byđ niko-
 mu wdzielona. Jest to własność samey iedyney Słowy Chrystus-
 sa. Możemy bliźniemu darować Dosyćczynienie / y Dobro od
 Boga wprosić. Tym dwiema osławieniami Owocami mogą byđ
 dusze w Czystcu będące ratowane. Mogą byđ ratowane Do-
 syćczynieniem z naszych wczynkow pochodzącym / iesli ie onym
 darujemy / w ktorym razie tak ieich będzie własne / nie inaczey
 iedno iakoby one same z siebie wzynek zastuguiacy wydaly. Mo-
 żemy też wprosić / albo otrzymać nieco / coby im było pożyte-
 czno / na przykład / aby ich Bog przez Anioła pocieszył / y wpe-
 wnił albo o wczynkach ludzi pobożnych ktore dla nich czynia /
 albo czynić będą; albo o przybliżającym się mał ieich kresie.

Ułtę

w czyśćcu będących

Tę wymowić dostatecznie niemoże / iako wiele te nowiny między naszkoszeni mękami pociechy przynosi. Na tychże dusz pożytek wprosić możemy / aby żywa litosć w żywych Bog wzburzył / y aby zapalił affekt tak dalece / aby ratunki wykupienia Chyściacych się naznaczono ofiarowali ic.

Jest y inny ratowania umarłych sposob / przez Odpusty / ktore zwoytki Najwyższy Biskupi pozwalac / albo ieich Namiestnicy / Starbnicy Kościelni / ktorzy starby kościelne rozdawaia między potrzebujące / sposobem ktory niżej przeiżony będzie.

ROZDZIAŁ XI.

Jako wiele pomaga żywym y umarłym Ofiara Msy ś. y ktora więcej pomaga / żalobna czy ó świętych: czy za nich może bydź. Komunia (abo , pożywanie Naswiętšego Sakramentu ciała y krwi zbawiciela Pána) ofiarowana? Co się powie Przykładami się zwiierz.

Miedzy ratunkami pierwsze miejsce tak godności / iako y śacunkiem ma Ofiara Msy świętey / iesdyń nastuteczniejszy szodek na wprośenie od Boga / cokolwiek duszy y ciała naszemu potrzebnego iest. Rozchodzi się iej moc nie tylko do żywych / ale też do umarłych: y nie tylko dosyć czyni za winy / ale też wliżywa y cieśy między mękami. Nawielśy to że wszytkich ratunek / przez tę bowiem podać się im Dosyćczynienie / zapłata / y zastugi nadrozśey Krwi Jezusowey / ktora nie maiać względu na przynioety y zastugi zleli dobrelu tego ktory ia Ofiaruie / tak nie omylny ma skutek / że choćiaż ten ktory się stara o Mśe / albo ia odprawie byłby w grzechu śmiertelnym / sama przecie Ofiara jaodnego nieponosi wszyrbku / żeby dusze zupełnego nie miały otrzymać pożytku / nie inaczeż iako gdyby ia człowiek sprędlivy /

Stan Duß

wiedliwy/ y z miłości wielce doskonały ofiarował. Dla czego też niemal tak wielkroć/ iak wielkroć dusze się wkrząwały/ o te Ofiary prosiły.

Ofiary tey mocy y skutek kładzie nam przed oczy wielobny Bedá lib. 4. Hist. Anglic. c. 22. Młodzieniec/ mowi/ ieden/ na Imię Junna/ srodze na wojnie zraniony/ wpadł był w ręce nieprzyjacielskie. Po zdrowieniu ran/ włożono nań kaidan y/ ale skutkiem nigdy niespodzianym/ bo bez ręki ludzkiej same się rozwiązywały y spadały. Powtarzano nie raz wkladanie kaidanow/ nie raz też powtarzano złamanie ich przez rękę niewie dziana. Tu Pan zdumiał/ co by w tym za skutka skutku była/ pytał więźniá. Ktoremu on/ iż żadna nie była/ odpowiedział/ ale że miał brata Kapłana/ który gdy rozumie jem zginał na wojnie/ Msa za mnie Bogu ofiaruje. A nie mam warpliwosci/ żeby mię był/ gdybym był zabity/ od Czyszcá już za płacę wykupił. Zaprzędany infemu Pánu/ tegoż doznawał dobro dziejsiwa/ gdy perá z niego opadały. Tak tedy/ gdy postrzeżono że w więzách zatrzymány być nie mógł/ dano mu na woła/ aby się iesliby mógł okupił. W czym on ochotnym się pokazał/ zaprzysięgłszy się/ odfedł/ y do Brata się wdał/ Ktoremu powiedziałszy tak przeciwné fortuny swoje/ iako y między przeciwnemi powodné/ wyrozumiał/ z uważonych czasów/ że onych osobliwie dni spadały z niego perá/ Których za niego Mse s. odprawiano.

Zwykł był powiadać s. Jan ialmuśnik/ iako pisa Leon tius y Metaphrastes w żywocie iego/ y z tych Surius tomo 1. y Baronius tomo 8. anno 614. iako ieden od Persów w niewola wzięty/ y wrzucony był do Tatarsu Lethe/ to iest zapomnienia nazwanego/ bo z niego nikogo niewymowano tylko umarłego. Tego rodzicy rozumiejąc że umarł/ trzy na każdy rok za duszę iego Mse ofiarowali. Czwartego roku syn wciekłszy z więzie nia do Wiczyzney powrócił/ Ktorego rodzicy nie iako zbiega/ ale iako

w Czyśćcu będących.

Łąko zmatruywstalego przygeli. Ten między winšovániami / y infemí radości znakami / gdy mu Rodzicy opowiadali starasnie / ktore o duszy iego mieli / starać się aby pod święto trzech Królów / Wielkanoc y Świarki Nfse za niego były ofiarowane; wspominając y sam poczał / y twierdzić że pod też właśnie dni człowiek iakis światłością ogarniony do tarasu przychodził / y iemu wolność od kaǰdanow przez też wroczyścoci dawał / po ktorych dniach infse wszytkie na łanin w onym tarasie trawil.

Podobny przypadek opowiada Grzegorz s. lib. 4. Dialog. c. 57. z ktorego Doktor s. uznawa moc tej Ofiary na rozwiazanie Czyścicowych-kaǰdan.

Równego podobieństwa jest / co na Piśmie podał Piotr Kluniaccński lib. 2. mirac. c. 2. y Beda lib. 4. Hist. Anglic. Gdy w niektórych siebnych żupach pilnowali kopacze swej roboty / skutk iedney gory wrwanej zawalení / zostali zaraz wszyscy pogrzebieni iednego wyławszy / ktory się był daley w iednę iakliniá spuscił / z ktorey iednak wysćia na pospolite powietrze dla zawarcia ciasnego lochu / nieznajdował. Żona iego / aby mu była powinna część pogrzebu nagrodziła / zágesćila liczbę Nfisy świętych; do każdodzienney Ofiary przydawając chleb / wino / y wosłowa świecę. Osukał raz zázdrosćiny diabeł niewiastę onę do Kościola idącą / w postaci ukazawszy się ludzkiej / klamając iakoby już po Nfisy było. Roku dochodziło / gdy nie daleko starych obalin kopac pórzeto / a oto głos od zawartych iaklinonnych profacy / aby oney strony nie przekopywano / aby mu nowy wypadek śmierci nie był przyczyna. Przetoż z drugiey strony kopac ięto / y drzwi otwarto ktoremí niedziak on wysćić mógł / ktory gdy z podśiwieniem wszytkich / nie tylko nie obrażony / ale też y wszytek grzeczny / y z wroda piękna wyszedł. spytany iakim sposobem przedłużył żywot przez tak wiele mieścicy / odpowiedział / że mu na każdy dzien przez cały on rok / trzy dni wyławszy przynoszono świecę / y dzbanek winá / y chleb ieden;

Stan Dusz

współże nigdy widzieć nie mogli tego kto mu przynosił. Żona człowiek onego ciętawa biallagłowa stośniac czasu/ zrozumiała że ialmużny ktore w Kościele za męża ofiarować zwykła była/ na pożytek tegoż męża obracały się. Wzieli też sobie tym barzley sa rzeez peroną wsfyſcy / że dziwnie pomaga Nfſy s. ofiara duszom w Czysćcu/ tak do folgi w mękach/ iako do zaprowadzenia w Niebo wyczysćcionych/ czego oboigą dadza wywod przykłady / ktore tu polożemy.

Umarła była siostra s. Malachiasza Biskupa Zhybernii / a oto po kilku dni od śmierci dopadł głos do uszu Biskupich wpoiminaiacy/ że siostra była w przysionku bliskim Kościolowi/ y że już miesiąc cały prześedi iako y kasta chleba nie zkoſtowala. Ocknawſzy się Biskup/ przypomniał sobie/ że tak wiele dni prześfio / ktorych żadney Nfſy za nie nie odprawił. Zacznie znou opuszczone dobroczynność / y nie darmo. bo nie długo potym dała się widzieć/ że do progu Kościelnego przyſła/ ale w śacie czarney. Nie prześtał on Nfſy raz zaczętych/ aż ona w śacie biała ubrana w kościół wchodzi/ daleko iednak od Oltarza ſtawaiac: aż po trzech dniach wſytek iasna y kupa iasných obſtapiona przyſtapila się do Oltarza. Co ſwiętemu Malachiaszowi dowodem było / że ona moca Nfſy s. od karania wybawiona prześła w liczbę Błogoſławionych. Surius s. Nouembr. cap. 6.

O Bracie Janie z Alweyny / ſcanciſkanie/ piſe s. Antonin. 3. parte. tit. 24. c. 8. s. § 15. że gdy w dzien Zadufny Nfſa z oſobliwym nabożeńſtwem odprawował / pod podnoſeniem Nafſwiefſzego Sakramentu ofiarował ia/ proſiac Boga Oica przed wiecznego przez miłość/ ktora ma ku Synowi/ y przez krow na krzyżu wylana / aby raczył Duſe z Czysćcu wyprowadzić. Teagoż momentu widział pomieniony Zakonnik Duſe prawie nie policzone / iakoby tyleż iſtier barzo ſwietnych z goraiacego kominia wypadaiace/ y w Niebo przez zaſługi Chryſtuſa Pana wſtepać.

w Czystańcu będących.

Wytróczyłbym z krótkości Xiajeczky / gdybym wszystko co się w tym razie znanomitego przydało / chciał powiadać: tego mi się żamilezać nie godzi / że wiele ratunku umarłym Nfsa przynosi / iako z inszymi swiadczy s. Jan Giorousty / po ki Nfsa trawa porzucone niśko leża woiska Anielskie. a gdy się skonczy / przedko do Czystańca odlatują / y zamtad abo drzwiami otwartymi wywodzą / abo płomienie przygasają / według różności Łas z Ciebie przez ofiarę wproszonych. Tegoż twierdzić o inszych dobrych wczynkach czemuż niemożemy?

Warpia niekorzy / czy więcej umarłym pomaga Nfsa żalobna / czy o Świętych? Wważyć to trzeba / że ofiara we wszystkich tak o świętych / iako y za umarłych Nfsach iedną jest / y że żatym iednoż zawżet jest Dosyćuczynienie istotne / które się daie umarłym. Nfsa żalobna / iesli będzie odprawiona czasu od Kosciola naznaczonego / mimo istotne Dosyćuczynienie / bierze przydatne od Osoby ofiarującego / y od Kosciola z którego ordynansu onę Nfsa w szeregulności odprawia. Nfsa o Pannie przemas świętżey / o Aniolach / abo o Świętych nawięcey tych do których umarły osobliwe nabożenstwo miewał / wzbudza samych świętych do przychyny. A owsem / gdyz przez szodkowanie Ofiary oddaia się Bogu dzięki za dobrodzieistwa / świętym Ciebieścianom kiedyś gdy tu żyli dane / y gdyż ich zasługi Bogu ofiarowane bywaia / tymi wszystkimi ślania się Bog / aby wylał obficie łaski swoje.

Ta poćiechę tych / którzy ani są kapłanami / ani się o Nfsie za umarłych postarać mogą / naznaczam / że mogą Naswiećka Komunia na to miejsce ofiarować; która umarłym tym obfite fa ochłodę przyniesie / im pilniey od nas będzie sporządzona. Im więcej pilności w oczyszczeniu przez spowiedź sumnienia / więcej prace w chodzeniu do Kosciola / więcej czasu w modleniu się / w czekaniu kapłana / w okłonach Bogu / w dziękowaniu po przyięciu Naswiećkego Sakramentu Bogu przyłożeniu.

Stan Dusz

Nasza bowiem te wszystkie rzeczy zasługe / y móc do Dosyćuczynienia / y dla tegoż mogą być za umarłych ofiarowane.

Blozyus / cap. 6. monil. spirit. powiada / że jeden umarły wszystkie płomieniem ogarniony wstąpił się przyjacielowi / y że powiedział / iż dla tego na ognie go skazano / że żyjąc przyniesł balszym był w uczestnictwie do naswietlszej Komunii. y że prosił / przez przyjaciela imię / aby iako z największym nabożnictwem y uciwoscią tak dobry czynił zań odprawił: dając znać / że za nagrodę taką gnusności swojej / miał być od ognia wybawiony. Uczynił / o co był prośbony przyjaciel nie bez affektu gorącego / lecz y umarły nie opóźnił / trzeciemu bowiem dnia po Komunii podziękował za wybawienie.

Wawrzyniec Surius w żywocie s. Theodora Archimandrita ty piśe / że ten sługa Bożey / gdy miał dać Komunię s. człowiekowi w więzieniu zroskazanemu Soki Cesarza posadzonemu / prosił aby pod ten czas z kaidanow był uwolniony / y że nie wprosił. Lecz czego ludzie bronili / Niebo dalo / bo pod ten czas gdy brał Sakrament przenaświecący / zdruzgotawszy się kaidany / wolnym człowiekiem uczynili. Nasz pobożny Czytelniku znać tego / co się dzieje z Duszami / gdy za nich ofiarują.

ROZDZIAŁ XII.

Ktorego pożytku dostępuia Dusze z przyczyny Świętych ,
z modlitw żywych, z ichże iálmużn y postow. Wszystko się przykłada
dami obiaśnia.

Modlitwa iest przyczyna / lubo supplika / ábo
prośba / przez ktorą przed thronem Bożkiej sprawiedliwosci stawiona / prosiemy o miłosierdzie tym ktorzy
cierpia w Czyśćcu. Modlitwa ktorą żywi czynią / obraca się samym onym na zasługe / á umarłym na wprośenie y Dosyćuczynienie / gdy za nich wprasza y wypłaca. Modlitwa Błogosławie
wio.

Czyszcen będaczych.

wionych nie Błogosławionym nie zasługują / ani za umarłych
płaci. bo nie są w stanie zasługowania albo Dosyćczynienia. Mo-
ga iednak prosić y otrzymać od Boga dobrodziejstwa tak ży-
wym iako umarłym. Przez Błogosławionych możemy otrzy-
mać od Boskiego Młaiestatu / aby przyiał Dosyćczynienie / kto-
re żywi za umarłych ofiarują / albo żeby w tychże żywych wzbu-
dził affekty nabożenstwa / ktoreby wyrównały długom ktore
ma dusza w więzienie dana wyplacać.

Niektorzy Doktorowie nie bez dowodu rozumieją że ci
święci / ktorych Dosyćczynienie gdy go sami nie potrzebowa-
li / do pospolitego Kościelnego skarbu wniesione jest / proszą
Boga / aby ie on umarłym dać raczył. Pewniey iednak y dowo-
dniey trzymamy / że toż Dosyćczynienie Świętych dāro-
wane bywa umarłym przez Odpusty od Biskupa najwyższego
pozwolone. Wszakże iakożkolwiek się mają te Doktorom zda-
nia / pewna rzecz że umarłym pomagają modlitwy świętych /
a nawięcey Naswieszczy Boga Rodzicielki / ktora naprzedniejsza
czaszkę wniosła do skarbu Kościelnego / przez czynki wysoce
zacne tak długiego swego życia / ktorey własnym używaniem
nie zmniejszyla / gdyż nigdy żadnego Dosyćczynienia nie po-
trebowala. Dla czego mówią Doktorowie / że więcey samā
iedna wniosła do skarbu Kościelnego / niż wszyscy święci spo-
tem wiści. A zaiste często są osoby w zachwygniach będące
widowały do Czyszcā w chodząca / y do Niebia niepoliczona
dusze prowadząca.

W pierzhey części Historii Dominikańskicy / lib. 2. c. 14. pi-
sze Ociec Ferdinandus de Castilio, że się Robaldowi tegoż
Zakonu Kapłanowi Msa u Oltarza Naswieszczy Panny mające-
mu / za iednego swego Zakonu umarłego / okazała Błogosławio-
na Młacka nareku piastuiaca duszę onego umarłego / y że rzekła:
widziś przyjaciela / za ktorego Ofiarę czyniś stonczymyś / idź
do Piora / y coś widział opowiedz. Lecz gdy Robald milczał

Stan Duś

Drugiego dnia też czyniac znowu był wspomniany: z takimże posępstwem. Na ostatek dnia trzeciego przybył y Dominik s. który wysłuchawszy stargi Naswieńskiej Panny o nieposłuszeństwo Rosbaldy zlaiał. y tak do wiadomości przyszła łaskawość nadobroćliwej Matki przeciw Duśom umarłych.

Znalęmy / mówi Bantipræanus lib. 2. Apum, c. 53. § 12. Banihonia jednego naszego Zakonu / szczegulnie do Jana s. Ewangelisty nobożnego. Po tego śmierci / widział drugi tegoż Zakonu / że Jan s. przysiępował / do Naswieńskiej Panny / y uczyniwszy powinna wdziękowść mówił: Pani / Dusza przyjaciela naszego ponosi ciężkie męki w Czysta. podźmy prośbę y wybawmy ją. Wystuchala przyczynę nalaśkawsza miłosierdzia Matka / y oraz z Janem s. zstąpiwszy przerzeczona Duszę z Ognia wyrwaną y w Niebo wprowadziła.

Jako wiele pomagają przyczyny świętych umarłym / tenże Author świadczy w innej powieści. W Brucellach morri / mieście Brabantkim zacznym y wielu ożyn / jest stary szpital na chorych ubogich opatrzenie naznaczony / w którym jedna służba Boża mnie znajoma / z wielką pobożnością chorym usługowała. Trafiło się że pod godzinę trzecią Tercya zowia z wielkiej choroby obumarła. pod Nieśporny jednak czas zmarła twychwała / y przyzwawszy pracujących towarzyszek / przy obecności innych świadków powiedziała: Wiedźcie siostry / że ja z osobliwą Wdziękowścią na każdy dzień ślala Chor jedenastu tysięcy Dławię / których ratunkiem terazem jest z Czysta wybawiona / y rozkazano mi się do ciała wrócić abym ludziom do wiadomości podała wagę y pożytek / który z takiego nabożństwa pochodzi: na które rzeczy świadectwo wnet się znowu stać wyprowadzę. Zekła to y umarła.

Jasny jest przykład / który powiada Baroniusz roku 647. z Historji Francuskich. Gdy umarł tegoż roku Dagobert Krol / trafiło się że ślachać jeden z acny Autoaldus imieniem / w powrocie przez

w Czyścicu będących.

przez Syccilijskie morze do wyspu iednego przypiłynął / na którym żywot osobny y swiatobliwy wiodł stary Pustelnik. Tego nasz wiedził Autoaldus, którego w rozmowie o rzeczach do zbawienia dusznego należących starzec Pustelnik spytał: znaś że Król Dagoberta żywot y obyczaje? y odpowiadającemu że znał / powiedział Pustelnik: wiedzże / że gdym nie tak dalece dawno / miewa nego wspokoienia temu ciału / y łaty y pokutami spracowaniem pozwolił / dał mi się troskędziwością poważny widzieć / rozstrząsać / abym się iako naprędzey z łóżka porwał / y żebym Boga prosił za Króla Dagoberta Konającego. gdym się tedy nie leniwie na Modlitwę udał / obaczyłem a oto po morzu od wyspy zdaleka czarci spieni wioza Dagobertową duszę łańcuchami związana / która z posmiewiskiem y biciem do Czyścia porywali. Między temi mi dusza Królewską Świętych niektórych wzywać poczęła / aż się wnet Niebo otworzyło / y za zstąpieniem nowej iakże jasności / dali się widzieć / że z jasnością zstępowali iacy wielkiej piękności młodzieńcy / także iasnością wielką obtočení. pytałem ich / co by zasz byli / y odpowiedziano / że byli SS. Dionizy / Maurycy / y Marcin / których na ratunek Dagobertus wzywał. To powiedziawszy / przystąpili się do łodzi / y wydarfy z katowstkich rąk duszę do Nieba niesli / śpiewając on wierszyk; Błogosławiony, któregoś obrał, y wziął: Panie będzie w przybytkach twoich mieszkał. Tych Świętych Kościoły Dagobertus albo był pobudował / albo rozprzestrzenił. Wważyć tu trzeba / iż to było z szczególnego zrzadzenia Bożego sprawiono / że czarci byli postugaszami na wyczyszczenie Duszy: bo / iakosny indziej powiedzieli / z pospolitego Práva / sam tylko Ogien jest w Czyścicu.

Nie różna rzecz jest / która opisał Ojciec Józef Karmelita / tom. 1. de Virt. Cast. lib. 4. c. 25. Znał / powiada / ieden Zakon naszego Malarsa nie podlego imienia / który gdy wielu świętych obrazów w Błaskorze tego Zakonu pomalował / umierał / tamże chciał być pogrzebiony / y żeby zań Młose odprawiła
no /

Stan Duś

no / dał Bráci wszystkie one pieniądze / które był zarobił. O cò
prosił otrzymał; y po nie długim czasie od śmierci / Zakonniko-
wi jednemu modlącemu się w Chorze ukazał się on Malarz / w
plamieniach które wszystkiego obchodziły / poparzony wysytek / y
powiedział że w dziwny sposób miał ciężką mekę: spytany dla iak-
kiej przyczyny / odpowiedział / że wnet po skonaniu / stawiony
przed Trybunał najwyższego sędziego / widział Duś wiele / które
nań zatręcia swego przyczynę wkładały / dla nieczystego ie-
dnego obrazu / który był żyjac wymalował. W tym razie / po-
wiedział / gdym drżąc około poglądał / przybyło niespodzianie
wiele świętych aby mię ratowali / y powiedzieli / że on Obraz
w młodości był odmalował / gdym się dopiero rzemieślnika mego
wzrost: y żem potym za ten błąd pokutował / y tych obrazy ma-
lował / y żem tak ludzi do cił świętych / y sadzy Cnot lepszym
malowaniem przywodził. Do tego / żem wszystkie prace / y prac po-
żytki Zakonnikom ofiarował / tym wynagrodzi / aby oni Boga
przez ofiarę Niszy świętych wcieli / y Dusze wnieścącego ratow-
wali. Z których przyczyn prosił Sędziego / aby takowym okiem
na Duszę moję poirzał / y żeby iey na łupież nieprzyjaciółom nie
podawał. Wysłuchał modlitwy prosiących Sędzia / rozkazał na-
ofiarę aby m tak długo był w Czystańcu zatrzymany / pokiby ma-
lowania onego nie spalono. Ta jest przyczyna / dla którym do cie-
bie przyszedł / abym cię prosił żebyś oznaimił takiemu (mianował
człowieka za którego wola ono malowanie wystawił był) a że-
by nie odwrotnie wykonał / co Bog rozkazał. A żeby wiarę
dał ten słachćć mowie twojej / powieś mu / że w miesięcznym
czasie dwai mu synowie umra: A jeśli uporny nie będzie ieszcze po-
stusnym / poidzie y sam za synami. Z przodku przeciwil się temu
słachćć / y umarli mu dwai synowie. Tu inż iakoby ocknawszy się /
niechciał daley mściwey ręki Pánstiej czekać / spalił obraz / y sam
żyjac pokutował / y żeby przed sadem miał Patróny / wielu świę-
tych obrazow za pieniądze swe na malować rozkazał.

Konuś

w Czystańcu będących.

Romus/ iako powiada Villegas 6. part. Disc. 67. wystawie
cznie się modlacemu za Dusza ledney zmarley wskazał się Piotr
s. mówiąc: ta Dusza za ktora prosisz/ bardzo ciężkie meki w
Czystańcu cierpi: podniete ognia swego ma ściey skoiniejsze kto-
rych na zbytek używała. Wprosiłem żyłacey od Pana żal za
przestępstwa iey/ przeto że mię iako Patrona wstawić nie cilił: y
teraz sprawnię że w króćce z Czystańcem będzie wyzwolona moca
Nisy/ o ktoreś się za nie postarał. Z tych rzeczy stwierdza się
stała wyżej położona/ że święci wprasali w Boga przyczyny
żywych na wybawienie Dusi z Czystańca.

Żamykam rozdział przykładem/ ktory Pider Sánchez w Że-
dze o Królestwie Bożym/ o Papudze dale; nauczone ia była
mówić te słowa: Święty Thomassu modl się za nami. Trafiło
się że Bania porwała Papugę/ a ta iako zwoyczał miała/ wołać
poczęła: Święty Thomassu modl się za nami. a oro regoż mo-
mentu Bania bez dusze na ziemię wpadła/ a Papuga bez wśel-
kiej obrązy wolna ušla. Chciał Bog tym przykładem dać znać/
iako on wiele czyni na przyczyny Świętych swych.

ROZDZIAŁ XIII.

Taż rzecz insemi Historiami potwierdza się.

Jako wielce są pomocne Modlitwy nasze Du-
som w Czystańcu będącym/ naucza następujące przykłady.
Ociec Bartolmii de Pisa Franciszkan/ lib. 1. c. 23. powie-
da/ że nocy ledney nabożnemu iego Zakonu Bratu/ na Jmie
Konradowi de Ospida. krzyżem przed lednym ołtarzem leżą-
cemu wskazał się drugi nie dawno umarły wśilnie prosiac/ aby
iako żyłacego dobrymi radami trzymał/ żeby y umarłego modli-
twami ratował. Nie leniwy Brat Konrad zaraz znowił ieden
Paćierz/ y iedno Requiem aternam: do ktorego umarły z wez-
jelem

Stan Dusi

salem: o Gieże / iakom wiele folgi poczul przez tę modlitwę /
prose / abys ja powtorzył. Powtorzył on / a ten barzo gorazo
nalega / aby nie wstał / dla niepodobney do wwierzenia ochłody /
ktora z kazdey brat modlitwy. Wsluchal Konrad prosacego / y
sto ktore Pacierz powtorzył / a oco Duszą chwalebna mu się
kazała / y dziękowała tak nabożnemu wybaczeniowi.

Wiednym Złastorze Zakonu Cysterstiego umiał ieden O-
pát / człowiek wielkiej żarliwości ale na swoich nad słusność
ostrej. Jako się o śmierci dowiedziała s. Ludgarda / ktora on
dla światobliwości osobliwej zarosła osobliwie kochał / zalem y
bolesć zięta / Pana przez posty y ciała wdręczenia prosiła / aby
tey Opata Duszę z ogniom Czystcowych wykupił. Ktorey od
Boga odpowiedziano / aby była dobrej myśli gdyż Bog na tey
modlitwy / wkrótce miał dać duszy oney odpoczynek wieczny.
Lecz s. Ludgarda zapaliwszy się miłością bliźniego / wsiłowa-
ła prosić / aby / iesliby tey chciał dać iaka pociechę / onę żeby Du-
szy w Czystcu zatrzymany dał: gdyż oney (choćby chciał dać po-
ciechę) myśl nieposobna była na wzięcie tey / y że niechciała się
od tey wstrzymać / potiby Dusze oney wolney nie obaczyła. Tę
mogli nalestać Pan kochanki swojej tak smutney bliżej trzy-
mać / przetoż uwolniona y wyrwiedziona z Czystca Duszę sta-
wił przed wplatana / y rzekł: ocoż masz Duszę / za ktora się tak
modlisz. Na ktory głos padły na twarz / Ludgarda oddała Bo-
gu za dobrodziejstwo dzieki / y Umarły Ludgardzie swojej przy-
czyniela. Okazywał się tey porym często w wielkiej jasności
y między innymi rzeczami powiadał / że miał iedenastcie lat byt
w Czystcu / gdyby ona była tak skutecznych prośb nie założyła.
Surius 16. Iun. c. 4. w żywocie s. Ludgardy.

O Zakonniku Augustinianie powiadała Dziele tegoż Zako-
nu że gdy w grzechu był swierconym / tak go śmierć ubiegła /
że się spowiadać nie mógł. Przecię iednak tonajacego Bog nie o-
puścił. przyczyny doświadczenia / że / lubo był sławnym Bazarodzie-
cio /

w Czyśćcu będących

Ja) z wielkiej iednak miłości v bogich spowiedzi vstáwleżnie słuchował. Tak tedy wniéráającego Bog wzruszył serce / że miedzy goracemi strachy átkami żywora dotónczył. Ziad do Czyścá poszedł aby był ciężkie bázno méli cierpiał: Które iednak wielce zmniejszone były dla modlitwy / Które v iego grobu w dzień iego zesćia uczynili vbodzy / y potym w nich nie vstawiali: tak że w Którcie wypłáciwszy dlugi wósyetie był wybáwiony. Białagłowá iedná nie zmysłoney swiastobliwosci / Którey Bog rzecz tu od nas powiédziana objáwił / dnia iednego słucháiąc Misy v Oltarza s. Kátarzyny / do Którego często pomieniony Káznodzieńca uczesćiał / widział / że / Którego on momentu z Czyścá był wybáwiony / wiele vbogich / Których on spowiedzi słuchował z Niebá zstąpił / y do Wycyzyny z nim posli / wkázuiać wesela znaki osobliwe. Ziad się da widzieć / iáko się wielce Bogu podobáia / Ktorzy vbogich cieśa / y iáko wielkie siły máia spráwies dliwych modlitwy ná wybáwienie z Czyścá.

Swięty ieden Biskup widział we śnie dšięć iedno / złota wędá / ná snureczku siebenym łowiać / y wyciągać je śmúdnie białagłowę bázno vrodziwa. Názánuersz przechodząc się po Cimintarzu obaczy onó dšięć / Które przez sę widział / ná grobie stóiać / y spyta coby czyniło / á on. Pánie / tu pogrzebiona iest Mátká moia: mówię zá nią Páćierz / y Psalm Miserere. Dorozumiál się Biskup / że przez modlitwy dšięćciá mátká z Czyścá wybáwiona była. że wędá złota był Páćierz / á Psalm Zmilui się / snureczkiem siebenym. In speculo tom. 1. dist. 9. quæst. 143.

Niepoliczone infé Zistorie do rzeczy przewieśćby się mogły: ale Kochájącym Krotkość te wystárcza. Abym iednak v ego nie zámilezał / że przyiemnieiśe sa Bogu / y Bucznieiśe ná wybáwienie one modlitwy / Które dośónalszy lud się czynia: przédám to co pisa o iednym Żólnierzu. Ten po śmierci wkázał się towarzysfowi swemu przeciw sobie semrzóćemu / y prosił aby

mi odpuscił / jeśli by był co winien ; inaczey żeby wiedział że się
niegodzi przeciw umarłym mówić. Poprawił błędu drugi / y
wziawszy okazę pytał / w jakimby był stanie / y na którym
miejściu : Odpowiedział umarły : Miejsce moje Czyścić / w nim
bardzo ciężko cierpie / przyczyn wiele / obożliwa ta żem wydzierać
iść płaszć iednemu / na Emintarzum go zranił. A lubom się
sporożadał / y z grzechum iest rozgrzeszony / Karanie mi iednak do
przeklęcia zostało ; y skazawszy na śmierć ; ta rzekł / ciężka iest / y
bardziej mię wciśła niż gdyby gorą naroyższą na plecach moich le-
żała. Tedy żywy : Czy od onych Kapłanow przyjaściol y znaior-
mych twoich żadaś za cie modlitwy ? Bynamniej / odpowie-
dował umarły / pokazując że mała w iech prośbach potładał na-
dzieję. Czy od Pustelnika onego / z całosci żywota / y światobli-
wości sławonego ? Chce / chce / rzekł / bodaj ten na mię pomniał
w modlitwach swoich. Obiecał tedy drugi przyczynca bydź ; y
wzajemnie dla wdzięczności zastruszył sobie wperwienie że we
dwu lat miał umrzeć. przeto porachowawszy się lepiej w po-
rzadku żywota swego pod naznaczony sobie kres umarł. In Spec.
Exem. to. I. §. 8. & 6. 8.

ROZDZIAŁ XIV.

Iako wiele pomagania Duffom w Czyśćcu będącym Odpu-
sty. iaka iech waga. Ktorych do zyskania iech gotowości potrzebą.
Ziakiemi różnicami bywają pozwalane?

Odpust iest iedną Dárowizną / ábo wdzieleniem /
które w mocy władze swoich Kluczy naroyższy Biskup /
ábo iego Miejsce trzymającey na to z starbu Kościel-
nego czyni / áby ludzie dosię czynili ábo za część / ábo za cały dług
Karania przez grzech zaciagniony / y ieszcze nie wyplacony / lu-
boby już winy same były odpuszczone. Zwyczaj iest pozwalania
Odp

w Czystcu będących.

Odpust ograniczone / albo względem czasu / albo względem wiel-
kości / iako tyle lat, albo dni, także albo części, albo wszystkich onych win-
bez ograniczenia, któreśmy przez grzechy popadali. Który Odpust
Zupełny się nazywa / albo nazupełniejszy / y zgodza się z innymi
w skutku przedniejszym odpuszczania Karania winom należytego.

Jest zwyczaj pozwalania tego Odpustu (Sub nomine lubi-
laci) pod tytułem Miłosćwego lata / co znaczy wmołwienie / albo
odpuszczenie. Różni się Miłosćwe lato / od Odpustu w fawo-
rach tylko a listach przywiązanych: iakie są; Pozwolenie obiera-
nia sobie spowiednika / rozgrzeszenia od grzechów zatrzymanych /
y od klatero / odmiana srebro ić. Miłosćwego lata rzadko po-
zwalaia / y to prawie dla przyczyn wielkich / y do dobra wszystkie-
go Chrześcijaństwa ściągających się. Którego czasu tym / Ktorzy
chcą być uczestnikami / zwyczaj jest naznaczać rozmaite poku-
sne uczynki / posty / iakimżny / nawiedzania Kościołom dni pe-
wnych / y pewne naznaczone Kościoły / Spowiedź / y do Na-
świętszego Sakramentu przystępowanie pewnego czasu.

Gdy w Bulli pozwolenia / tego doloża; Niech dostępuia Od-
pustu zupełnego, y odpuszczenia wszystkich swoich grzechów: ta wtóra
Część jest szczerym objaśnieniem pierwszey: y pod nazwiskiem
grzechu / nie ma się rozumieć winy / ale karanie które winom należy.
Tak też zwykliśmy mówić / gdy kto za grzech swój karania odnosi.
Ten już swój grzech wyplaca. to jest: karanie cierpi / które przez
grzech zasłużył. Podobnym sposobem kiedy pozwalaią odpus-
zczenia połowicy / albo trzeciej części grzechów / pozwalaią wyba-
wienia od karania które dla grzechu w Czystcu wyplacać było
trzeba. Kiedy pozwalaią Odpuszczenia od wszystkich grzechów /
win y karania: iednoż jest / iako gdyby pozwolono Zupełnego
Odpustu / y nic nie znacza innego one słowa / ieno że wszystko ka-
ranie gładzi się / przez wszystkie grzechy zarobione. bo żaden Od-
pust z siebie nie ma sposobności na zgładzenie winy.

Ta rozumienie co jest Odpust Quarantenze: to jest / Dni

Stan Duś

czterdzieściu/ trzeba wiedzieć/ że pierwszych czasów Kościoła/ gdy
większa żarliwość między Wiernymi trwała/ zwyczaj był za cięższe
winy/ cięższych pokut nazywania/ na przykład / postu dni czter-
dzieści o chlebie a o wodzie: która pokutę zwano Carena, zepszo-
wany słowo Quaranteny. Innym nakazywano przez siedm
lat Piątki posiłki/ albo i taką inną pokutę podejmować/ y ta się zwala
Septena, siedmiolewnia. Ztąd maia Przysławie Włoszy. Pagaro
con le Settene; Zaptając siedmiolewnymi pokutami, to jest / karaniem
bardzo długim. A drugie/ Dare Carena; Dać Czterdzieściową po-
kutę, to jest / podać komu okazys do wciępienia. To tak przelo-
żywszy łączno się da zrozumieć/ co to jest / kiedy pozwalala Qua-
ranteny albo Septeny: bo odpuszczają tak wielkie karanie w Czy-
ściu / o iak wielkim wie Bog że wyrównywa pokutom / które
przez tyle dni / albo lat miały być wypelnione.

Toż rozumieć mamy / gdy w Pozwoleniu styfenny / że tak
wiele odpuszczają lat Pokuty naznaczoney: bo nie mamy rozumieć
o pokutach / które nam teraz spowiednicy naznaczają / które za-
dnego porównania nie maia z ciężkością Winy; ale onych/któreby
był mądry y dobry Sędzia / wpatrzywszy ciężar grzechu mógł za-
dać / y któreby był Bog w Czystaści / za taki grzech naznaczył.

Gdy w Bulli mówią: Pozwalamy prawdziwie pokutuiacym.
albo; którzy prawdziwie skruszeni wysspowiadali się: dosyć na zyskanie
Odpustow mieć prawa Struchę / jeśli się już przed tym wysspo-
wiał; albo jeśli się nie wysspowiadał / dosyć jeśli będzie miał
przedsięwzięcie spowiadać się tego czasu/ którego rostaże Kościół.
a jeśli w Bulli rzeka / Wysspowiadani y Komunia posileni; potrzeba
wprzód spowiadać się / jeśli jest w grzechu śmiertelnym / aby
się stawił w stanie lastki temu potrzebney / kto ma przyjąć na-
świętszey Sakrament Ciała y Krwie Państwa. Ktoby się nie
czuł w grzechu śmiertelnym / bezpieczniey przecię sobie postąpi /
kiedy się wysspowiada.

Gdy rzeka; Kto nawiedzi taki Kościół. dosyć przystąpić do
drzwi

w Czystcu będących.

brzmi albo na Cmyntarz: acz lepiej uczyni ten/ kto do Kościoła wchodzi. Toż rozumii/ kiedyż taką nawiedzić re albo omę Kaplicę. Dojść bowiem będącemu w Kościele nawiedzić ie o: czyną y affektem. Wprocz żeby co osobliwego w posrooleniu przydano.

Gdy nam także pięć Oltarzow nawiedzić w jednym Kościele/ dojść obracać się ku nim na jednym miejscu/ y modlitwoę odprawiać: lubo lepiej uczyni/ który do każdego z osobna z bliską przystąpi/ gdyż więcej niewczasu sobie zada/ y samym często przystępować więcej dojść uczyni. Wiedzieć jednak trzeba/ że w Odpustach nie uważaia Przyczyn wielkości dla których ie pozwalają. Przyczyny pozwalania Odpustow są: Wywyższenie Wiary/ Wytorzenie Heretyki/ Pokoi Kościelny/ Nawrócenie Poganstw/ Zwycięstwo z Niewiernych/ Uświęcenie Świętych obrazow y relikwii: dla których zwycięzai iest pozwalania Odpustow wielkich/ tym którzyby nawiedzieli/ wcieli/ modlili/ się etc. Rzeczy tedy rzeczy naznaczone wykonywają/ Odpusty dla podobney przyczyny dane nie omylnie otrzymują.

Kiedy dla takiej potrzeby pozwalają Odpustow wszytkich/ które na taki dzień otrzymują się/ między albo zamurami Rzemiściemi; nie mają się mieć za zupełne/ ani żeby za umiarkie miały być dane. Toż trzeba mówić w innych porośechnych pozwoleniach/ oprocz żeby szczególnie toż samo miąnowano było w osobliwości.

Kiedy rozkazuje/ aby tyle Pacierzy/ y Zdrowa bądź: Niasya mówiono/ albo żeby takie uczynki czyniono; wszytko wypelniać trzeba/ co pozwolenie nakazuje. Skąd iesliby lubo namnieiska kondycja/ albo rzecz rozkazana/ była opuszczona; ani częstka/ ani cały Odpust osiągniony być nie może.

Odpust którego jednému pozwalają/ nie może być prywatna wladza drugiemu żywemu/ lubo umarłemu udzielony. Bo iest każda Osobie uczyniona/ wiffaca od samey woli tego który po-
zwala

Stan Dusz.

zwolił / a nie tego który otrzymal / oprócz żeby mu to było po-
zwolono.

Przez Odpust zupełny / gdy go dostąpię / wyplacam co-
kolwiek miał / lubo w tym / lubo w drugim żywocie za którykol-
wiek grzech miałem wyplacać. A jeśli go dla umarłego dostępu-
ję / nieomylnie go zmać Czyścowych wybawiam.

Gdy rozstania / abym ieden / y więcej uczynków Pobo-
żnych wykonał / dla dostąpienia Odpustu: Dosyć jest / żebym
był w stanie łaski przy ostatnim z onych uczynków / luboby pier-
wsze uczynki w grzechu śmiertelnego stanie były wykonane.

Gdy mówia; Pozwalaia tego Odpustu temu / któryby
poscił albo mówił Rozaniec / potrzeba przed dokonaniem / albo
na dokonaniu Rozancá / albo Postu / przysię do stanu łaski przez
skruchę / albo przez Spowiedź / inaczej nie otrzyma Odpustu.

Gdy pozwalaia temu / któryby odprawił Msza, aboby odmówił
Rozaniec albo żeby uczynił iaki dobry uczynek, wybawienia Dusze z
Czyszcá / albo nabycia iakiego Odpustu / dosyć jest / wykonać uczy-
nek na taką intencją bez przystosowania Dosyćuczynienia / które
za sobą niesie sam uczynek. A owsem to Dosyćuczynienie mo-
że się dąrować drugiej osobie / albo samemu sobie. A jeśli rzeka;
Ktoby uczynił taki uczynek za Duszę w Czyszcú, żeby dostąpił dla niej
Zupełnego Odpustu; trzeba przystosować samo Dosyćuczynienie. A
zaprawdę bezpieczniejsza rzecz jest zároveň / y samo Dosyćuczy-
nienie zároveň dąrować oney.

Odpusty za umarłych pozwolone / nigdy nie podpadała pod
Zawieszenie / przez powstające Zawieszenia / iako bywa Zawiesze-
nie Miłosćiwego lata. To bowiem Zawieszenie bywa / dla wzbu-
dzenia ludzi / aby z większym nabożeństwem przybywali do na-
wiedzania miejsc świętych w Mieście Rzymskim / y aby tam
wzięli Miłosćiwę latę: Która pobudka nie może się rościć
do Dusz w Czyszcú / gdyż nie mogą być sposobne do brania
pożytków z takiego nawiedzania pochodzących. Tak tę rzecz
objął Urban VIII. Roku świętego 1625. ROZ-

w Czyśćcu będących.

ROZDZIAŁ. XV.

Przywodzi się różnica, która jest między Odpustami, których żywym, y których umartym pozwalają. Także, co by znaczyły one słowami: Per modum Suffragij, sposobem przyczynienia się.

Zywyim pozwala Odpustow Papież / iako Sędzia poddanym / przez akt Sprawiedliwości odystrygujący / gdy ich rozgrzeża / y wwalnia od karania które zasługują: a umartym zaś przez akt Sprawiedliwości odmięniający / osiarcując zapłatę równo ważną za dług / za które mieli być karani. To znaczą słowami one: Per modum Suffragij, sposobem przyczynienia, które do Odpustow umartym pozwoleń zwyczajnie przydawała: bo nie ograniczała / ale przekładała sposób / którym są pozwolone: ani wymiotu czynia nie omyślnej przyjemności tych uczynków / y faworow Duszy za którą je osiarcują; ale tylko wskazuje że odświeżenie / które czynimy / nie dzieje się przez akt wywołnienia Sądowego / albo Wrędownego własnym sposobem nazwanego / iakiego Kościoła Woliucy nie ma nad Duszami umartych iemu nie poddanych; ale się dzieje sposobem społeczności / albo ratunku / albo iakimż / która oni wypłacają swe dług. Przetoż kiedy Papież Odpusty daje on sam bez inzego Pośrednika / iako sługa Bożey / y Sędzia iegoż miejsce trzymający / odpuszcza żyjącym karania doczesne / które dla grzechow swoich ponosić winni byli. A gdy ich umartym pozwala / nie odpuszcza im karania / ale osiarcuje Bogu z Kościoła nego starbu zapłatę wyrównyującą ich karaniu; względem której Bog odpuszcza karanie. W oboim przypadku znaduje się karanie / ale różnego względu. w pierwszym chociaż słuszną zapłatę odda / wwalnia go przecie iako Sędzia poddanego od dług: w wtórym / tylko wypłaca tyle ile jest w długu y oraz Boga wprasza / aby tego który był tak wiele winien / wybawił. Z przykładu rzecz będzie iasniejsza. Niech będzie Król / który dla długu trzy-

J

ma

Stan Duś

ma poddanego w więzieniu przy Dworze swoim. Summe długu może Rządca Ktorykolwiek infey Prowincyi Krolowi przesłać / y oraz prosić / aby przysławszy ono Dosyćuczynienie człowieka z więzienia wypuścił. Wrym razie Rządca nie czyni iako Sędzia / ani wybawia z więzienia / ale odłożymy zapłatę przyczynia się. Krol jest on Ktory wstawy Dosyćuczynienie / rozkazuje iako Sędzia aby on człowiek z więzienia wyszedł: co aby uczynił / powinien z sprawiedliwości / dawszy to / że przysłał zapłatę uczynioną za dłużnika.

Al iezeliby tenże Rządca wiedział / że ieden z iego poddanych dlużen Krolowi / może iego Tmieniem zapłatę Krolowi przesłać / y człowieka z dugu uwolnić / nie czekając nowego Krolow / iego zlecenia / abo rozkazy. On bowiem jest człowiekiem onego Sędzia / y nie zostaje Krolowi żadna u niego to przyczyna / dla Ktoreyby się dugu onego mogli wspominać / gdyż równa nagrodę wziął.

Równa jest Kosciół S. sprawa / bo Papież Bożey naziemi Namieśnik / płaci za żywych z Karbu Koscielnego / y wyzwala z dugu iako Sędzia: za umarłych zaś / Ktorzy pod iego władza nie są / ofiaruje zapłatę / y prosi Boga / aby on iako iedyny Sędzia umarłych / onych wybawił. Al słusna rzecz jest aby się uspokoił prozbami / gdyż bierze dostatek za dług Dosyćuczynienie.

Nie funduje się ta Sprawiedliwość na zasługach szczególnych Duś onych / Ktorem ofiarują tę iakimuznę; ale na wadze Dosyćuczynienia / Ktore ofiarują / y na Miłości / Która z nami maia przez ziednoczenie / dla Ktorego te dobra starawia się społeczne. Taż iedną Sprawiedliwość sady się iako na fundamencie / na lafawych obietnicach / y na znaku woli / Która Bog chce aby żywi Dosyćuczynienie ofiarowali za umarłych. Co zaśte czyni dla nieśkonieczoney swojej hoimosci / miłosierdzia / miłości / y Jazde dobrze czynienia ludziom.

w Czyśćcu będących

Temuż abyśmy wierzyli / radzi nam pospolite Kościoła rozumienie / który równym sposobem za żywych / y za umarłych przyczyniania swe ofiary. Radza y obawienia Bożie skutkom tego uczynione / y znaki upodobania / które okazuje pamiętającym na umarłych: do tego y weśle / z którym przyniósł y oddawa; tak że wiele Duszy / które wypuścił na zebranie takich przyczyn: naostatek wyzwolenie Duszy / które Odpustu dostąpiły / z dzieł czynieniem za przyczynę przez śanychże wybawionych.

Trud się da wyrozumieć że Odpusty / które żywi dla siebie / abo dla umarłych otrzymywają / biora swoi pierwsi skutek / y że od Boga y za tych y za onych nie omylnie bywają przyjmowane. Lecz że nie leżdeśmy upewnieni / jeżeliśmy z strony naszey wżytko czego było potrzebą prawnie wykonali: y że niektórzy warpia / czy Bóg samże przyniósł przyczynę za umarłych ofiarowane: dla tego pożyteczna rzecz jest / abyśmy żadnych Odpustów nie zaniedbywali / ale żebyśmy się starali iakobyśmy wszyscy wieczniakami zostali / aby częste były.

Ta nauka służy y innym przyczynom / Postowi / Modlitwie / iakieżnie ode Mszy (swoim sposobem) wżycym; które dobre uczynki pożyteczne jest często powtarzać y sagęścić: gdyż nie wiemy / iako wiele winnym został wżycy / abo / czy znaszey strony czego nie braknie / przez co by nie dostatkia była przyczyna za taką wielkość długi. Lepiej jest / mówi Augustyn S. potrzebne mu więcej / niż mniej zapłaty na Dosyćuczynienie ofiarować.

Dla tej przyczyny zwyczaj jest Rocznice stanowią / dobroczynności / pamiątki etc. y tych uczynków Dosyćuczynienia / oddawania się napierwey fundatorom / aby byli od Czyśćcowych mał wyięci. A skoro ci wybawieni będą / też przyczynę przechodzą do Potomności Fundatorów / abo do onych Duszy / którym ich Fundatorowie wdzelić wola mieli. A jeżeli żadnego wdziaku nie czynili / do ślubu Kościelnego też przyczynę przechodzą.

Stan Dusz

ROZDZIAŁ XVI.

Szczegulne Odpusty, ktore się zyskać mogą za Dusze w Czyszcę będące, iak wiele pomagają, przykładami się dowodzi.

Napierwszą y natłóćnięszą między Odpustami przyczyna/ ktora na wybawienie z Czyszcę Dusz mamy/ jest Bulla umarłych przez ktora Papież dla poważney y pobożney przyczyny/ iako jest Wojna przeciw niewiernym dla wiary podjęta/ Krucjata/ y tym podobne/ udziela z skarbu Kościelnego wszelkiego Dostępczynienia potrzebnego na nieomyślne z ogniom wybawienie.

Za też Dusze zwoyczał jest odprawować Mszy trzydziestą/ od S. Gregorza/ nazwanych Gregorianas, ktorych jest według liczby trzydziestą/ y według Rubryki Mszałowey bieżącego porządku/ mogą być tak o Świętych/ y o czasie bieżącym/ iako y za umarłych. Mogą być za nichże ofiarowane Msze o pięci raniach/ przydawany festa o Zmartwychwstaniu/ ktore za bogacielei zacnem Odpustami Jan XXII, y inni dwaj Papieże.

Ktorzy noszą abo przy sobie mają Rozaniec/ Krzyż/ abo Medal błogosławiony od Papieża na cześć S. Karola/ abo piszą Świętych nie dawno kanonizowanych/ jeśli Msza odprawia/ abo wyspowiadawszy się będą komunikowali/ y Boga prosić będą o wyrzyszenie Kościoła s. / o wykorzystanie Sacerdzi/ zyskać sobie Odpust zupełny/ a modlać się za Dusze w Czyszcę/ iedną z onych mać wybarwiała.

Tenże Odpust za umarłych zyska/ ktorzy mają przy sobie z rzeczy namienionych cokolwiek błogosławionego/ na imię sławcy Oicow Jezuitow Roku 1615. / przydawszy/ żeby Msza odprawili/ abo żeby spowiedź uczyniwszy komunikowali/ przyłożywszy Pacierz y Po. dromienie Naszowej Panny.

Kto

w Czyśćcu będących.

Ktoby Spowiedź uczyniwszy komunikował w Kościele
le komunii, iako sowa/ Pomsteczney, w tę Niedzielę Miesieczną/
ktoreby Dłowie Societatis naznaczyli / otrzymuia dla siebie
Zupełny Odpust abo Dusę z Czyśćca wybawiaia. Mimo te są
y inſe Odpusty / ktore się umarłym zyskać mogą.

W wielu Kościołach y Klastorach są Oltarze wprzywia-
leowane w których za każda Misa jedna z Czyśćca bywa wy-
bawiona Dusza. Pokazano to z Ciebie przed siedmiałet lat Pá-
schalijm pierwszymu Papielowi / ktory był taki Oltarz w Rzy-
mie postanowił. Pozwolił był Kaplicy Słupa przy którym był
biczowany Chrystus Pan (a ta jest w Kościele S. Praxedy),
aby każdy / ktoreby u onego Oltarza pięć Missy odprawił / wy-
bawił Duszę z Czyśćca. Otrzymał sam / za Duszę wnuła swego/
a oto konczywszy pięć Missy / obaczył onę Duszę w Towarzyst-
wie Świątłej Panny do Ciebie idącą. Potwierdzili potym
ten Odpust iedenaste Papielow / iako dowodzą stare Piśmá
tamtę Kaplicę w których cosmy tu powieścić / znajduie się.

Urban II. pozwolił Odpustu zupełnego wszystkim / ktorezy-
by wziawszy Krzyż od wybawienie ziemi Świątłej posli. Te-
goż pozwolił Eugenius III. y rozkazał Bernardowi Świątemu/
aby go publikował. Wstuchal Bernard S. y publikowanie swoje
wielkimi y niezliczonemi poawierdził cudami. Z tego żywota lib.
3. c. 4. y może się tegoż dobać z tegoż Świątego Xiegi wro-
rey de Considerat. nie daleko początku.

Wiadomy / y wielce sławny u Chrześciaństwa jest Ods-
pust / ktory Świątłej Máryi od Porcyunkule nazywaia. Wprosił go
Ścáncisek Świątły u Chrystusa / y od Honoriusa III. y po dła-
ściszy dzień z pobożnością y nabożeństwem tak wielkim odpra-
wia go wierni / że nie rownego temu da się widzieć w Ko-
ściele S. Potwierdził tego wesaćanie Cud ktorey się tu powie-
za rozstawieniem tego Odpustu / niepoliczni do dostąpienia
tego zbiegali się. sli czasu jednego między infymí Słowacy / pod-

Stan Duś

sto y dwadzieścia osób / ci wysiadłszy z morza na brzeg Anto-
nitański / weszli do jednego Klastora / gdzie między przypatrowa-
niem się Reliquiom spytani od Zakryściana / dokądby szli? od-
powiedzieli / że do Panny Maryi Anielskiej (tak zowią Kościół
Porciunkuly) abysmy Odpust otrzymali. Tu Zakryścian pra-
gnąc ludzie one od zaczętey drogi odwieść powiedział / że to
niepewny Odpust: y pokazałszy euhentyczne pisma o Wdpu-
stach / których w tego Kościele dostąpić mogli / tak wiele sprá-
wił / że ich na co zechciał namowił. Była między tymi Jilyri-
kami biallagłowa nabożna / która wielce vsilowała towarzysstwo
swoie przywieść do tego aby zaczęte pielgrzymstwo wykonali.
Lecz gdy nic nie wskutała / sama poszła. Nie długo potym w
drodze zbladłszy / poczęła się wielce frasować: alisci bladzący
własną się starzec pomału w habicie sakonnym / y rzekł do ni:
Uleboi się Córko: weś las w drogę zbawienia bezpiecznie / y nie
dlugo pierwej ono drogi twoiey towarzysstwo obaczysz / iuż im
bowiem żal niestateczności swoiey. Obrociła się ona / y widać
z wielkim weselem swoim iuż się przybliżających / którym tenże
starzec to powiedział / czym wywiódł że on Odpust był pra-
wdziwy: y że on był oczywistym świadkiem / gdy Honoriusz
Papież pozwolił go / y że wiedział / iako go Bóg vszy swemi
nadał. Co rzekłszy zniknął: a oni tym Anielskim nawiedzeniem
potwierdzeni przyszli do Asyżu / y otrzymawszy Odpust wro-
cili się do Antony. Sama ona jedna biallagłowa pozostała dla
choroby w która wpadła: y nie długo potym umarłszy wstąpiła
się żegluiacym pielgrzymom. Ktorzy gdy się zastraszyli / rzekli:
Nie bójcie się / iam iest ona drogi waszey towarzyszką / ktorą
w Asyżu umarła: teraz mię Przenaswięta Panna Boga odzja-
ca / Opiekunka onego Kościoła do was poszła / abym was o
prawdzie / y pożytku onego Odpustu wpewniła. Przeciego moc
ia teraz zażywam widzenia Boskiego w błogosławienstwie wie-
cznym. Rzekła / y zniknęła. Towarzysze barżcież niż przed tym w
we-

w Czyszczeniu-będących.

weseleni/ nie tylko opowiedzieli swoim co się stało / ale też czę-
sto też nabożeństwo powtarzali/ stać się y we Włoszech świad-
kami tak wielkiego Cudu. Z Hist: S. Franciszka lib. 1. cap.
5. tit. 1.

W Rzymie chorując obca białagłowa nie podła rzekła z
smiechem/ co słyszała S. Brygitta: stawa jest/ że tu w Rzymie
dawała rozgrzeszenie od winy y od karania: y niemaś nic Bo-
gu niepodobnego: ia jednak czego innego doznawam wiel-
kim obciążoną karaniem. Należałoby rano przypaść głos do uszu
Brygitty S. mówiący: Córko/ ta białagłowa przyjemna mi jest/
częścią dla niewinnego żywota/ częścią dla dobrego Ciała wy-
chowania w służbie moicy. przecie jednak chce aby przez tę
chorobę dosyć uczyniła za grzechy swoje. Wład to powiedz iey
że Odpusty Kościołowi Rzymskiemu/ większy są cenę w oczach
moich/ niż żeby się temu łatwo Wiara dać mogła. Bo ponie-
waś Dosyćuczynienie ma być równe z ciężkością y liczbą
grzechów / niemoga niemal ludzie w tak krótkim życia swoje-
go biegu wszystkich długów z siebie zapłacić; mogą przez Odpu-
sty / których moc / albo wszystko karanie zagaśa się / albo przy-
namniey straca się. a jeśli którzy prawdziwie pokutniacy / po
otrzymaniu Odpustów / z tego świata zchodzą / tym nie tylko
winy / ale też y karania winom należyte odpuszczane bywają.
Upomni się ty choro/ aby była cierpliwa w swej chorobie/ a ia
iey dam/ co najłaskawiejszego być może do zbawienia Dusze. Ex
lib. 6. reuelat. S. Brigitt. cap. 102.

Brat Berthold ozdowieł wielkimi światobliwościami / y żar-
liwością ku Dusiom / (jako Kronika Franciszka lib. 1. c. 13.
part. 2. opowiada) miał moc od Papieża / dawać kilka dni
Odpustu tym/ którzy jego karania słuchowali. Tęskło się raz
że słuchaczom swoim dał Odpustu dni diesięć: po karaniu
niewiasta przyszła do Bertholda prosić go o łaskę. Procy on
wzruszawszy się litością; siostrę / ani siora/ ani siostrę / ani iu-
dny

Stan Duś

Dney światowey Rzeczy nie mam ktorabyin ci dać miał: co ie-
 dnaż mam toć z ochoty dać. W imię Pańskie dać dziesięć dni
 Odpustu/ ktoryś zaśluzyla słuchać ode mnie słowa Bożego.
 Zaczynam bież do Mincarza/ y tak wążyc; y tego/ co on robie da-
 za te dziesięć dni/ zażywać w potrzebie twojej. Wstuchala w-
 prostocie biallagłowa/ y co iej rozkazano Mincarzowi powie-
 działa. A on nasmiwając się z Odpustu Dica onego/ spytał żar-
 tem/ wieleby za on Odpust chciał; a ona/ tyle ile zaważy. Min-
 carz nad zwyczaj żartowniwszy/ waży w rękę porwał/ y Juliusz
 (pieniadz jest Włoski/ dziesięć groszy naszych wazący) na jednę
 szalkę włożył/ a na druga też niewiasta słownie swoi Odpust po-
 łożyła: y ta przeważyla. gdzie ona stronę na ktorej był Juliu-
 sz położony/ przedkim swoim wzgóre w znieśieniem się nauczył
 / iako wiele druga ona/ na ktorej Odpust słownie był poło-
 żony wazyla. Tedy z Żartownika w poważnego odmieniony/
 dzimując się/ y do nabożeństwa wzbudzony przykładu Julius-
 szow/ aż do tey wielkości przyszło/ ktora wystarczyć mogła na
 poratowanie biallagłowy niedostatku. bo na ten czas dopiero
 równo wagą stanela.

Z tego co się tu powiedziało mamy się wzbudzić abyśmy
 wielce Odpusty poważali/ y żebyśmy się starali/ abyśmy ie y
 dla siebie/ y dla Duś w Czyścicu będących otrzymywali: gdyż
 tak łącznym sposobem/ y siebie y Duśie od tak śrogich mać wy-
 bawić możemy. A zaiste/ ktoż tego z okrucieństwa wymowi/
 ktory się tak małej prace chronić tym więcej/ iesli umarli są albo
 pokrewni/ albo przyjaciele/ albo jakim inszym tytułem iemu po-
 winni.

Na ostatek dochodzę że do przedszego Duś z Czyścicu wy-
 bawienia wielce pomaga/ odpuszcic ich imieniem wszytkie
 Przywody/ ktore gdy żyli od inszych ponosili. Mistrz/ Własc
 Simon Barri Zakonu Káznodzieistwego/ w kazaniach pítanych (sa-
 te w Bibliothece v Świętego Marcina we Florencyi) powiada.

w Czyśćcu będących.

ba. że gdy Kros Kogos zabił/ y rat brata zabitego onego y zemścić
nie mógł; żaliąc grzechu swego/ w ieden Piątek wpadł
do nog człowieka onego / y prosił przez śmierć P. Chrystusowa /
ktora w on dzień za zbawienie obu podiał/ aby mu żywot daro-
wał: y że na te słowa wzruszył się słachćie y obłapiwszy winnego/
rzekł to: Idź w pokoiu/ bracie / y niechći tak w niebie Bog od-
puści/ iako ia na ziemi. Odplacił iako zwykł/ Bog/ tak wspania-
ły uczynił/ bo ukazał się w nocy następującej/ y rzekł: żeś wczorą
dla mnie odpuszcł nieprzyjacielowi twemu / wiedząc/ że ia też
tegoż czasu wyrwał z Czyśćca duszę brata twego / y oycą:
ktore już zemna w niebie błogostawieństwa zażywaia. A ciebie
do tegoż błogostawieństwa po tygodniu wzywam. Przygoto-
wał się/ iako należało pomieniony słachćie do tak szczęśliwey
śmierci/ y po osmi dni przestał tu żyć/ aby lepiej w niebie kroło-
wał. Tym przykładem chciał Bog ukazać/ że Dusze / ktorych
przyjaciele podobnych wstug/ y krzywd odpuszczania zaniedby-
waia/ często zwykły dłużej trwać zatrzymane w mękach; y/ że to
odpuszczenie więcej przynosi ulżenia/ niż kto lanie wiare dać
może. Tak Specul. cap. 7. tit. 29. §. 5.

Podobna rzecz czasów naszych/ w Kraini naszym widzieli-
śmy. Zabito było iedney wdowie słachćie syna/ na ktora
wielkie dziedziczne dobra przypadały. Zabójce szukali na staranie
z pilnością wszelką liczbowni. Lecz pobożna Matrona więkšej
przytężyła pilności aby go nie znaleźiono: bo mu postać konia/
pieniedzy/ y rozkazała aby ziachał. Do tego/ więcej się o duszę
synowską starała/ niż inшы starać się o ciało zwykli/ do Kaplice
weszła/ aby się za syna modliła/ aż iey syn uwielbiony zaszedł/
mówiac/ terazes się prawdziwie więcej matka moja stała/
odpuszczając nieprzyjacielowi/ niż gdys mę vrodziła. dla tego
Bog na odplacenie tak znaczney miłości/ dał mi Odpust zupeł-
ny/ wybawiwszy z mę ktorem przez wiele lat cierpieć miał. To
mówiac/ do nieba w oczach Matki swey poszedł. Ex Spec.
exemp. cap. 2. tit. 35. §. 14.

A

Wiele

Stan Dusz

Wolce biadze/ ktorzy Dusz zapomniawszy/ ciale sie do placzu odda/ iakoby izami wiele pomoc mieli umartym. Zaprawde/ mialby bydz zmarciwny raczey on nieporzadny affekt pomiarowaniem smutku/ y ofiarowaniem zalu/ zlaczywszy wola swoje z wola Bosko/ y przylozeniem inszych dobrych uczynkow/ ktore moga bydz pomocne cierpiacym Dusom. Powiada Seraphinus Razi w swoich Przykladach/ ze iedynak slachciance iedney syn byl umarl/ ktorego ona zapomniawszy dobrych uczynkow wsta wlecznie plakala/ y zadney z nitad pociechy nie przyjmowala. Wkazal sie syn dnia iednego/ obrany w sate/ ktora marszona/ bardzo namoczona byla. Przed nim slo wiele pieknych/ y jarekich bardzo mlodszykow/ za ktorymi on sedl/ ale z trudnoscia/ y z teskliwym oddychaniem/ y doscignac ich nie mogli. W drodze obros ciwszy sie twarza do placzacey matki rzekl; Boze! odpusc Matko: lzy twoie sa ta woda/ ktora mi przeszkoda jest/ ze doscignac nie moge towarzykow darsto do nieba sie spieszacych. Oto cie prosze/ iesli mnie odmat ktore cierpie w Czyseu wybawic pragniesz/ abys dawaly tym izom pokoi/ pilnowala dobrych uczynkow/ przez ktore moge bydz wybawiony.

ROZDZIAŁ XVII

O wstuzie Pogrzebowey, iey Ceremoniach, co znacza? placzu, o odprowadzeniu Etc. iako zywym y umartym sa pomocne?

Pobożność żywych ku umartym / w wyrządzaniu Pogrzebu Zosciotowi zwyczajnego / chwali Pismo s. iako uczynek miłosierney Bogu bardzo wdzięczny / ktory nagrodami wielkimi obficie zwykl nagradzac. iako z przeciwney strony ostro karac niezaniechywatych ktorzy gwałca groby/ y iakoby tu: buia pokoi umartych. Przykłady oboiey rzeczy znaidziesz w *Daw. iuliusa*, tomo 4. To tylko tu przydawam; ze sie tak dalece

w Czyszczeniu będących.

Iece Bog w tey pobożności Kocho/ że się dla ni y Pogaństwu ho-
nym bydz wżazwie. O Simonidesie Poecie/ pise Valerius Ma-
ximus lib: 1. c. 7 y z niego S. Antonin 3. parte. tit. 1. §. 3. że gdy
na brzegu morskim trupa nadśedł pogrzebił go/ y że gdy zamtad
wmyślił puscć się przez morze/ od cienia umarłego przez sen był
od zamyśtu odwiedziony. y nie bez pożytku/ gdyż towarzysze ie-
go/ ledwie się w pław pusćili/ za powstaniem morskich fal/ ze
wszystkimi dostatkami swoimi zatonegli.

Ofiary y Nisze S. które za umarłych odprawuia się/
świece/ trumny/ przyiaćciol odprowadzanie y pokrewnych; grob/
żałoba/ dzwonię we dzwoony/ z infymi rzeczami/ które przy
pogrzebach wiernych bywaia zwyczajnie; wszystkie się do Chwa-
ły Bożej zciągają/ bo ie Bogu ofiaruia na Dosyćuczynienie
za dlugi/ które umarli zaciagnęli. Tymiz aktami żywi iawmie
wyswiadczaia Wiare y Nadzieję swoię/ która maia o Zmar-
tłychwstaniu ciał/ które tak cza/ że zwlaszcza spodziewaia się/
iz chwalebne kiedyś do wiecznego błogostawienstwa obudzone
będa; biorac wfnosć/ częścią z Miłosierdzia Bożego/ częścią z
dowodow zbawienia/ które umarli żywym zostawuia. A ta iest
przyczyna/ dla której bywaia na miejscach Świętych pogrzebio-
ne/ y dla której groby im wroczyścioscia osobliwa poświęcaia.

Bywaia pogrzeby w Kościolach/ do których się więkša li-
czba wiernych na modlitwę zchodzi. naprzod; aby ci z pozos-
tu grobow xpomnieni pamiętałi na umarłych. po wtore/ aby
sami umarli brali uczestnictwo z częstych Ofiar y modlitw/ któ-
re w onych Kościolach odprawuia. po trzecie/ aby przez mo-
dlitwę onych Świętych/ których Ci Kościoły są poświęcone/
ratowane były. Przydawa po czwarte Grzegorz S. / iako ma-
my in Decret. Can. aurum. 12. 4.2. że w grobach Chrześciań-
skich umarli odpoczynek znajdũa/ y że nie mogą czarć (krozy
się w ciałach ludzkich pokázować zwykli) tych brć/ które w Ko-
ściolach odpoczywaia. Tak wiele wykladaia Grzegorza świę-
tego/

Stan Dusz

tego/ tak myśl jest y Glosze interlinearis. Dla ktorych przyczyn/ barzo dobrze czyniu/ ktorzy sobie pogrzeb obieraja w Kosciolach/ do ktorych sie wiecy ludu chodzi/ y przy ktorych wiecy od nas bozeistwa zaleconych kaplanow; iech bowiem Ofiarami y Modlitwami wielce bywaia umarli ratowani.

Szaty zalobne sa znakami milosci ku umartym/ sa dowodami pobożnego żalu od śmierci żadanego/ sa pokuta za dluzi iech/ Bogu na Dosyćczynienie ofiarowana. Bo zerwlec sie z ozdobnych fat/ y inszego stroiu od perel/ zlotá/ purpury wzietego/ a czarnym sie odziać/ pokutuiacych jest rzecz. Zkąd iesli ten ktory tak suknie odmienia/ w stanie Lasti Bozey jest/ zaślugować moze y dosyć czynić albo za sie/ albo za umartego.

Processia też/ albo odprowadzenie Pogrzebowe wielce za duze dosyć czyni: bo ktorzy za umartym ida/ albo sa przytomni Koscielnemu obrzadkowi; y wykonywaja ieden z milosierdnych uczynkow Bogu barzo przyjemny/ przez ktory sobie zaśluguia Lastę y Chwale; y dosyć czynia za umartych/ iesli im to dosyćczynienie daruia. Sami zaś studzy Koscielni iesze wiecy czynia/ gdy nie tylko prowadza umartego/ ale też spiewaja modly od Kosciola postanowione/ odprawia Ceremonie/ zegnaja/ kádzać. y jest tym więkzy ratunek/ im ich wiecy będzie. Bo niekmożć nie moze/ żeby każdego z osobna zaślugom własne Dosyćczynienie odpowiadac nie miało.

Ofiary wostowe/ albo rozdawania ktore czynia Szpitalom/ Bractwom/ Klastorom/ Kapitulom/ Zgromadzeniom Koscielnym tak Zakonnym/ iako też nie Zakonnym; dostepuia tego pożytku/ ktorego insze dobre uczynki/ albo ialmużny. Nadto maia uczestnictwo modlitw idacych za umartym/ y Dosyćczynienia ktore z farygi takiego prowadzenia pochodzi.

Toż rozumieć trzeba o dzwonieniu we dzwony/ ma bowiem zaśluge ten ktory to albo wstnie albo testamentem rozkazal uczynić. A zaśluga ta idzie/ częscia z ialmużny ktora daia Koscielnym
ślugom

w Czyśćcu będących.

flugom / częścią z pobożnych myśli które się wzbudzać zwykły
w żywych / gdy przez takie dzwonienie wspomnieni bywała około
kondycyi ludzkiej / y biora powab aby czynili dobrze za umarłych.

Wszystkie inſe obrzędy / które wierni przy pogrzebach za-
chowują / mają rozumienia y cele (do których zamierzają) pobo-
żne / y ieſli iako powinno ieſt / odprawują ſię / otrzymują z zaſtu-
ga Doſyćczynienie. Gdy duſza z ciała wychodzi / zawierają oczy /
y wargi zamykają umarłemu / nie tak dla ochronienia ſtrachu /
ktoreby otwarte ſprawowały / iako na znak że te ſmyſty już ſwo-
iej powinności doſyć uſłuziły : już ſię od tej goſdziny otwierają
ſmyſty duſzy / przez ktoreby lepiej w wiecznym Błogoſławien-
ſtwie Boga widziałą / ſmakowały / y onego zażywały / który je ie-
dla dobrych ſpraw miłoſciwym będzie / ſpodziewamy ſię. Wſpo-
mina o tej Ceremonii Dionyſius Alexandrinus, iako piſe Euleb:
Cęſar. lib. 7. Hiſt. Eccl. c. 7.

Odkrywała Ciało białym gzielem / aby był znak / częścią czy-
ſtoſci ſumnienia z ktora wierzymy że ten umarł / częścią pięknoſci.
Chwały do ktorej poſełd. Obyczai ten w Koſciele karzo ſtary
ieſt / y wspomina go Prudentius Poeta Chrzeſcijański / iako y oni
ktorzy o obrzędach Koſcielnych piſa. Sa iednak / ktorzy / aby
Odpustow od nawyższych Biſkupow pozwolonych doſtapili /
miaſto gza o Zabit Zakonny proſa. Kapłanow y Biſkupow
dla więkſzy wciwomości / obłocza w ſiary icich ſtanu.

Świecami wſełkimi wyznawamy że duſza nie umarła oraz
z ciałem : ale że żyje / y żyć ma w iaſnoſci wieczney uwieſbiona w
Niebie / y kiedyſkolwiek ma ſię złączyć z ciałem obudzonym.

Kadziłdo ieſt wyrażeniem Modlitw / ktore za umarłego by-
wała / y dobrego zapachu / który wydał iego ſprawy / ktore z ty-
mi modlitwami Koſciół Bogu oddaje. Obchodzenia częſte /
ktore około grobu przy kadzeniu bywała / y kropienia ſwięconą
wodą / nie tylko odganiają czarty / ale też znaczą / że iako kiedyś
za Jozwego upadły mury Jerichuntſkie : tak za ſrodkowaniem

Stan Dusz

cał wielu pobożnych Ceremonii / y Modlitew / miała się otwierać
mury Czystcowe / aby Dusze wynieść mogły do Nieba na zażywa-
nie Chwały wieczney.

ROZDZIAŁ XVIII.

Jako się miała przygotować ci którzy ratunki ofiaruia,
ktorzy Testamenta stanowią, którzy ialmużny Klastorom dają
&c. aby umarłym pożyteczne były.

Mówiąc powściągnie / aby ratunki pomocne
były Dusiom umarłych / trzeba żeby osoba która ie ofia-
ruie była w Łasce: bo uczynki tych / którzy są w śmiertel-
nym grzechu / nie nie waga w oczach Bożich / ani nie nie zału-
guia ani dosyć czynia.

Ofiara Miły święty / gdyż z siebie samey ma cenę bez wzglę-
du na tego który ia ofiaruie / zawsze barzo pewnym jest ratun-
kiem Dusiom / chociażby Kapłan ofiaruicy / albo on który się o nie
postarał / był w grzechu śmiertelnym. Nie mówię jednak / żeby
nie miało ginać ono Dosyćuczynienie / które Kapłan zwykł zysky-
wać pracą swoją / y pilnością / która w odprawowaniu Miły
przytłada; y Nie Kapłan z postarania się o Miły y Ialmużny Ka-
planowi danej.

Miły / o które w Testamencie umierający proszą / nie biera
stuktu aż odprawione będą. Sama jednak wola pobożna Testa-
ment czyniacego ma załugę / y dosyć czyni według stopnia do-
broci / który miał. Modlitwy / posty / y inne dobre uczynki / y po-
stary które się odprawia w grzechu śmiertelnym / ani żywym
ani umarłym nie nie przydają do Dosyćuczynienia.

Za Ialmużnę / albo iakikolwiek czynęk dobry / o który w
Testamencie proszą / iako żeby go do grobu prowadzili Kapłani /
y Zakonnicy / o Modlitwy / Ceremonie Kościelne &c. tak wiele
Dosyć

w Czystcu będących.

Dosyćczynienia bierze ten który Testament uczynił / iako wiele było woli iego dobroci. Niema Dosyćczynienia z odprowadzających się do grobu / z modlających się / y poszczących za się ić. ięli to oni bez Łaski Bożej czynia.

Ratunki które oddaia imieniem Zgromadzenia / albo Rzeczypospolitey / iako są / odprowadzki do grobu / wyrządzenie pogrzebu / bydy przy nabożeństwie Pogrzebnym w Kościelnym / ić. dawszy to / że wszyscy y każdy z onego Zgromadzenia są w śmiertelnym grzechu / żadnego ratunku nie daia Czystciacym się. a ięli wiele znich / albo przynajmniej niektórzy znich są w Łasce / tak wiele Dosyćczynienia zlewa się na Dusze / iako wiele oni niektorzy zasługua.

Kapłani y studzy kościelni / którzy Ceremonie odprawiają / iako nie nie zasługua sami / ięli są bez Łaski / tak / ani za się / ani za innych dosyć czynia. Prawda iednak ięli / że ięli to czynia iako studzy kościelni / żeby z Kościoła Bogu miłego wiele dobrego na te uczynki spłynęło / nie owfeki zostają Dusze oszukane: nawięcey ięli te do tad zmierzają / aby im było dane dosyćczynienie p. Chrystusowe y Świętych: albo żeby wprosiły aby im sam dąrował swoje dosyćczynienie.

Temu / który uczynił Testament w grzechu śmiertelnym / chociażby potym w Łasce Bożej umarł / nie są pomocne dobre uczynki Testamentem naznaczone oprocz Mię / która nie wisi a niczyiey dobroci / ale z dobroci rzeczy która się w ni osłania / która ięst Chrystus Pan nasz na Krzyżu umarły. Gubi przeto całą cztowiek dosyćczynienie / które z dobrych uczynków y iaknuż naznaczonych miał był odnieść: bo / gdy wola która one rzeczy postanowił / była w grzechu śmiertelnego stanie / nie zażywać nie mogła. A ięliby przejednany Bogu / potwierdził wola swoje / dostąpiłby tak Mię / iako innych dobrych uczynków pożytku / gdyby za niego odprawione były. Przydaje na pociechę niektórych / że ten który nie odwołał Testamentu / gdy mógł już przy-
wrocany

Stan Duś

wrócony do stanu łaski / iakoby go znowu potwierdza. Bårzo iednak dobra rada / starać się / aby był w stanie Łaski y Przyjaźni Bõżey / niżby Testament czynił; albo więc / skoro się z Bogiem poiednamy / wyraźnymi słowy znowu potwierdzić przedtym uczyniony Testament.

Do otrzymania sobie Odpustow / potrzeba być w stanie Łaski: bo gdzie winą żyje / karania nie odpuszczaia: y Odpust nie jest odpuszczeniem winy ale karania. Żkad idzie / że ten który jest w grzechu porwedał / chociażby był od śmiertelnych wolny / nie dostępuje Odpustu za karanie onemu grzechowi należytę / potiby nie był zgładzony sam grzech porwedni.

Do dostąpienia dla tego infego Odpustow / dosyć jest pilnie wykonać to / co do dostąpienia jest opisano / chociażbyś ty nie był w Łasce który ie otrzymujesz drugiemu: ale ten któremu się otrzymuje Odpust / żeby go był uczestnikiem / powinien być w Łasce. Nasz wiedzieć / że lubo się to prawda pokazać może / że ten / który sam do dostąpienia Odpustu jest nieśposobny / może drugiemu otrzymać Odpust; lepsza iednak jest rada iść pewnieyszą drogą / żeby y siebie sposõbnym uczynił / nabierzey iesli był stan grzechu śmiertelnego. Która naszę przestrożę wtwierdza Przykład położony w Zwierrciedle wielkim Przykład w. Dist. 9. c. 148. Jezdnemu za duşę rodzieli / dwa y trzydziści lat wstawnie się modlacemu / onaż się duśa wkazala / y powiedziala że w Czysćcu ciężkie bårzo cierpi meki / y że żadnego odelżenia z modlitw synowstich nie wzięła / przeto że ie zawsze w grzechu śmiertelnym będąc odprawował. Poznał blad syn / y uczyniwszy pokutę do modlitw powrócił / y w krotce Duşę onę z Czysćciacych płomieni wyrwał.

Nie maia przecię dla tego / ci którzy są w grzechu śmiertelnym / zaniedbywać dobrych uczynkow / postow / modlitw / iak mużn / pokut / y infych nabożeństwa y pobożności uczynkow. bo lubo te nie flują do Łaski / albo Chwały / albo dosyć uczynienia za się /

w Czystcu będących.

za się / y za drugich: wprasza iednak od Boga / nie tylko doczesne
dobra / zdrowie / ci / żywota przedłużenie / bogactwa ić. ale też y
dary Duchowne / których pomocą łacni by z grzechu wychodzić
mogli / y tak sposobnymi stali się do dosyć uczynienia tak za się ić
to y za umarłych. Nadto / wprosić mogą / przez też uczynki in-
szym: bo iako się powiedziało / wprośnienie iakiego dobra / nie pły-
nie od przymiotu y zasług wpraszańcego (lubo te strony iego ra-
tują) ale od nieszkończoney dobroci / y miłosierdzia Bożego. Bę-
dzie tedy mogli otrzymać / aby Bog serca iakich sprawiedliwych
wzbudził / aby czynili za dusze dobre uczynki / abo żeby otrzymali
Odpusty dla nich / których dostąpić mogą y zwykli ić.

ROZDZIAŁ XIX.

*Jakim sposobem, y którym Dusom dodawać ratunkow?
czy działkom, y iakiego wieku bydź mają? Co się powie, Historiami
się umierdzi.*

GDyżemy rzekli / że trzeba aby był w stanie Ła-
stie. / który chce bydź uczestnikiem Odpustu; iawna rzecz
jest / że nie są sposobne do brania wszystkich Odpustow du-
sze działek w Odchłani. bo umarły w grzechu pierwotnym /
y nie są członkami Ciała duchownego Kościoła powszechnego:
także dusze potępionych / które z grzechem śmiertelnym żywot
zawarły. Jest / co powiada o duszy Trajana Cesarza Pogańnika /
prawda jest / (co się przecie prawda bydź nie zda) mówić trze-
ba / że ieszcze nie była potępiona na szczególnym sądzie; ale iako-
śmy w Rozdziale 2. powiedzieli / że był gdzieś zatrzymany / po-
ki nie był modlitwa Grzegorza S. do żywota przywrócony / na
uczynienie pokuty.

Spytasz / czy działkom / które w młodym wieku pomarły / też
ratunki które dorostłym mają bydź oddawane? Odpowiedź po-

Stan Duß

łożone niżej Przykłady dądz. Piśe S. Grzegorz lib: 4. Dialog.
 że było jedno dziecko w Rzymie/ którego on znalazł rodzice/ to bacz-
 zo zle wychowane / forami przekłectwo na Boga rzucić zwyczaj
 miało. Uosłatek gdy na łonie Diewośli wstąpił zwyczajna
 piosłkę piekła spiewało / od piekłałnych oprawców do zaśluzo-
 nych płomieni gwałtownie jest porwane.

Lepſzy był los iednego dziesięcicia we Glándryi / to iako piſſe
Fr. Thomas de Brabantia / mając pięć lat / tak dojrzałego roz-
sadku było / że obaczywszy niektorych Wicow Zatonu Serafickie-
go / prosiłoż płaczem rodzicom / aby go w podobna suknia obla-
kli: co gdy otrzymało żyć poczęło żywor Seraficki. boſo chodzi-
ło / nie tykało się pieniędzy / w poſteptach ſwoich ſtronnność oſo-
bliwa pokazywało / naznaczony czas na modlitwie trawiło / ſta-
pe y pokorne w ſłowach / poważne w uczynkach / wſilne w po-
radach / które dawano nie tylko wieku ſwego rowieñnikom / ale
też y ſtraſzym; ktorzy gdy tego była potrzeba / nie bez wdzięczno-
ści roſtropnie wspominało abo ganiło. Miedzy temi Enorami lat
ſiedm mając od śmierci teſt podzięte / aż tak dalece dojrzałe y
cudobę godne / iakiey był mógł być maż lat wielu. Wierzącac
Sacramentem Poſtawy duſę oczyſzcilo / do Twaſwieſkiego Ciała y
Zwie Panſtley Sacramentu barzo goraca żądza pokazało; lecz
go wiekowi tak młodymu nie pozwolono / Rodzice / ktorzy nie-
dojrzałego śmierci żalowali / ſano y mowa y twarzą weſtłoſcila
do uſzkiego zmieſzania rany wtrzępczato / a wſtolo ſtoiaſcych do
żymora poprawy. Tuoſtacie miedzy ſwoich pełnemi affektow
kami / które miałoſtato oſobliwe iakies nabożeńſtwo y zdzi-
wienie / ono Boga chwalec naczyniſta duſę ſtrwocey / wſtalo od-
dało. Tegoż momentu zmigła suknia która noſiło / y nigdy znów
leſiona być nie mogła. Że ſie / że Bóg mieć chciał / aby Rele-
kcia tak święta / od tak młodego wyſtano nie była. Gdy ie do
pogrzebu wynoſono / poczęli niektórzy z pomienionego Zatonu
Żaſonicy ſpiewać Pſalm / De profundis / kſci Cc. ale

w Czyszczeniu będących.

Gdy stryżey mocy porzuli przeszkody / że daley postąpić nie mogli. Skąd wybaczyli że Bog ukazać chciał / że nie potrzebowała ludzkich modlitw Duszyca tak niewinna. Doznał tego w modleniu się przeszkody / y sam który tę Historię napisał. Rodzicy pomienionego dziecięcia takimi cudami wzbudzeni / wnet się z światem połągnali / y Ociec Raznodzieństwu / a Matka Cieskerstwu się Żakonowi poświęciła.

Podobnym trafunkiem stało się błogosławione drugie dziecię / którego wzniątka jest w Cudach B. Panny Niebieskiej Królowy. Pierwsze słowa których się błogosławieństwo nauczyło / były *IESVS MARIA* / te często powtarzało / y z tym w młodziuchym wieku umiało. Drugiego dnia od pogrzebu / gdy Zatrystian drzwi Kościelne otwierał / wirzał że z grobu jego wyrasta piękna Lilia / zapachu bardzo wdzięcznego. przystąpił się bliżej / aby się o nowinie oney wywiedzieć lepiej ; a o to na każdym liścieczku napisane były te słowa : *IESVS MARIA*. Wnet gdy się to po miesście roztarowało / zeszło się bardzo wiele ludu / przybył Ociec w małego / y matka : o mroźono grob / aż ci o to tak Lilia miasto skiby ziemi miała wystęka przerzerzonego dziecięcia. Rodzicy spytani o życie dziecięcia / dali świadectwo / że z ust jego nigdy inne słowo nie wyszło / oprócz onych dwóch / które na liścieczkach Lilowych czytali. Te pociechy rodziców / y te znaki wieczney / który synowie zatrzymać chwały / dał Bog / iako y pierwszym nieszczęsna nowinę zatrącenia przez bluźnierstwo nabycęgo.

Zwierciadła przykładow / dist. 6. c. 101. mamy / że się dziecię dziewięćstoletne po śmierci matce ukazało / y powiedziało / że taka ogniowa goracość w Czyszczeniu cierpiało / aż ora by nie zrowniała goracość od węgla przez wiele tysięcy lat na kupa znieśionego / pochodząca. Zapłakała na niespodzianą nowinę matka / y spytała / iakoby to być mogło / gdyż ono tak małego wieku było / y obyczajom nie naganionych. a ono ; żem nie był pilny w oddawaniu czegoś napożywał dla kupowania mniejszych

Stan Duś

tych domowych potrzebek. ale proszę / jeśli co syn w matki mo-
gę pros Boga / aby mię od takich matk wybawił. Nie leniwa
matka znalazła tych którzy dziecięciu pożyczali / dosyć uczyniła /
y Boga prosić miłosierdzie duszycze oney wprosiła. y wdzię-
czny synaczek przybył / y dzięki za wybawienie oddał.

Że się domodzi / że się pożytecznie ofiaruie ratunki za onych
którzy do rozumu przyszli / albo za rozumnych mogą być roz-
miani. Jesliby iednak o tym dowodna wątpliwosć rosta / mo-
że się przydać: iesliby ci nie potrzebowali, komu inszemu te ratunki
niech służy. Zaprawdę teraz tak wyrosta złość / że rzadcy są kto-
rzyby około siedmi lat / albo też przedzey nie potrzebowali mo-
bliw / przez ktoreby z Czysćca wybawione być mogły. Trze-
ba się też pilno starać / aby się przed śmiercią spowiadały / y
Olej s. brały.

Dosyć uczynienie / ktore za umarłych ofiaruemy / tym są-
mym jest pomocne / za ktore ie czynimy / y że ono jest ograni-
czoney ceny / tym mniej z niego każdy z osobną uczestnictwa ma /
im tych więcej będzie między ktore ie dzielimy. Że jeśli
ofiaruie Rozaniec / albo ktorykolwiek inny dobry uczynek za Du-
śe w Czysćcu w pospolitości / że się cena rozrzuca na wszystkich /
tak maluchna czaśotka jest / ktora się każdemu dostawa / że niemal
niczym się być nie zda.

Gdy biorę Odpust / Albo ofiaruie ic. abym Duś z Czysćca
wybawił; jeśli żadney nie mianuie / żadney nie wybawiam: ale za-
robek moiey prace oddany będzie do starbu Kościelnego / ktory
gdy tak wiele ma bogactwo / nie potrzebuie moiego wbostwa.

Przeto / aby tym przedzey ratunki nasze pomocne były wy-
bawieniu Duś ktore mają iść do Nieba / y za nas ze wszystkim
affektem Boga prosić; każdy sobie niech pewna zamyślow
swoich regule postanowi. Bardzo dobra ta będzie; naprzód ofia-
rować za tę Duś / ktorey wielkym sprawiedliwosci albo miło-
ści tytułem jestem obowiązany. a jeżeli ich wiele oraz jest w
przod

w Czyśćcu będących

przod tę polożyć / ktora bliższa jest wybawienia. a jeśli y w wy-
bawieniu rowne są / nieć vmysł wybawić tę ktorabyim / gdybyim
miał obecna wprzod polożyć; albo ktora większa miłość oświada
czala Dusom w Czyśćcu / ktora była pokorniejsza / cierpliwjsza /
Boga scislej miłowała ić. a jeśli by y w tym wszytkim rowne
sobie były / rozdzielić na obie / albo na wszytkie rowna czastkę /
albo ofiarować Bogu / aby on dal on ratunek ktorey sam chce.

Także / jeśli przerzeczone Duse / ktore obieram / nie były
by potrzebne moich ratunkow / albo nie tak wielkich; co zbywa
dawać infey w osobliwości wedle porządku wyżej przelożo-
nego. Także jeśli będą dodawane ratunki temu / ktory umierając
otrzymał Odpust zupełny / y opatrzony jest Sakramentami; co-
kolwiekby zbywało / niech daruje infey pod kondycya. A sam też
umierający niech nie zaniebdywa / jeśli by co zbywało z Odpu-
stow y wagi Sakramentow / ktorych w onym razie jest wczes-
tnościem / ale ie niech z kondycya infym ofiaruje.

Kiedy kto czyni Testament / funduje Beneficia; albo iakmu-
żny także dawać za Duszę swoją; niech ma intencya / aby wszytko
Dofyćczynienie / ktoreby mu zbywało / albo ktoregoby on nie-
potrzebował / ani przyjaciele y pokrewni mianowani; niechaby
było darowane onym Dusom / ktoreby według intencyi y porzą-
dku wyżej położonego obrał.

Dobrze do tej intencyi przydać druga bärzciej pomfeczna /
aby nie tylko to co komu zbędzie z jego wczynkow / ale też infey
ktorekolwiek Dofyćczynienie / ktore mu wierni darują / y po-
smierci jego / ofiarował y darował infym. Bo rzecz podobna
tu prawdzie / że ten ktory mi swoje Dofyćczynienie daruje /
daie tak do rekuf / żebyim mogli im rozrządzać według woli moiej /
oprocze żeby on mysl swoją objaśnił. Ale y to wiedzieć należy /
że się to ma darować Dusom w osobliwości / iako się wyżej
powiedziało. A chociaż pożyteczna rzecz jest często / albo w ka-
żdym wczynku tę intencja odnawiać: dosyć iednak jest do dostar-
pienia

Stan Dusi

pienia skutku raz to uczynić / z przedsięwzięciem zawsze tak sobie postępowania.

Lecz że uczynków naszych cena jest szupła / złożyć ie trzeba w bogostawione Naswieckey Panny Matki Bozey ręce / prosić aby ie bogostawionemu Synowi swemu ofiarować raczyła / y napomnieć / aby on / ze swego Kapitału załug / który barzo bogaty jest / y niczego nie potrzebujący / nasze ubóstwo wzbogacił / y pomienionym uczynkom żeby tak wielką cenę przydał / iako wielkiej potrzeba na wybarwienie raticy Dusze. Stamtąd obroćmy się y do infych swiętych / prosić aby stancii w towarzystwie przy swojej y naszej Pani / w sprawie tak wysoce pobożney przyczynę wnosił. Na ostattek wzmienimy Aniołów bogostawionych / aby iako nawierniejszy najasniejszy swoiey Królowy poddani / y ludzcy wielce szczerzy przyjaciele / stroni swoiey nie opuszczali; ale żeby przed Trybunałem Boga niepokalanego wnieśli / też wstąpił za Dusze w Czystań zażycmane uczynili; y żeby prosili Bóstwiego Młodego / aby na ich wybarwienie przyiał zapłatę krwie / która za ich odkupienie kiedyś na Krzyżu wylał / y aby wsłanił ich spraw naswieckey Matki swoiey nie pogardzał.

Sadzić to będzie że z okazji tej nauki pojdzie to / że wielkość infych które są w Czystań Dusi zaniedbana będzie / nie bez ich wielkiej boleści. Mówię iednak / że zachowując porządek o którymśmy powiedzieli / zmniejszać się będzie co dziennie liczba Czystańców się. Zaczynam pospolite modlitwy / które Kościół y prywatni ludzie za zmarłe czynią / skuteczniejsze każdym będą; y dojdzie każda dnia swego szczęśliwego.

Oprocz tego cośmy powiedzieli / mniemanie iest poważnych Aniołów / że ratunki / których iednemu dodają / y infym są pomocne; nie żeby co winowano z tego czasu który im do cierpienia naznaczono / co zwyczajnie się zowie poena extensiva, karanie czasem okryślone. Ale że wolniejsze y łeyszym się stawa ogień /

w Czystcu będących.

co się zwyczajnie zowie poena intensiua, karanie srogością ognia
wymierzone. W którym to znówu wraź / że się siły tey mał nie-
zmniejsza / ale że ia cierpiący ochotniey znosi / y nie bez inkiysi
pociechy stoiciey. Bo / że one błogosławione Dusze są w łasce /
y że milnia Boga / y siebie same wzajemnie; kiedy iedney co-
kolwiek się dobrego dzieie / cieszą się spólnie wszyscy / tóra rą-
dosć sprawicie / że w ten czas niniey się smęca z swey nięci. Do
tego / gdy widzą / że ich z mał wybawiaia / y że w Niebo ida /
żywośa Uładzie biera że tymże szczęściem kiedykolwiek wro-
selone będą. A nadzieia y serca dodawa / y gwałt mał onych
ostabia.

Cośmy rzekli / wtwierdziemy przykładem. Chorowali iedne-
goż czasu y w iednymże mieiscu / y iedną chorobą syn y Ociec.
iało ieden tak drugi cieszył się / gdy o lepszym drugiego flywał
zdrowiu. Przydalo się że ieden z nich umarł / ale z radością / dla
tego że drugi żyw zostawał / wolen od niebezpieczeństwa. Jes-
zliż tedy miłość przyrodzona / na tak błahych sadzaca się fundam-
mentach / tak wiele może w umyśle ludzkim sprawić: czegoż nie
przemoże w umarłych miłość nadprzyrodzona / oddzielona od
wszelkiego własnego zatchania i.

ROZDZIAŁ XX.

Czy oni, ktorzy offiáruią wszystko swoie Dosyćuczynienie
Duskom Czystaącym się, tak się ogłocia, że potym sami cierpieć
muszą? Przykłady do rzeczy osobliwe przywodzą się.

Miedzy tymi / ktorzy się o cnotę starają / znają
nie się ieden aż tak dalece w pozytkach swoich scilky
y lakomy / że wysławsy to. co z powinności czyni / nie
infty w / wszytco sobie stoicie. a iesli rzecz iak. malucetka infty
o. n. / już rozumie że wbożcie / y iakby miał wowa porocobę
nacze

Stan Daß

narzeka że chleb z iego vsť wydarcy / komu inšemu dostał sę.
 Podłość ta animuszu takowa / nie godna iest ślachtetnego ser-
 ca / iakie ma bydź człowiek Chrzescianski / staraiącego się a-
 by wola swoje kształtował według przykładu swego Jezusa
 Chrystusa Pána / ktory / iako Prorok Izaiasz mowi / prawdzi-
 wie choroby nasze znosił y boleści nasze dźwigał, ktoreśmy my cięra-
 pieć powinni byli. A zaiste takim nie zazdroścę / ani ieych zys-
 ków pragnę: ponieważ po tychże / iako mowia / pieniądżach
 ida. Bo dopuszcza Bog że też inšy o nich zapomnia / tak że się
 nie znajdź / ktoby ich z Czysta wyratował. A ieżeli prawdzi-
 wa iest niektórych Doktorów opima / tacy ani z onych ratun-
 ków korzyści biora / ktore ieych imieniem bywają wyrządzone:
 ale ie Bog daruje Dufom / ktore hoine były przeciw Czyszczo-
 wym Dufom. W Rocznym dzieiach Ścianiścińskich parte 2.
 lib. 9. c. 22. Znajduie się / że Zakonnik przyniedbałszy w od-
 prawianiu modlitw / ktore według ustatw Zakonu swego umar-
 łym powinien był oddawać / po śmierci wżasał się drugiemu te-
 goż Zakonu Bratu / y powiedział / że barzo śrogie w Czystcu bo-
 leści cierpiał / y że mu nic nie pomogły Msze y modlitwy ktore
 zań uczyniono / przeto że Bog ono dobrodzieiſtwo inšym
 poczytał y darował; y że dla tego on w tym był pominięty że
 był niedbałym w ratowaniu umarłych. wfałże uapocym / ie-
 mu służyć miało coby zań było ofiarowano.

Inšy przeciwnym sposobem / wspaniałością prawdzi-
 wie Chrzesciństwa ozdobił / dai to / że się za niegodnych ratun-
 ków tych znaia / y za obowiazanych na Dofuczywienie za dłu-
 gi swoje; vsność iednak w Miłosierdziu Bożym pokładając /
 miłosierdnymi się przeciw umarłym pokazuia. dla czego odpra-
 wiwszy to / co z powinności inšym winai / cała resztę hoine o-
 bracaia do Czysta / nie sobie nie zostawiać. Pobożność tę
 zwykł odpłacać Bog nie tylko stokrotna / ale y wielka nagroda.

S. Gertruda Panna / iako powiada Dionysius Carthus. 3
 wie

w Czystańcu będących.

wielkiej miłości wszystko swoich zasług Dosyćczynienie osią-
gnęli w Czystańcu. Ktore Dosyćczynienie aby była iako nale-
piey obracała / prosiła Boga / aby iey one Dusze naznaczył / Kto-
re cięższe męki cierpiały. y ani Bog prosby iey nie odrzucił / ani
ona w modłach odpoczęła y w surowych pokutach / aż wszystko
one Dusze / Ktore były naznaczone / wybawiła. Na tych świętych
miłości wczynkach starzała się Panna. przebieg będąca blisko
śmierci / tak od cząsta była kuszona / że sama w sobie mówiła: nie-
szczęśliwa ja / już umieram bez Dosyćczynienia / Ktorem za wi-
ny moje winna ; gdyżem wszystko aż do tad zyskała / na infyrych
wydala. A tak / o takimi niedzłą w Czystańcu ogniami palona be-
de ! między tymi serca świętościami postanowionej ukazał się
Chrystus Oblubieniec / y rzekł: Coż jest Gerardo / czym się
tak trapiś ? Ktoremu ona : Panie trapię się / że umierając nie-
mam czym wypłacić długow moich : bo com miała / com winę-
łym wydała. Córko Gerardo / rzecze Chrystus / abyś obraciła
iako mi wdzięczna była wielką twoją Miłość / Ktoreś miała ku-
sonym Dusom ; za nagrodę darując wszystko karania Ktoreś win-
na. nad to / Ktorem przed tym za iedno stołec obiecał / teraz
rękę rozszerze / dając ci zapłatę w Wiebieśkiej szczęśliwo. ci chwa-
ły daleko zaaniesz. A i prawię to natoniec / aby wszystko Du-
sze / Ktoreś ty z Czyszcza wybawiła obecne przy stonaniu twym
były / y po śmierci aby ci do Nieba z Tryumfem w prowadzily.

Nigdy nam z pamięci niech nie wypada / co Surius o S.
Chrystynie diwney (tak ja zowia) napisał. co też y infy Piś-
rze o ni miała / nawięcey Thomas Cantipratanus Dominikan. V-
marła była Pánientka / ieszcze nie dożywszy dwunastego wieku
swego roku / y wniesiona do Kościoła w szodku zwyczajnie zło-
żona była. Pode Nfisa / przy obecności przyaciół y znaiomych
nagle ożywiona powstała / y szodkiem powierza biejąc / aż na
wierzchnią kościelną balke wstąpiwszy tam wsiadła / gdy wszy-
scy dla strasney rzeczy nowości pouciekali : ieden Kapłan przy

Stan Dusi

Altarzowi został / y około mar siostry Chrystynine. Po dokonczenu Nisze modlitwę uczyniono / y na ostatek za przysiężono / aby czego by chciała / y coby czyniła Potreronym powiedziała / i stała / do kad była wešla. Ktoregom / rzekła / momentu stonała / przez Anioły zamiesiona była Dusza moja na miejsce strasne / w którym nie policzone Dusze cierpiały meki nie wypowiedziane. Jam rozumiała że to piekło było / ale Aniolowie rzekli / że Czystać. Tam przeglądając rzeczy / widziałam wielu ktorychem na tym świecie aniała / y zalowałam że im ich ratować nie mogła. Z tegoż miejsca wyniesiona przez Anioły / stawionam jest przed oblicznością Boga / który tworzą do wszelkiej pogodności włożona rzekł do mnie: Cotto Chrystino / obierai abo tu ziemna zostać / abo się do ciała wrócić / abys za Dusze / ktoreś widziała w onych ogniistych mekach / doszć uczyniła przez uczynki / przez które w bogactw zastugi twoje / y czasu swego dostataniejsza powróciś się do mnie / na zażywanie wiełkiej Chwały. Ja obaczysz że się Bogu bardziej podoba ta druga czasitka / y że się bardziej zgadza z miłością y polubowaniem; ktorem tu onym Dusom miała / tem obraca. Żyła potym Chrystina lat czterdzieści y dwa / ktorego czasu te na się meki przycięła / y tak się dla Dusz czyszcących się wziępiła / żeby za nie podobna rzecz do wierzenia osądzić musiał / ktokolwiekby na same ludzkie siły niezdolność paterzył / oczu nie podnosić na siły y moc z Nieba / ktorych Bog do tego skutku Panie udzielił / iako mowi Cantipratan żywy y oczywisty świadek tych rzeczy / ktore o ni napisał. Wchodziła w plomieniste piece / y tam bez obrażenia ciała boleści bardzo ciężkie przez wiele godzin znosiła: gdy z tamtad wychodziła / bez obrażenia znajdowała się. infych czasow ponurzała się w rzekł zamarzłe; niekiedy rynnami na kółu mlyniskie w plywała / z ktorego razu nie tylko ciało poszarpane ale też y kości pogruchothane zostawały. z czego iaka bolesć ponosiła / ktoż godnie wymowi? wychodziła jednak że wspaniałych tych razow zdrowa y czesćswa.

została

w Czysta będacach.

Zostawała czasem na strasney pustyni / bez wszelkiej wysługi
albo wygody ludzkiej przez dziesięć tygodni / gdyby była mu-
siała głodem umrzeć / gdyby był naboiniejszy Bog spiewał iey
panieńskich nowym cudem / obfitęgo mleka / y na wyżywienie
dostępnego nie dodawał. Te y nie zliczone inne potury zlaczo-
ne z żądami y modlitwami bardzo goraceni wstawicznie osta-
rowała za Duszę w Czystu: więcej wcierpienia okazać żadała /
aby więcej ratować mogła. W tym / gdy iá siostry y przeacie-
le za salona moia / związana łańcuchami do ciemnego y nie
wczesnego kątá w domu porzucono. W którym miejscu / gdy
na obrot mały kasek chleba / y wody trochę / á miasto łóżeczka
troška deski iey dano: do takiej nędzy przyszła / że gdy iey ciało
do deski przylgnęwało wskazywała zgola niszczała / że ani kaskow nie
foremnie pachnącego onęgo chleba pożywać mogła. Rada była
onym tak wielkim przeciwnościom Chrystyna / nigdy Dusi nie
zapominała: ale siostry przeszedły białogłowieńskie okrucieństwo /
odwróciwszy od tak opłakania godnego widoku oczy / czy wierze-
ły że umarła / czy chciała aby kiedykolwiek umarła. Jedyny /
który obłubienicę swoje uprzecznie kochał Chrystus / w tych ści-
słościach zwyczajnie przynosił zdrowie: prawil / że przez Cud
z piersi panieńskich wypłynął olejek bardzo wdzięcznie wonieją-
cy / którym y rany zleczyły się / y żołądek zgłodniały posilił się.
bo tym olekiem y rany swoje namaszcila / y chleb okrasila / że
się dał pożywać. Którym cudem zwyciężone siostry / rozwia-
zały łańcuchy / y ze łzami odpuszczenia błędu swęgo prosily. Tu
iá pytam / czy podobna na ziemi miłość widzieć się może / kto-
raby dla ratowania Dusi tak wiele wycierpieć miała? Ktoraby się
tak wiela ciężarów / y iakoby forami boleści obciążała / aby z o-
nych ciężarów pozbawiona? A hojnym tak hojnym sercu Bog
się stawil: wposażyl bowiem Pannę Proroctwa y bogomyślnos-
ści Duchem / tak że będac w zachwyceniu / taka wydała spie-
wając melodia / iakiej żaden głos / ani muzyczne instrumenta

Stan Dusz

dosłupić kiedy mogły. Tę ostatkę między wiela dobrodzieiſtw /
ktorym ia ubłogoſtawiał / y o dniu iey ſzczęśliwego zęſcia dał
wiadomości / y ymierzająca w naſtępſze ſwoie obłapienia przy-
mniać do Ciebie wynioſł / oroczona Chorami nie policzonych
Dusz / ktore aby były z mat do niebieſkich radoſci wzięte / ona
ſwoimi mękami ratowała. O Panno zaprawdę DZIWNĄ / przykła-
dzie cierpliwoſci / zwierciadło pokuty / cudu miłości / prawdzie-
wy wſyſtych Cnot obrazie!

Ktoż już tak twardego ſercą znaleźć ſię będzie / albo tak
łakomy / ktory poirzawſzy na tak iſne Przykłady / nie wzbudzi ſię
aby dobrze czynił Duſom? Ponieważ ſwoie im Doſyćuczynienie
darować / a ſobie wymniać żadney niepopada ſłody; y owszem
więcey zſtłuc / niż gdyby był dla ſiebie zachował. Bo lubo Do-
ſyćuczynienie Dczynków dąrowanych nie idzie w nagrodę dłu-
gow moich: ſam iednakże Akt / ktorym ofiaruję inſzym ono Doſyć-
uczynienie / ieſt dzieło rozlewney miłości / y więkſzey zaſługi; y
dla tego / albo tak wiele / albo ieſzcze więcej gładzi.

Inſzy po trzęcie znalazł ſię żarliwoſcia ku Duſiom zapale-
ni / ktory zapomniałszy czyſciących ſię / iako już na beſpiecznym
mieyſcu poſtanowionych / ofiarował wſyſtye ſwoie ſprawy za te
ktore ſa w grzechu ſmiertelnym / y proſił / aby ie do ſwoiey przy-
iażni nałaſtawſzy Pan poſiagnąć raczył. Dzieło to wielkiej zapra-
wde miłości / y wielkiej zaſługi: iednakże niſſe od tego wyſzej
powieſdzianego. iako ſam Bóg nauczył Beltranda Zakonnika s.
Dominika / tom. 1. lib. 2. cap. 27. Zwyczaj miał ten Zakonnik
z wielką pilnoſcia proſić Boga za grzeſznikami / umarłych za-
niedbował. Gdy go ieden o przyczyne pytał / odpowiedział:
Duſie w Czyſcieu upewnione ſa o zbawieniu ſwoim. ale ktore w
ſmiertelnym grzechu / ſa w niebeſpieczeńſtwie. Ktoemu drugi:
Gdyby zaſtąpił para ubogich / ieden cale na ciełe zdrowy / drugi
cale zraniony / ktoregobys ratował? Tego powieſdział / ktoryby
nie mógł ſię ſam ratować. Tacy / rzekł drugi / ſa Umarli / ktory ani
vſz

w Czyśćcu będących

Wst maie do prosienia / ani reku do zarobienia. Żywi maie gębę /
ktora się grzechow wysspowiadać / y ręce ktorými poturę czynić
moga / y zbawienia dostąpić. Przyczyna z samey siebie skuteczna
nie ruszyła człowieka / po ki o pulnocy w dowiśto poirzeniu strą-
sine / wlocznia ręka wywłaiace / y śmierć grożące igmu się nie-
pokazało. Widzeniem przestraszony / nie tylko bez snu noc onę
przetrwiał / ale też odmieniwszy wmyśł / wosytek się wylał na mo-
dlitwy za umarłych / y na Nisę za nich z łzami odprawowanie.

Tu mi się zda namienić / że iednąż praca / y iednymże uczyn-
kiem tak umarłym iako y w śmiertelnym grzechu będącym dać się
rátunek może; umarłym zaście Dosyćuczynieniem, ktorego mieć nie
moga ktorzy są w grzechu śmiertelnym; tym zaś Vprosieniem,
wpraszając ratunki od Boga / y zewnętrzne wzruszenia / przez kto-
re / y ktorých pędem z grzechow by kiedykolwiek wstać mogli. Dla
ktorego kresu / postanowiony iest w niektórych Rzeczach pospo-
litych zwyczaj bardzo pobożny / że pod wieczor dzwonia po wlt-
cach w dzwoneczki / abo też wyniosłym głosem prosza Włernych /
aby się Bogu za umarłych modlili / y zależących w grzechu śmiera-
telnym: iakoby rzecz chcieli / że iednymże uczynkiem oboim może
się dać ratunek / onym Dosyćuczynieniem, tym zaś Vprosieniem. Te-
goż dokazać moga / ktorzy Nisę odprawia / modla się / iakmużny
daia ie. za szesliwy stan S. Rzymńskiego Kościoła / za pokoi mie-
dzy Pany Chrześciańskimi / za szesliwy powód zaczętych żadz /
przedstawienia / wrzędow / zdrowia / drog / żeglowania; za wpro-
szenie syna / szesliwego porodzenia / pokoi iniedzy małżonkami /
żniwo obfite / y za tym podobne; moga bowiem y sątych / y za
umarłych też uczynki ofiarować. y onsem iacnie o Bogą wpro-
są / o co na ziemi żebrza / gdy przez ono tu umarłym miłosierdzie /
czynia rzecz bardzo wdzięczna Bogu; y nabyrwaia wielu o Bogą
przyczynicielow / to iest / te dusze ktore wybarwili. A co rzecz go-
dna wiadomości / że wielom z wyżej pomienionych nie stały Dos-
yćuczynienie przez on uczynek dobry otrzymać / ktore iednąż
służą dusiom umarłych.

Stan Duś

Dla teyż przyczyny / ktorzy dla tychże pomienionych rzeczy
sławią się o Ofiary Nsy SS. / y o inſe dobre uczynki na cześć
nachwalebnieſzey Królowey Niebieſkiej / S. Antoniego z Pa-
dwe / Aniołow / y Świętych mogą mieć pamięć na umarłych / bo
przez te uczynki oddają się Bogu dzięki za Łaskę ktorey im w tym
żywości udzielił / y za Chwałę / ktora ich teraz w Niebie błogoſła-
wi. do tego pokazujemy że ſię z Szczęſcia Świętych cieszymy. Zo-
ſtać od dobrego uczynku Doſyćuczynienie / ktorego Święci brać
nie mogą / gdyż od wſelkiego długu ſą wolni. To tedy może ſię
dać umarłym / proſąc tychże ktorych ciężymy Świętych / aby chcia-
li pamiętać na on cierpiący Kościół: Że do dochodźemy że może-
my oraz przyjaćioły ſobie poczynić / y Świętych / y z Duſi czyſcia-
cych ſię: y oboich nie próżna ſobie opiekę obiecować. Czy ſię nie
wyzniſz pobożnoſci / ktory / gdy ludowi tak dalece potrzebnemu
ratunkowi dodać może / zaniebdywał nam nadjieść że nikogo nie
będzie / kto ſię do tego nie przyłoży.

ROZDZIAŁ XXI.

*Iako ſię Duſe Czyſćcowe z Dobrodziećiami ſwoimi ob-
chodzą, rzecz przykładami tak ſłarymi iako nowymi potwierdza ſię.*

Kto dobrze czyni Duſiom Czyſćcowym / pobo-
żnie lichwiarzem zoſtać. nigdzie ſaprawdę z tak wielką
lichwą / albo cila naſzych pobożnych uczynków położyć
nie możemy. Kto żywym dać ſwoie Doſyćuczynienie; podo-
bny ieſt temu ktory żegluiacym do Indyi zleca dobrą ſwoie.
Bo poſci żył / wydani ſą na fale pokus / y być może / że przez
grzech zatonął / y że z nimi zginie wſytko Doſyćuczynienie
ktoreſmy im byli pożyſkali / a ieſli y wrakim ſtanie umrze / y
przyczynę ſtraćimy. Ktorzy zaś ſwoie Doſyćuczynienie dała u-
marłym / dają na czynſ nie omyſlny: bo oni wracić nie mogą
wży

w Czystcu będących.

wczynionego sobie dobrodziejstwa / ale im wypłacała co są winni / y z tarasů wolni do niebieskich radości wylatują / aby się tam za nas z całego serca modlili.

Coż je iestże nim z tarasů wynida już naszymi Przyczynicielami y Bogomodłcami bydy poczynając: gdy w nim / iako S. Atanazyus Quast. 34. ad Antiochum, mowi / pożytku doznawała ratunkow naszych. Przeto gdy widza / a ono się wżywała / koncza / abo wtracała ieych meki / z affektem (iako poważni Doktorowie rozumiecia) prosi Boga / aby to ieych dobrodziejom oddał. A lubo ieych prośby nie miała zaślugi / skuteczne jednak są do wprośzenia / iako y one Świętych. Przeto iako Świętych / tak y Dusz Czystciących się wzywać możemy y prosić / aby naszymi y Boga / Przyczynicielami bydy chcieli: z ta przecię różnica / że Świętych wzywać mamy iako przyiacioli najwyższego Króla / iako wielmożnych dworu niebieskiego / iako Książat zlotym kłuczem darowanych / ktorym każdego czasu / y godziny drzwi otwarte / y owsem ktorzy są obecni y są siedli z najwyższym sędzią Chrystusem / naostatek iako wśelkami dostatkami ubogaconych / y do tych mamy wśelkie nabożeństwo / cięmy ieych obrazy / y że słowem zawrę / nie masz nic czego byśmy się od Boga przez nich spodziewać nie mogli. Od Dusz zaś Czystcowych prosimy przyczyny / iako od braci naszych / nad nas cale wyższych / iako tych ktorzy zostają w długach: ktorzy jednak żadnego niebezpieczeństwa nie mają aby mieli wtrącić Łasie y przyiazi Bożę / y ktorzy pewną nadzieję mają że Boga ogladają. Tychże Dusz nie cięmy obrazami / Oltarzami / iawnemi wzywaniem. Ta nauka niechaj się nikomu dziwna nie zda / bo y my ktorzy żyjemy / ieden drugiemu się zalecamy. chociaż równie potrzebujących / grzesznych / y na niebezpieczeństwo wysłanych bydy znamy.

Nłoję / tego w więzieniu za tego długie trzymają / ale iest w łasce y Sędziego. / za drugim do tegoż Sędziego przesyne wzywać.

Stan Dusz

nić. Może choćy drugiego chorego zalecić lekarzowi / chociaż on z strony swojej ratować go nie może. Naostatek iesli może pielgrzymiacy na tym świecie człowiek / nie będąc w stanie zastręgowania / iako ten który jest w grzechu śmiertelnym / cokolwiek sobie v Bogu przez modlitwy wprosić / lepszym tytułem będą mogli umarli / iako przyjaciele Boży / y wtwierdzeni w Łasce / cokolwiek wprosić żywym / chociaż sami nie są w stanie zastręgowania.

Tę naukę wtwierdza Doświadczenie, y ratunki, które umarli sobie nabożnym uczynili. Ktoż od nich czego żadał nie otrzymał? Ktoż niewie iakich dobrodziestw niemal codziennie doznawała owi / którzy kiedy co zgubia / y ludzkim dowcipem odystrywania sposobu zguby swojej nie maia / dla Dusz iaki dobry uczynek uczynia / y wnet rzeczy swe odystrywa? Słyszalem ludzi mądrych / y cnotę miluiących nie raz mowiących / że nigdy nie widzieli nabożnych ku Dusiom w żadnym utraceniu / w którymby nie mieli być przez szeregulne y niezwyčajne niektóre dobrodziejstwa poćieszeni.

Thomasz Kątyprącan. lib. 2. pise o iednym / który nigdy przez Cmiencarz nie przechodził / żeby iakiey modlitwy za wiarlych zmówić nie miał. naostatek na śmierć zachorował / y skutnie się wysspowiadałszy Naswiętşy Sakrament wziął. Gdy ten który mu Naswiętşy Sakrament podał / powracając wchodził na Cmiencarz / poczuł że go niewidoma ręka zatrzymała / gdy tedy postąpić nie mógł / podniosłszy oczy obaczy Kościół który on był zamknięt otworzony / y głos wstępy: Już tu nam nabożny umarł. powstańcie / którzy na tym miejscu odpoczywacie: podźcie modlić się za tego / który tak wielekroć za nami się modlił. Ledwie się on głos słonezył / a oto dźwięk kości / które sposione y złączone z grobowo wyszły / y w Kościół świecami zewsząd oświecony wśedłszy Officium za umarłego śpiewały: które skończysz do swoich się powróciły grobowo / y onemu aby do Kościoła swego wśedł / władza uczyniły A on widzeniem wzruszo-

ny

w Czyśćcu będących.

ny Swiāt pożegnał; Mnihem / a potym Priorem uczyniony
w klasztorze ktory S. Marcin w Turonie fundował. y pamięci
tak iasney umarłych przeciw żywym wdzięczności / nigdy po-
żył nie składał. Ex spec. tom. 2. dist. 3. c. 62.

Drugi Kaptan bārzo dobrego ku umarłym affektu gdy na
Cmintarzu modlitwę iedną za umarłych koncząc mówił: Nie-
chaj odpoczywają w pokoju: słyszał głosy wielu odpowiadających:
Amen amen. o ktorych / że Dusze były wierząc / świętym iakim-
si na ten czas strachem zięty był / iednakże ochotniejszym się stał
do postępowania w uczynku / ktory vznał bydy tak wdzięczny
Dusiom onym.

Żad ja wyrozumiewam / naprzód / że Dusze modlitwy na-
se swemi modlitwami wspomagaia / prosiac v Boga / ab y ie
na ieych wybawienie przyiał / y żeby nam na obfita nagrodę v-
czynił miłosierdzie. Powtore / że się same spólnie modlitwami
rātula / prosiac Boga nie mniej za inšie iako same za się. A ten
jest skutek goracey miłości ktora paliła.

Nie od rzeczy będzie / powiedziec co Thomas Bāntypra-
tan. li. 2. c. 53. § 33. o Zakonniku swego Zakonu pise. Ten
gdy umarłych Msa odprawiać mówił. Bārānku Bożey Gc.
dāruj im odpoczynek, głosy iakoby zdalekā wołające słyszał spie-
ścić się / spieścić się. podźcie na branie Pokoju / bo się już Msa
kończy. Tegoż czasu zachwyconym będąc / widział nie przeli-
czona Dusz wielkość przystępuiaca na branie pokoju / ktory
wsiarowsky one ktore się powracały / nadchodzace wpominały zpil-
ności aby pospieszały / pokiby się Msa nie skonczyła. W tym za-
chwyceciu y na tym widoku zatrzymany był Kaptan od Prūmy
aż do Włony zwieltkim podźwignieniem około stojacego ludu. Pod
Włona do siebie się wrociwszy / Msy dokonczył. potym spyta-
ny od starszego co widział opowiedział / y nie dlugo potym v-
miał z wielkim wszytkich zbudowaniem. Żad się doiseć może /
że nie bez przyczyny Kościół we Msy za umarłe postanowił /

Stan Dusz

aby żadnego pokoju żywym nie dawano / ale żeby Boga prosić
no / aby go umarłym pozwoili.

Powiadala osoba wielkiej wagi y wiary / że kiedyś w nos-
cy bez boiaźni przebyła niebezpieczne miejsca / mowiąc Resurrex-
it propter te umarłych. A gdy na rzeczke napędła / y już moca wód
bydła na którym siedziała zarwane było / że gdy się znowu do
zwoyczaiących za umarłe modlitw wcieliła zdrowo wysła.

O drugim piśe Doktor Marcin Carrilius parte 2. explic.
Bullæ defunct. cap. 4. że mając zwoyczai przez lat pięćdziesiąt
Officium za umarłe mówić / zwykł powiadać / że był ubłogosław-
wionym w doczesnych dobrach / y że z wielu niebezpieczeństw wy-
brnął szczęśliwie / oboje to przypisując dobrodziejstwom Dusz Czy-
ścowniczych. Ciesiwieka (mowi Author) znam. często miewał
prześladowanie / y do tribunalow bywał pozywany / ale dobrze
zawse w sprawie wchodząc / z wielką przeciwną strony zelży-
wością / szkoda y karaniem.

Wieleby się w podobnym razie świadectwo przytoczyć mo-
gło: ja sam o sobie twierdzić mogę / że w wielu moich wra-
pieniach / w ciężkich chorobach / w drogach długich / trudnych /
y rozbojcow szkodziem sławnych / gdym przez przykre gory
y śniegami odkryte; przez głębokie y dla rzek niebezpieczne doli-
ny / przez bezdrożne y poirzeniu straszne pustynie / częstokroć
ladem y morzem od rozbojników podstrzegany przechodził; za-
wsze doznał przytomnego Dusz onych błogosławionych dobro-
dziejstwa / y z takimem wznosząc one niebezpieczeństwa przebył /
żem pierwey za Boga obrona / a przyczyna Dusz przeszedł nie-
bezpieczeństwa / niżem się w nich bydl postzegł.

Ociec Hieronym Gracianus Carmelita, w Traktacie o Mi-
łosciwym lecie Roku świętego / 1. part. cap. 15. dwa wieki na-
szego przykłady przywodzi. Jeden w Hiszpanii mieszczaninowi
Wallisoletańskiemu przydał się. ten przyzwyczajony w nocy wy-
chodzić / często przechodził Cmentarz Kosciola B. Panny / nazwa-
nazwa

w Czystcu będących.

nazwanego Vetusta, Stary; y na nim zawse z wielkim naboz-
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525
 526
 527
 528
 529
 530
 531
 532
 533
 534
 535
 536
 537
 538
 539
 540
 541
 542
 543
 544
 545
 546
 547
 548
 549
 550
 551
 552
 553
 554
 555
 556
 557
 558
 559
 560
 561
 562
 563
 564
 565
 566
 567
 568
 569
 570
 571
 572
 573
 574
 575
 576
 577
 578
 579
 580
 581
 582
 583
 584
 585
 586
 587
 588
 589
 590
 591
 592
 593
 594
 595
 596
 597
 598
 599
 600
 601
 602
 603
 604
 605
 606
 607
 608
 609
 610
 611
 612
 613
 614
 615
 616
 617
 618
 619
 620
 621
 622
 623
 624
 625
 626
 627
 628
 629
 630
 631
 632
 633
 634
 635
 636
 637
 638
 639
 640
 641
 642
 643
 644
 645
 646
 647
 648
 649
 650
 651
 652
 653
 654
 655
 656
 657
 658
 659
 660
 661
 662
 663
 664
 665
 666
 667
 668
 669
 670
 671
 672
 673
 674
 675
 676
 677
 678
 679
 680
 681
 682
 683
 684
 685
 686
 687
 688
 689
 690
 691
 692
 693
 694
 695
 696
 697
 698
 699
 700
 701
 702
 703
 704
 705
 706
 707
 708
 709
 710
 711
 712
 713
 714
 715
 716
 717
 718
 719
 720
 721
 722
 723
 724
 725
 726
 727
 728
 729
 730
 731
 732
 733
 734
 735
 736
 737
 738
 739
 740
 741
 742
 743
 744
 745
 746
 747
 748
 749
 750
 751
 752
 753
 754
 755
 756
 757
 758
 759
 760
 761
 762
 763
 764
 765
 766
 767
 768
 769
 770
 771
 772
 773
 774
 775
 776
 777
 778
 779
 780
 781
 782
 783
 784
 785
 786
 787
 788
 789
 790
 791
 792
 793
 794
 795
 796
 797
 798
 799
 800
 801
 802
 803
 804
 805
 806
 807
 808
 809
 810
 811
 812
 813
 814
 815
 816
 817
 818
 819
 820
 821
 822
 823
 824
 825
 826
 827
 828
 829
 830
 831
 832
 833
 834
 835
 836
 837
 838
 839
 840
 841
 842
 843
 844
 845
 846
 847
 848
 849
 850
 851
 852
 853
 854
 855
 856
 857
 858
 859
 860
 861
 862
 863
 864
 865
 866
 867
 868
 869
 870
 871
 872
 873
 874
 875
 876
 877
 878
 879
 880
 881
 882
 883
 884
 885
 886
 887
 888
 889
 890
 891
 892
 893
 894
 895
 896
 897
 898
 899
 900
 901
 902
 903
 904
 905
 906
 907
 908
 909
 910
 911
 912
 913
 914
 915
 916
 917
 918
 919
 920
 921
 922
 923
 924
 925
 926
 927
 928
 929
 930
 931
 932
 933
 934
 935
 936
 937
 938
 939
 940
 941
 942
 943
 944
 945
 946
 947
 948
 949
 950
 951
 952
 953
 954
 955
 956
 957
 958
 959
 960
 961
 962
 963
 964
 965
 966
 967
 968
 969
 970
 971
 972
 973
 974
 975
 976
 977
 978
 979
 980
 981
 982
 983
 984
 985
 986
 987
 988
 989
 990
 991
 992
 993
 994
 995
 996
 997
 998
 999
 1000

O podobney rzeczy pisa tom. 1. Spec. Exempl. dist. 3. c.
 95. o żołnierzu / który wietkałac przed nieprzyjaciółmi / którzy
 go na zabicie ścigali wbiegi na Emintarz / który ilekroć przecha-
 dzał / modlił się za umarłych tam pogrzebionych. A dobrego też
 go zwoyczaiu ani w on czas chciał opuścić / ale iakoby prożen
 był niebezpieczeństwa / na kolana aby się modlił wpadł. Nie
 przyjaciele skoro go obaczyli zastranowionego / śmielszymi się sta-
 li / nadzieia obłow już pożarli byli / y wrótek do niego zbiegali /
 aby rozsiękali sobie nienawistnego. Lecz gdy już blisko byli / nie
 spodzianie obaczyli obtoczonego tysiącem zbrojnych śmiercia
 grożących / iesliby nogę daley ruszylis y iako sobie poradził / o-
 brociwszy się na wrótek / drzwiami ktoremi mogli zdrowia wiet-
 kałac ochronili. Tym czasem żołnierz on dokończysz modlitwy
 powstając / gdy żadnego z nieprzyjaciół / nie widział / dzwio-
 wać się poczał niewiedząc o ratunku od Boga sobie danym.
 Potym w kilka dni gdy się strony pojednały żołnierz powiadał /
 że na kolana wpadł był aby się był modlił za umarłe / oni że wielu
 widzieli wojennych przeciw im powstających. Z ktorych powie-
 ści osadzono / że to był y Dusze za ktore się on zwykł był modlić.
 Z kud y on został w nabożeństwie vmocniony / y inszych do nas
 nadowania przycheł.

W wtórym Tomie, tegoż zwierciadła przykładow / dist. 9.
 c. 1 85. Kapłan ieden oskarżony był przed Biskupem o to / że w-
 stawicznie Msa za umarłych odprawował. przyznał się / o-
 szadono go / y Msy mu miewać zakazano. Przydalo się że po-
 112 mie-

miętiony Biskup siedl przez Cminarz / gdy oto z grobowo w-
znioższy się umarli / każdy z Instrumentem rzemieństą swego abo
wrzędu / grozili Biskupowi y do siebie spólnie te słowa szemrali:
Ten to jest Biskup / który nic dla nas nie czyni / y przeszkadza ká-
piánowi / od ktoregosmy wiele dobrego brali. Jestli się nie
poprawi / w krócie w liczbie y porządku naszym będzie. Biskup
tym obwieśczeniem przestraszony / nie tylko dał pozwolenie
kapłánowi / ale y sam staranie o Duszach onych czynić począł.

ROZDZIAŁ XXII.

Drugie tegoż dowodu Historye.

Tenże Autor / w tymże rozdziale 184. po wiá-
da o Eusebiusie Sárdynskim Zsiążęciu / ku Dusom
Czyściciacym się bázno nabożnym / że oprócz dziesięcin z
dochodow swoich / ktore ná iálmużny / modlitwy / y Mise zá-
umarle wydawał / miał iedno z nalepszych swoich Miasło ktore
był zwykł nazywać Miasłem Bożym: bo cokolwiek z tamtad miał
Cel y pożytkow / wśytko abo ná wychowanie vbogich abo ná
wybawienie Dusz obracał. Lecz gdy niewiem iákie niezgody
záfły miedzy pomienionym Eusebiem / y Ostorgiuszem Sicyliiskim
Zsiążęciem; ten iáko potężniejszy / wziął mu miedzy insemi ono
Miasło. Zálował wypadku Miasła onego Eusebius / y wperoniwszy
się że ie sobie y umarłym miał odyśtać / zebrał żołnierzá / lecz dás-
leto mniej niż było nieprzyacielskiego. Dla czego gdy przele-
knieni drżeli Sárdynczykowic / przybył dobrej sprawie z nieba rá-
tunek. bo stráž nie się takiego niespodziewając / obaczy pułk
konnych kwieniacy; wśytkich w białych kátách / choragiow iá-
ko śnieg. Eusebius miedzy nádzieia y boiáznia položony / czte-
rech kłesfego oręża wyprawuie / żeby się dowiedzieli / co iácz /
y konu ná posilek przychodza. Tyleż wychodzi od nowego
pułku

w Cyszęcu: będaczych.

pułku. po spólnym y przyjaznym pozdrowieniu każda bydy do-
brey myśli Książęciu Eusebiusowi / że na iego ratunek przyby-
li. Niech iako naprędzey / mówią oni / wszytuie woisko / y niech
za nami idzie: w krocce y Miasto y Książę poddamy mocy ie-
go. Ziąchwały się Woiska / y spólnie posły. Ostorgius na pozor
niespodzianego nieprzylaciela / ktory na czterdzieści tysięcy wo-
isk pokazywał / przelekany / w przod niż się woina z probo-
wał / splegi wystął / aby się dowiedzieli na kogo się ono Wo-
isko gotowało. Ktorem odpowiedziano / że to Woisko Boże /
ktorego Miasto Ostorgius gwałtem trzyma / y że roztazuje / aby
ie Panu swemu przywrócił / albo ono pomstę z wydziercy we-
źmie. Przyiał Ostorgius roztazanie / y poddał Eusebiusowi y
Miasto y siebie. za więźniā. Z tad obrocimy się do niezna-
mych rycerzow Eusebius / co zacząby byli / pytał. Myśmy / od-
powiedzili / są Dusze / ktoreś ty z Cyszęcowych płomieni wy-
bawil / y już zażywamy Bogā. Teraz gdy się podala okazy-
chciałyśmy się wdzięcznymi tobie stawić. Postępui w tak spr-
awie pobożney / bo Dusze wzajemnie za twoie / y Księstwo two-
iego zdrowie modla się. Uczynił o co był prośony / y doznał b-
zo wielkich przez wszytek żywot dobrodzieistw.

Drugi teraz przypisuję Przykład / ktory Hieronim Gratianus
Karmelita na miejscu wzwyż pomienionym powiada / a przydał
się Chrystofowi de Roias Sandouillano Arcybiskupowi Hispa-
lenstkiemu nabożnemu ku Dusiom od niemowięctwa. Gdy mło-
dziejuchy w Louanium pilnował nauk / y każdodziennie iakmużny
na Mszę za umarłe dawał : z przypadku trafiło się / opozniły się li-
sty przez ktore mu pieniądze z Hispanii przesyłano. Z tad ani
czymby gospodarzowi od siebie zapłacił / ani coby kapłanowi na
Mszę dał / mogli mieć. Zalem tedy nie miałym ziety / aby iakoz-
wiek mogli dać ratunek dusiom Cyszęcowym / poszedł do Kos cio-
ła na modlitwę. W ten czas gdy się modli / stanął przy boku ie-
go mąż piętny wrody / a w świątch pielgrzymstkich : po przyja-
znym

Stan Duszy

szym pozdrowieniu / powiada młodzieńcowi nowiny o Wleu
Margrabi Denii / y o inszych przyjaciółach / iakoby świeżo z His-
spanii przybył. w tym zaprasza na obiad do najetego domu. po
obiedzie podaje Christofowi nie mala summe czerwonych złotych /
y także Christofowi wziąć / powiadać że mu Ociec w Hispa-
nii odda. pożegnali się z sobą / ale tak że się nigdy dowiedzieć nie
możono / co zaczął był on pielgrzym ; y niekiedy nigdy nie pokazał /
ktoby o oddanie pieniędzy mówił. Wierzył Christof że to była
Dusza z Czyśćcą ; y że mu na wzięcie pielgrzymia włosy powstały /
y wosyście członki zadęwały / nie inaczej iako gdyby co z onego
świata przytomnego poczuł. A onych dukatow tak długo na
pożyczenie y iakmużney stawało / aż zwyczajne z Hispanii przy-
szły pieniądze. Ten postępek rzeczy drukiem publikowano roku
1600. y potwierdzony był przywilejem Klemensa VIII.

Kapłan jeden w monetę ubogi / w miłość ku umarłym bo-
gaty / ilekroć bydź mogło / za umarłe Nisza miewał. Trafiło się że
go do Biskupa odniesiono / wziawszy rozkazanie aby się zajął
dla perwoności / gdy dla ubóstwa swego człowieka nie znajdował /
zostawał świątobliwy. Lecz ktorey żądał między żywymi / nakazał
między umarłymi Miłość. Wierzał bowiem Biskup na powierzeniu
niepoliczone ręce znać rekoimstwa wyrażające. Rozumiał że to
były Dusze z Czyśćcą / do których miał Kapłan nabożeństwo : y
tak mu kazał wolno odejść / że z jednego miał wiele rekoimstw ;
iż / żeby nie wstawał w swoim nabożeństwie / same Dusze Czyść-
cowe zaś ręczyły. Tak Thom. Cantipratan. lib. 2. apum. c. 55.

W Historii S. Katarzyny Seneskiej 3. p. c. 7. pisa / że
ta S. wybawiła dusze rodzieliści z ognioy Czyśćcowych / nie
tylko modlitwami / ale też y boleścią bokow wstawiczna / ktora
była na cały żywot na się przyzięła / dla wybawienia rodzieliści
z długu. Nie zapomniła dobrodzieistwa rodzieliści duszy / oprocz
modlitwy ktora wstawicznie za nią do Boga wysławiała / często
Cerkę nawiedzała / w wstugach pobożnych ćwiczyła / zdrady śa-
taniście

w Czystości będących.

zaniście odkrywała / y tajemnic wiele o drugiego żywota rado-
ściach obiawiała. Przemiiam wiele innych przykładów / y idę
do Karania / ktorym Bog karał tych / ktorzy byli nie miłosierny-
mi przeciw umarłym.

ROZDZIAŁ XXIII.

Karania, ktorymi Bog karał Dusze tych, ktorzy gdy żyli,
o umarłych niedbali. I. Czy Dusze cierpia dla niedbalstwa Exeku-
torów Testamentu?

ZTego co sie powiedziało da sie wyrozumieć /
iż wiele osoby czynia umarłym żywi / ktorzy zapomnia-
wszy przyjaźni / krewności / albo obowiązku / zaniechywa-
ia dobrych uczynków / przez ktore wybawić mogli od ognio-
w Czystościących się; albo jeżeli co czynia / to takiego czasu y takim
sposobem czynia / że mało albo nic ratunku nie dodaia.

Niektorzy z Zakonu Cysterstiego okazali się Zakonnikowi
choremu / y powiedzieli że ich dla tego na miejscach Karania za-
trzymano / że niektorzy Zakonnicy opuścili powinne Suffragia;
drudzy z taką oziębłością one odprawili że im zgola żadnym
ratunkiem nie były. Niechby baczyli co czynia; że nie samym
tylko umarłym wprzekrzeni są / ale y samym sobie potępienia
przyczyniaia / nie pełniac powinności swojej. Ex speculo tom.
2. dist. 9. c. 143.

W jednym Klasztorze biskup Arceyi Tuskańskiego miasta
przyzwowolalejszy Zakonnik prosił drugiego / aby częst potu-
ty ktora mu była zadana jako przyjaciel na się przyjał. Przyjał
drugi ochotnie / ale wnetże podiętego ciężaru zapomniał. Nie
dlugo potym poszedł z tego żywota / y onemu potępiacemu
Zakonnikowi przez sen ukazał się. Spytany jakoby się miał / o-
dpowiedział że źle; bom na się onę twoję poturę przyjał / a nie wy-
pełniłem

Stan Duś

nilem tey. Wczyta to / pros Bráci aby oni wypełnili / y żeby raz Boga prosili / aby mi drugie katanie / ktore dla niedbalstwa mego w wypełnieniu obiernicy cierpie / odpuscil. O co prosil / uczyniono: y wnet wvolniony powrocil / y za lastę podziękował. Z Piotra Dámiána Listu 6. do Bráci. Skaral Bog niedbalstwo w dosyć czynieniu za to / czego drugi jeszcze nie cierpiał / ale cierpieć miał w Cysiecu gdyby był żyjąc nie uczynił dosyć.

Gdy S. Bernard jeszcze był Nowicyuszem / opuscil raz siedm psalmow poturnych / ktore za Dusze Maki swej każdorocznie zwykl był nawiać. Obiawil Bog Opátowi to zaniedbanie / od ktorego Bernard postroflowany / wrocil się do zwyczajów. Ex specul. Exemp. tom. 1. dist. 4. 11.

W żywocie świętey Kárilly lib. 2. cap. 7. powiadała / że spiac porzuciła na sobie ciężki ciężar. Ocknawszy się z strachá wstala służebnicę jednę ktora przed kilka dni w domu matki Sanecey nasławianey umarła była trzymająca na łonie dzieciętko / y wstydła się od ni: Pros Boga za mna / y na tenże wysyl postarać się o Mszę Świętą. bo bardzo ciężkie są mi / ktore dla tego dzieciętko cierpie. Było to dziecię bez małżeństwa wrodzone. grzech już przez Sakramenta święte zgładzony był / zostawał dług katania / dla ktorego gorzała w ogniach Cysiecowych. Sanecey / iako była proszona modliła się z pilnością / ale Mszę zaniedbała. Dla czego wrocivszy się służebnica tak długo dawila niedbała / póki nowej obiernicy nie wzięła / na pewna liczbę Mszy / ktore gdy odprawiono prześlala się Pani swojej przykrzyć.

Umierając jeden Pielgrzym / iako powiada Casarius lib. 12. c. 41. odlecił był Kapłanowi kocyk / aby zań Boga prosił. Ale on wzięwszy dar / nic zań nie uczynił. Nie długo potem tenże kapłan wstąpił do Zakonu Cisterstiego / a oto nocy jedney w widzeniu do piekła zachwycony / obaczył wielką liczbę czartow kwapliwie znoszących dusze potępionych / ktore jedni odbierali / drudzy męczarli / według tego iako ktora przewiniła. Wielki był płaczących y nárzekających

w Czyśćcu będących.

narzekaacych wrzast / żadnego porządku nie było / ale pomieścić
nia y śmierci wszędzie się obraz pokazywał. Zastrąsiony widokiem
Zakonnik w stronę się iako mógł kryć / zatajał się / pościł starzysy
nad infymy czart oczy wyracać nie spytał / czyiby ten koc
był / który tam leżał. Ktoremu drudzy / palcem na Zakonnika
kazał; tego / mówili / który się tu kryje. Odecił mu go był
Pielgrzym / aby był zań Duszę umierającego Bogu zalecił:
ale ten nic nie uczynił / y o tym nie myślał. To wstydawszy / por-
wał on starzysy koc y zamoczony we wrzaczym y złego zapachu
lugu / a potym wyjęty rzucił na twarz onego Zakonnika / któ-
ry ociekawszy się wołał rąta / rąta / towarzysze którzy nie daleko
leżeli / człowieka aby milczał wspominać; że żadnego nieprzyjacie-
la albo niebezpieczeństwa niemał powiadał / ale darmo: tym bar-
ziej wołał pale się niedzieli / umieram. Zaczem się oni z łóżek rwa-
z świecami do wołającego przychodzą / y twarz wrzaczem wo-
dami nędznie zespęconą / y brzydło smrodliwą znajdą. Wapo-
ły tedy żywego do pospolitey dla chorych naznaczoney izby zno-
są / gdzie kiedykolwiek po długich lekarstwach przyśledszy k sobie
wzwał błąd swój / y zaniedbane za umarłego dosyć uczynienie. Nie
podobna się Bogu takie niedbalstwo / y srogimi ie mękami karze.

Szlachcic jeden / który pod Karlem Francuskim Królem w
wojsku służył / bliski śmierci / przywołanemu Wnućkowi porwie-
dzał / iako żywot swój na wojnach strawił w osłudze Bostey
y Królewstey. y że w ten czas nie miał nic więcej w dostatkach /
oproczy wystunku rycerskiego a konia. To / iesli mię kochasz / prze-
daj; a zapłatę częścią na wboję / częścią na kapłany rozka-
fui / aby za mię Nsę odprawili / y swoimi mię modlitwami ra-
cowali. Po śmierci stryjiowski / wnućk wwieziony grzesznością
konia / do domu go swego zawiódł aby go do wiechy zasywał:
y niepamiętając ani na krewo swoje / ani na sumienie / nic na
zbawienie Umarłego nie wydał Po nie małym czasie / wkazując
się stryji niewiernemu Synowcowi mówiąc: Zaniedbałeś tych
rzeczy

Stan Duś

rzeczy/ które abyś był uczynił/ prosiłem cię: a ia tym czasem biał
zo ciężkie mieli za moje grzechy w Czystańcu cierpiałem. Teraz
z Dekretu najwyższego Sędziego uwolniony/ do niebieskiej idę
szczęśliwości: a ty w krotce umrześ/ y na tymże miejscu tyleż
mał znosić będziesz/ dla samego twoiego niedbalstwa: ani prze-
cie wniknieś się od innych w któreś się za inne winy twoie za-
dłużył. Umiał w krotce wnuć/ ale pokutniacy/ y poszedł na
wyplacenie tego co był zaśluził. lib. 2. apum c. 14.

Za czasow Karła wielkiego/ mowi S. Antonin/ 1. part.
Hist. żołnierz ieden umierając na imię Romanicus przykazał ie-
dnemu z przylatciol/ aby orężę iego y konia przedał/ y żeby to
na zbawienie Dusze iego obrocil. Przedal on co mu rozkazano;
ale zapłaty użył za szodek swoich grzechow. Po dni trzydziestu
Umarty ukazał mu się we śnie/ y zganiwszy mu to/ pogroził
ciężkim od Boga karaniem/ iesliby za to y za inne grzechy po-
kuty nie uczynił. Ale on ocknawszy się/ w kupie towarzysztwa u-
czynił śmiech ze smu: a oto tegoż czasu/ przy oczach tegoż towa-
rzystwa/ diabli go porwali. Ciało złamano y potruszono a Duszą
na wiecznych ognioch strawę posła.

Miał Thomas S. Aquinas w Paryżu uczac się przyjaciela/
człowieka y Zakonnosci/ y nauki wielkiej/ nazwiskiem Romana/
ten po śmierci swojej ukazał się Thomasowi w Neapolim/ y ro-
zmarwiając powiedział/ że mu był Biskup Paryski zlecił wykona-
nie iednego Testamentu: y że on wykonał/ ale nie z taką pilnością
iako mógł. y że za to niedbalstwo piętnasć dni Czystańca cierpiał.

Marcin del Rio Jezuita lib. 4. anno 1601. powiada/ że
na iednym miejscu Correto nazwanym/ Pisarz ieden/ gdy go do
grobu niesiono/ na marach się podniosł/ y głosem który wszy-
scy przytomni pogrzebowi słyszeć mogli/ wyniesionym/ powie-
dział/ że był do piekła potępiony dla tego że zgubił ieden Te-
stament.

W Błastożę Poczęcia Páni naszey/ na wyspie Palmie/ ied-
nocy

w Czystańcu będących.

Óney z Kanaryjskich/ umarł był Ociec Jan de Via Franciszkan/ człowiek iasney Cnoty. Temu iako choremu wstugował w Celli/ Brat Ascencius Nowicyusz barzo nabożny. Po śmierci pomienionego Zakonnika/ gdy się iednego dnia Nowicyusz modlił/ o- baczył a ono go zagniało w kolo wielka światłość obtaczała/ y że tuż przy nim stał człowiek Zakonny/ wsiytek się iasniejący/ a przecię co zacząłby był nie spytał boiażnia ziety ani ta ani druga o- kazyia: śmielszym się stawszy za trzecią/ y czego by chciał/ spytał. Jam iest/ odpowiedział on/ Brat Jan de Via ktory z miłosier- dzia Bożego iestem z przeznaczonych do szczęśliwości: do ktorey iednak ieszcze mię nie przypuszczono: dla tego że gdym żył/ opu- ściłem kilka Officia za Umarłych. Proszę cię iako mogę nawi- nieć/ abys się o niektórych postarał/ ktorzyby ie imieniem moim nagrodzili. Odniost Nowicyusz prosbę Gwardianowi/ ktora on kazał iako napredzey wypełnić. Po tey wypełnieniu wkazał się znorow Ociec Jan Nowicyusowi nowa iasnością świetniejszy/ mając z soba w towarzystwie S. Franciszka y S. Bernardyna/ y podziękował za miłość.

Z przytoczonych przykładow rośnie wprostliwość: czyli Du- še bywaia zatrzymane w Czystańcu dla niedbalstwa y lenistwa Erekutorow Testamentu/ gdy tego co rozkazuje Testament nie wykonywaia. Na rozwiązanie trzeba to wważyć/ że ieżeli Umar- ly chciał aby była odprawiona Msza albo Officium, albo żeby iak- muinę rozdano między ubogie/ tym wynysiem/ aby przez modli- twy Duszą iego ratunek miała: zaraz dostępuje pożytku Dosyć uczynienia/ ktore sobie zaśluzyl przez one wola swojej: nie maie- dnak wczesniejszwa pożytku/ ktorego się ze Mszy y modlitw spo- dziawa/ aż one będą odprawione. A może bydy/ że Umarły po- trzebuie oboiego Dosyćuczynienia tak woli swojej ostatniey/ iak- to y Mszy y iakmuiny/ w ktorym razie iesli Dziećcie albo Ere- kutor Testamentu nie stara się o Msze/ nie czyni iakmuiny ić. będącie w zatrzymaniu Czystańcowym Duszą/ y ktora swoja musi

Stan Duś

Dług wypłacać iesli z kad inąd ratunku nie otrzyma.

Maczey się ma przywrocenie/ ktore Umarły przez Testa-
ment czynić kaze: bo dai to / że dziedzicowie nie nie wraca / nie
nie płodza Umarłemu/ gdyż ten obowiazkowi swemu dosyć wczy-
nił przez wola/ przez ktora zporządził aby uczyniono przywroce-
nie. bo przywrocenie nie ma do Dosyćuczynienia ktoreby Duś
w Czystańtatorac mogło/ chyba inądż z dokładem/ dla Aktow
Cnot/ ktore czyni albo ten ktory przywraca/ albo ktory dług od-
biera/ ktory się poruszyć może aby się postarał o Nfsa ić. za wa-
marłego. Nie prę tego że się czysto Dusze wkazowały / ktore pro-
siły aby oddano dług: nie żeby ieich wybawienie plynelo od
onego wypłacenia / iako z zapłaty moc Dosyćuczynienia miał-
cey; ale iako z dolożenia ktorego Opaczność Boska wyciąga.
Jako między chorymi ostatni kubek / ktory poprzedza doskonałe
zdrowie / chociaż nie iesi lekarski / mieć go chory zwykł za naceł-
nieisze zlego swego lekarsktwo. Zwykł też Bog przez podobne za-
dania Umarłych / napominać żywych / y pokazywać iako wiele
dla takich grzechow cierpia Dusze / y iako daleko zbawienniejsza
rzecz iesi / samemu przez się pokł żyć / wracać / niżeli zlecać in-
szym. Może się też przyczyniać mać Czystańcowych / iesli przy-
wrocenie zlecone będzie osobom w wierności warpliwym.

Uład to/ przydawa się umierać nie ktorym z długiem ieszcze
nie wypłaconym z zapomnienia y zaniedbania nie barzo naganne-
go/ ktorym Bog łaskawie pozwala wciekać się do żywych/ y prosić
Dosyćuczynienia. Bernárdin Arlánus piśe w swolch Roczných
dzielách/ że się iednemu Kupcowi we Francyi podróżnemu za-
kazał maż wysokiego wzrostu/ ktory się powiadał bydż Galea-
cyuszem Sforcya / y że listy dal do Ludwiká Sforcyi Ksia-
żęcia Medioláńskiego / w ktorych prosił / aby zan trzy tysiące
flutow (to iesi talerow włoskich) wypłacił / ktore on był wi-
nien / a z przepomnienia nie oddał ich. Co iesliby Książę wczy-
niło / onego by z Czystańcá wybawilo.

Zollána

w Czyśćcu będących.

Holländer jeden Kátholik / iáto piše Martín del Rio lib. 4. anno 1610. Wkazał się brátu swemu takżę Kátholikowi / y prosił áby słuab ktory on był uczynił / ale go nie wypełnił / ná się przysiał. Uczynił brát co brátu należało / y wnet zasłużył widzieć wielbionego brátá.

Zamyślam ten rozdział powiėsćia Glyki / ktora w swoje roczne dñie włożył. Wkazał się kros Káplánowi / y prosił / áby imieniem tego o rozgrzeszenie prosił Biskupa oney Dioceryi od Klatwy w ktorey umarł: gdyż od plomieni swoich przed rozgrzeszeniem uwolnionym byđz nie mógł. Chciał Bog w tym czło-wieku wskazać niedbalstwo iákies odpuszczenia godne / w ktore wpadł / nie stáć iáć się o rozgrzeszenie: á oraz żywych wspomnieć / y náuczyć iáto wielce Klatwy Kościelne wáżyć sobie mamy. Wspomina tenżę przykład Oćiec Gráćian Kármelita / w náuce dobrego Umierania.

ROZDZIAŁ XXIV.

Iáko się wkázuia umártłych Dusze. Osukywánia, ktore w wkázowaniu się záchodźć zwykły. Z kad się rozeznać mogą.

Iáko pewney prawdy náucza Augustin S. w Kázáńcach / o pieczy ktora mamy mieć o Umártłych / że iáto to nie iest zwyczajna rzecz / ale cudowna / że się wracáia Dusze ná swiat z ktorego wysły; tak się temu przeczyć nie może / że się niekiedy wkázuia / kiedy / iáto / y ná którym miejscu opátzność Boga dopusćci: pod czas dla własney potrzeby / kiedy modlitw žádaia / pod czas áby nas wyuczyły y utwierdziły w artykule Wiary / ktora iest o niesmiertelności Dusze. y inszymi nas dobrodzieistwoy wbo-gacáia / gdy przez nie mamy náukę o prawdzie ktora pragniemy wiedzieć: kiedy przestrożę w niebezpieczeństwach mamy / kiedy nas odstrasza od grzechu lubo przez groźby / lubo przez wkázanie

Stan Dusz

mak które cierpia. Zwykły też ukazować chwałę której zażywała/ aby do naśladowania Cnot nawiodły/ y żeby nauczyły iakie staranie ma Bóg tak o żywych iako y o umarłych. Często przynosi chorym zdrowie/ stojac przy choruiących/ cieśa umierających/ odprowadzają do nieba idących. Czego wszytkiego przykłady przez całą tę Książeczkę rozrzućiliśmy/ y więcej się ich widzieć u Autorow może/ którzy o tych rzeczach pisał.

Maia wszytkie Dusze od zwiastu ciała wolne własna moc/ która się mogą z miejsca na miejsce przenosić: aby się iednak rzecz sama przenosiły/ nie wszytkim pozwalają: iednym że ie do piekła potępiono; drugim że ie w Czysta iako w tarasie zamkniono: w którym lubo nie poniewolnie ich trzymają/ zgadzają się bowiem wola swoia z wola Boża; barzo cierpia przecie za swoje grzechy. A tym y onym nie godzi się z miejsca odchodzić bez szeregulnego Boskiego sporządzenia.

Teore są w Ciebie/ bez gwałtu żadnego barzo chętnie/ y z wielką barzo radością mieszkają w Ciebie/ w miejscu szczęśliwości y rokoszy/ bez żadze gdzie indziej się przeprowadzania; oprócz śladu gdy poznają/ że inaczej wola Boża stanowi.

Teore w Odchłani mieszkają/ gdyż nie zażywają chwały z której pokazania mogłyby się nachylić do pragnienia iey; ani też cierpia na smyślach męki/ z której my zrozumiałey od grzeszenia się odstrasamy; naostatek gdyż nie potrzebują naszego poratowania/ bo do przyięcia iego nie mają sposobności. dla tego nie czytamy aby się miały pokazywać.

Teore się pokazują/ czasem same przychodzą/ czasem w towarzystwie Anielskim. czasem w samej fantazyi ludzkiej tak żywy obraz swój wyrażają/ a nabierzey we śnie/ że się zda iakoby się oczom widzieć dały: niekiedy biora własne ciało/ albo formuła inśe z powietrza/ ziemi/ ognia/ albo z rzeczy podobney kreślowi/ względem którego od Boga bywała posyłane.

Chociaż Dusze do nas przychodzą/ nie odmiętną iednak stanu/

w Czyszczeniu będących

stanu/ albo własnego przyniotu stanu. Potępione cierpią swoje
ie meki w teyże ciężkości/ w ktorey cierpiały w piekle. A ktore
do Nieba należą/ nie sobie nie umniejsza z biogostawienstwa/
nie inaczej iako gdyby na swym miejscu zostawały. A diabli/
ktorzy po powierzeniu y ziemi tulają się/ noszą z sobą ogień piekiel-
ny/ ktory ich męczy nie inaczej/ iako onych ktorzy w piekle zostali.

Ktorzy słyszą/ albo widzą wskazujących się/ niechaj nie pierwej
wiarę dają/ aż będzie wskazanie ono wybaczone y pochwalone
przez ludźie Duchowne y wczone; a nawigcey przez te/ ktore
nam Rosciol za Nauczyciele y Mistrze postanowił/ iako są Pra-
łaci/ Doktorowie/ Theologowie/ starszy i. Bo częstokroć na-
doswiadczenie wybranych/ a odrzuconych potępienie/ za do-
puszczeniem Bożym oszukiwa czart fałszywymi wskazowaniami
się/ nie bez wielkiej Dusi szkody.

A oszukiwa czart człowieka/ czasem oczy y inne smysły
mieszając/ żeby się zdało człowiekowi a on widzi/ słucha/ doty-
ka się iakiey osoby umarłej/ gdzie nie maś nic tylko cien. y wpra-
śa na ten czas czart modlitwy za Duszę/ ktora ponurzona w grze-
chach zesła z świata bez pokuty/ aby żywych do grzechu przy-
checił/ w mawiając w nich że luboby w swewoli y grzechach
przeżyli żywot/ śnádneho iednak od Boga grzechow odpuszcze-
nia dostąpić mogą. Pod czas (y ta jest częsta katansta zdra-
da) tak sporządza humory w nas/ że się nam widzi iakobyśmy
we śnie widzieli y rozmawiali z Umarłymi: Jakoby nam opo-
wiádali o rzeczach ktorych sobie życzymy: przez co wbespieczę-
ni bieżemy na zgubę naszą/ y snom wiarę dawać poczynamy.

Powiada Grzegorz S. lib. 4. dialog. c. 48. że się Komus
śniło/ że miał żyć barzo długo. Tak dalece niedził wwierzył swo-
wi/ że wszystkiey p. l. i ości przyłożył na zbieranie pieniędzy ktore-
by na tak wielki wiek wystarczyły: ledwie kupa zebrat piene-
dzy/ ażci nagle umarł. ani Komusby się pieniądze one dostać
miały mogł wiedzieć.

Stan Dusz

Jak wielu widzieliśmy y znaliśmy przestraszonych dżiwos-
wistami barzo straszniemi. radził tym czarć/ wskazać się w ludz-
kiey postaci/ aby się żelazem/ porozem ic. zamorzyli/ w ma-
wiać w nich/ że o zbawieniu iech nadzieie nie mają/ że są po-
rępieni do piekła. Ktożby wyliczył nie policzone wynalasti/ for-
tele/ chytrosci/ ktorými ludźi nie jeden czarć zdradza? O tym
wielkie Księgi znajądunia się. tu niech dosyć będzie/ na niekto-
rych rzeczy namienieniu. Kto więc chce oszukania/ niech zażywa
pomocników wyżej namienionych/ ktorzy z ustawicznie-
go czytania Dicon Swiętych y Theologow: tak że z do-
świadczenia rzadu Dusz/ za natchnieniem Łaski Bo-
żej/ y światłem przez częste modlitwy/ ofiary y
pokuty wproszonym/ wyćwiczeni/ nas nauczyć
mogą/ y napomnieć/ y odkryć sidła nieprzyja-
cielskie/ y drogę wyjścia z nich pokazać.

✠(o)✠

✠(o)✠

✠(+)✠



ROZMY-



ROZMYSLANIA

Dla wzbudzenia Nabożeństwa, ku Duszom Vmárłych.

ROZMYŚLANIE I.

O szczególnym Sadzie Dusze, y iey do Czyszcá wejść.

STawieni przed obecnością Bożą / iáko iuż oddamy dzięki za dobrodzieistwa wzięte y ofiarujemy wszystkie nasze siły / sprawy / myśli / y co ieno iestesmy / albo możemy na iego posługe; będziemy sobie w myśli malować miejsca / osoby / y rzeczy o których rozmyślać mamy / prosić o światłość do zrozumienia / y Łaskę do obrania sobie dobra / a wcieczki od złego.

1. *Wważai, iáko za zezdzeniem Boskiej sprawiedliwości naznaczono iest/ aby wszyscy oni/ którzy z tego świata zchodzący/ ieszcze dośonalnie nie wypłacili karania/ które za odpuszczone winy dłużni zostali; w przód niż ich do nieba przypuszcza/ zstępnia do Czyszcá/ aby nie pierwey z tad tam wysli/ aźby dosyć uczynili. po którym Dosyćuczynieniu nastątek będą wzięci do Chwały.*

2. *Wważai, iáko Dusza tegoż momentu/ którego się dzieli z ciałem / słuha Dekretu najwyższego śdliwego Chrystusa/ który ia słaźnie na miłki Czyszcówce dla niewypłaconych przewinienia: Wważai/ iáko twarza przyjmie ten Dekret/ położoną między boiaźnią y nadzieią; żalem y radością. Boiaźń pochodzi od miłki które cierpieć ma/ nadzieia od chwały/ która po onych miłkach nastąpić ma. Żal będzie z zaniedbaney okazyi wypłacenia się z dłuż-*

p

gu/

Rozmyślania.

gu / która że była bardo łacna / obaczy: Radość dla pewności
dostąpienia Chwały / w która przemieni się krótkie wygnanie /
które ma przed oczyma.

3. Wważai, iako wstysfany Dekret z wielką pokorą y z wielką
chęcią przymiuię / uznawaiac go bydy nasprawniejszym / y
namyślnie miłosierdzie Boga / który is od śmierci y od piekła
wyrwał / y łacanie wieczne w doczesne przemienił. A chociaż wie
że gorzkie będzie / do niego się przecie przyspasabia / że wie iż się
tak Bogu podoba / y oney jest pomocne. Ale inaczej iako cho-
ty / lubo się wzdryga na lekarstwo / pragnie go przecie / y bierze
dla zdrowia.

4. Wważai, iako po pomienionym Dekrecie / czarci którzy
sobie Duszę przywołaszyc pragneli / zwyciężeni pouciekaia. A one
Anioł do Czysta prowadzi / y posila / upewniaiac o chwale /
ktorey też wielkość rozporządza iey.

5. Jako w Czystcu przymiuię is Dusze inſe z miłości zna-
kami y pozalowania. Bo że sa przyiaciołkami Bożemi / y mie-
dzy sobą przyiaźni przysrzegaia: którym pędem maia się w Bo-
gą / tymże wnoſa się y w Duszę Boga miuiace. Zład czuia ię-
ich utrapienie / y wzajemnie wesela się z odpoczynku. Żyvia
też wiata / y mocna nadzieia sprawuia / że się y z tymi spolne
cieſa które sa w szodku ſwoych mał. Wzalenie pochodzi z do-
ſwiadczenia / które biera z właſnych boleſci. Naoſtatek / iako się
cieſa / gdy się im ięich właſnych mał umniejsza / tak się też ra-
duia gdy się zmniejsza one / które towarzyſtki ięich cierpia.

Z tego Rozmyślania zbierzemy sobie.

1. Boiaźn Sądu ſzczegulnego.
2. Poddanie woli naſzey pod wolę Chryſtuſowę w Prze-
ciwnoſciach y karaniach które na nas poſyła.
3. Wzalenie się nad bliźniego przykroſciami.

Rozmy-

ROZMYŚLANIE II.

O mękách Czystańcomych, y iech ciężkości.

1. *Vvažai*, iáko záras skoro Dušá do Czystańca
wnidzie / zádzíwi się głębokości y ciemności mieisca. také / iá
ko počnie vczuwać męki zádané sobie od Bostiey spráwiedli-
wości. á choćaiž on ogień iednegož iest rodziánu z tym tutecznym.
nášym / nieiákim iednáč przedžiwým sposobem od Boga
moc bierze žeby y bársiey dręczył / y przeniklivięy przechodził
wnętrzości Dušne / niš ten náš w ciáloch to czynić móže. A iá-
ko Duše gdy były z ciálem złączone / poczuwały cielesné go-
raco / žimno / głod / bolesći ić. také y w ogniu onym / czuła mę-
ki. Ale męki tego tam ognia také wielkie są / že žádném lu-
dzi vczonych / są ciemnem wšytkie męki tego swiáta / y wšy-
tkých męczenníků / y owšem y sámego Chrystusa Pána / iá-
ko mowi S. Thomáš. Przeczytai / co się wyżej w rozdziale
piáctym nápisálo.

2. Oprocz męki ná smyšlách / čierpia inšá dáleko čížšá /
ktora się škoda zowie / á iest vrátá widzenia Boga. Bo gdy
się Dušá widzi vvolníona od čížaru ciáta / y náznáczona do
vidzenia Boga / také wielka iego widzenia žádra zápala się / že
się iey každá chvíla / y odvolótá bárszo čížšá byďž widzi / y bo-
lesé niewypowiedziáné rodzi. Ale také się ogień do góry pníe /
ani kámič do Centrum / ábo nářośći svéiey lečí / iáko Dušá
przytáčioltá Boža / má się do Boga / iáko do włásného křesťu
svého / w kterým věčného odpoczytku y blagošlawieňstvá
žážívať má. Žlož iedno zdrugim / y to co ich zářezývá / y to
do čeho vzdycháie / á zrozumiěš / iáko przykra iest odvolótá /
iáko každý moment žda się byďž bárszo blugi / y iáko žle znóšné
iust každé předživěnie.

Rozmyślania.

3. Rownai tey zadze / sily y žal zrad pochodzacy z żalem wielu Świętych / ktory ieszcze tu żyjac mieli. niech bądźcie na przykład / Krol Dawid y s. Pawel. Jaisze tak dalece zranieni iężeli / że lubo kochanie tego żywota tak wielkie jest / iż też na przelknienie wielu przykrości ochorne przywodzi; oni iednak z zadze widzenia Boga / mieli sobie za rzecz barzo ciężka ten żywot; gotowi będąc rekoma własnymi śmierć sobie zadać / gdyby było Prawo Boże dopuściło. Ale gdy to znali bydź sobie rzecz zakażną / do rad iednak się wnosili / że napięta wola mieli / rozłączyć się z ciała tego poćiechami / aby byli mogli wolniey zażywać Boga. Jesli to mogła Dusza ponurzona w ciełe / coż czynić tego nlema oddzielona / y w takim więzieniu będąca / a nabarżiej y dy niewie iako długo tam bydź ma.

4. Przyczynia tey męki zadza widzenia nakochanśey tważy P. Jezusowey / y iego naswierśey Rodzicielki / Aniołow / y Świętych wśytek. Ciężkości tey męki dochodzić możemy z tego porównania. Gdyby człowiek wielce ślacherney y madyr był w więzieniu do ktorego przyłaciele iego przystępu nie mają. tak żeby żadney o swoich nie mógł mieć wiadomości / a przytym nie wiedziałby iako go tam długo trzymać mają / albo gdyby był w mocy Tureckiey / gdzieby go złe czestowano / nie perony o wykupieniu: czyby ten pamiętaiac na swoje domowe / y syny ktore w przeimie miluie / doctliwemi barzo bolesćiami nie był przerażany? iakimiby nie był ściśniony wćistami? albo iakaby prośię poćiechy przypuszczał? pod czas zdałoby mu się a on się sam w puł rozdiera / y po powietrzu do swoich przeleciał by rad barzo. Bolesćiby przybymało / gdyby wpátrował / iako iacno mógł był wisć taktowey niewoli. To wśysko wważ okolo Umártego / ktory mógł był barzo snadnie w tym tu dosyć uczynić żywocie.

Z tad zbierz sobie.

1. Nienawiść grzechu, ktory ná tak ciężką mękę zarabia.
2. Iako

Rozmyślania.

2. Iako nagoletszą żądzą dostąpienia Bogá, y iako najmocniejsze przedsięwzięcie, wszelką rozrywką wchodzącą przeszkod, nie tylko ktoreby znościć, ale też ktoreby zwłoczyc mogły do Bogá przystęp.
3. Boiaźn Bogá, y iego Sprawiedliwości, która y Przysiaćciom nie przepuszcza.

ROZMYŚLANIE III.

Jako mogą y powinni są żywi umarłych ratować.

I. *Waż, iako świętego tego/ y chwalebneho sposobu kościelnego ofiarowania modlitw/ Alfy/ y pokut za Dusze w Czystańcu będące/ nauczył Duch S. przez Pismo święte; iako go odprawowali Apostołowie y starzy Oicowie; potwierdzili Concilia SS. y że to jest jednym między innymi Przywilejem y Zaszczytą/ która Wierni mają/ że mogą pobożnymi swoimi w czynkami ratunkiem być tak żywym iako umarłym/ przykładem Chrystusa/ naszey y Kościoła wszytkiego głowy/ który nie tylko dobrze czynił żywym/ ślepym oczy przywracał etc., ale też w strzeżeniu Umarłych/ y ofiarując ofiarę za tych y onych Bogu Oicu wiecznemu. Po śmierci zstąpił do odchłaniać/ y z ni wywiodł Dusze Oicow SS.; y owsem y z Czystańca które tam znalazł. Na ostatki y teraz w Niebie ustawicznie ofiaruje Bogu Oicu zasługi żywota y śmierci swojej tak za żywych iako za umarłych.*

2. *Jako żywi/ tak y umarli którzy w Łasce z tego żywota odešli/ iezdeśmy członki jednegoż ciała/ którego głowa jest Chrystus: y iako sobie członki wzajemnie w potrzebach ratunku dodają/ gdy ramię broni głowy/ ręka leczy ramię/ oczy nogom drogę wskazują/ nogi niższe członki dźwigają/ głowę wszytkimi rzadzi/ na*

Rozmyślania.

estatek jeden długiemu braterstwu niełatwo miłościa przyodinnym jest: tak członki Kościoła zgadzają się / y wspólnie się ratują / które w Czystcu są. Ktorzy w Niebie są modlą się y wprasają od Boga wiele tym / ktorzy na świecie żyją / y które w Czystcu cierpią. Ktorzy na ziemi / zalecają się modliwom Niebieszczynom / y ofiarują pobożne uczynki tak za żywych iako za Umarłych. Ktorzy w Czystcu / modlą się za żywych. Tak wszystkich zowiąca miłość Chrystusowa.

3. Lubo Kościół ma wielkie staranie o żywych / zalecając Dobroci Hostię ich potrzeby tak cielesne iako duszne / y prosząc w drogę zbawienia: osobliwie jednak / y z wprzeimieniem sym affektem ratują Umarłych. Nie inaczej iako dobra matka / chociaż dobrze życzy / dobrze czyni / y dodać czegokolwiek kotremu z synów nie dostaje / przecię jednak z większą wprzeimnością y pożałowaniem stoi przy tych / ktorzy więcej potrzebni są / a nie mogą radzić o sobie. Rownym sposobnym Kościół / lubo za wszystkich niewiernych / iako Matka za syny ofiaruje modlitwy / y Msze: osobliwa jednak wżazuje miłość ku umarłym / odprawiając za nie Officium, Requiem, Rocznice etc. A w każdych Mszach daje pewny czas / którego kapłan pamięć ich czyni przed Bogiem. Daje też częśćkę Dosyćuczynienia / ktorey im nikt wydrzeć nie może; a przecię nie nie winiule onym ktorym my co ofiarujemy.

4. Wważ, żeśmy winni to wżalenie / y te ratunki / nie tylko domowym y znaiomym: ale też wszystkim ktorzy są w Czystcu / dai to że są obcy / nieznaomi / y ktorych my imion nie wiemy. Tym bowiem samym że tam są / przyiacielni Bożymi są / y bracia nasza / y nas szczerze miłują / dla tegoż trzeba im miłość za miłość oddawać k.

Ztąd powstan zaáffektem w znaíomość wielkości miłosierdzia Bożego, ktore káždego pobożnie opátruie,

Rozmyślania.

pátruie, y, żeby te rzeczy ná dobro Dusz obrá-
cáne były, nákázúie.

2. Vznai szczerą miłość, y wielce sobie poważone do-
brá, ktorými nas Kościół S. wstáwicznie, y w ká-
żdym stanie rátuie, y wzbudź się do náśladowá-
nia.

ROZMYŚLANIE IV.

*Przyczyny, ktore nas wzbudzić mogą do porátowania
Dusz.*

Pierwsza, ktora nas wzruszyć może do porátowa-
nia Dusz przyczyna jest / uważać iako tá rzecz jest Bogu wdzię-
czna. Bo nie kontentuiac się że to w Pismie zalecił / tegoż przez
Kościół swoi náuczył / przez Apostoly / przez Doktory: często
do nas posyłał y posyła Dusze z tych ktore tam są / abyśmy się
przez nich wtólerdžili w tym Artikule Wiary / y dowiedzieli się
o ich mekách / y żebyśmy do modlenia się za ich wybawienie
pobudkę mieli. Na ostaték / ná dokonanie niełatwie rzeczy / po-
syła aby dzięki czynili za wybawienie. ktore wšytkie rzeczy / są
bárzo łasnym znakiem miłości / ktora ma ku onym blagostawio-
nym Duszom / chociaś ie w mekách reżyma. Bo karząc ich / swo-
iey Bog Spráwiedliwości dosyć czyni: a druga ona rzecz czy-
ni ná pokazanie wnetrzności niełoszczonego miłosierdzia swo-
go. A ieżeliż przyjmie y płaci modlitwy / ktore się dzieia za bez-
dacych w grzechu śmiertelnym / bez Łásti / za nieprzyjacioly /
niewolniki sátanstie / dziedzictwá chwały pozbawione: iako
wdzięczniejša rzeczá będzie to / co będzie ofiarowáno za Dusze.
Ktore są w łasce / są Corkámi y oblubienicámi / do krolestwá
należacemi / y dziedziczkámi niebieŝkiej szczesliwosci.

Rozmyślania.

2. *Vważ*, y pomyśl sobie/ gdyby człowiek ieden z przeda-
niejszych potężny był y bogaty/ ktorzyby się wszytek na to wdał/
aby potrzebnych nawiedzał/ onych ze wszad zbierał/ choroby ich
leczył/ nędzę ocierał/ wszytko na to co iedno ma wydawał/ y wię-
cey dla tego pragnął aby więcej ratował; czyby takiego chęć y
hojność wdzięczna y droga nie była w oczach Boskich y ludz-
kich? Przybywałoby dobroci uczynków/ gdyby tę dobroć po-
kazował tym/ ktorzy z wysokiego szczęścia zepchnieni/ ostatnia
wprawdzie nędzę cierpia/ wstyd im iednak żebrząc od domu cho-
dzić do domu niedopuszczas; albo więc tym ktorzy okaleczeni są/
y nie mogą o sobie żadnym sposobem radzić. Coż gdyby z po-
wodu świętego miłości/ osoba swa ciemne/ y smrodliwe więzie-
nia nawiedzał/ za iednymi się przyczyniając/ aby im kałdanow y
lancuchow włożono; za drugich płacać co winni; na ostatek gdy-
by do rad postąpiła dobroć y miłosierdzie/ żeby w grube łańce
wylać/ swoimi więźniow pieniądźmi wykupić/ z podziemnych
lochów wywiodł/ do Ojczyzny odesłał/ nie tylko już uwolnio-
nych/ ale też y dostatkami zubożonych. do tego gdyby wię-
źniowie oni ktorych wyzwolił byli Królestwami/ albo Królami
ż. ktorzy kiedyś wyrzucił są z Królestwa coż prosić rozumiesz?
iako wdzięczne/ iako drogie/ iakiego ścisku będą te uczynki
w oczach Pana onego/ który za kubek zimney wody starby nie-
bieście obiecał

3. *Vważ*, że to czynia ktorzy są nabożni ku Dusom w Czo-
ściu będącym. Ktorzy żyją/ są oni Możni y Bogacze: bo mo-
gą zasługować sobie/ y dosyć czynić tak za siebie samych/ iako
y za innych. Bogactwa tych tak wielkie są/ że gdyby mogli
Mieścianie Niebiescy/ zazdrościliby ich/ y czuwaliby na nie. A
nie mają żadnego kto żyje/ tak małych sił y dostatkow/ żeby nie
mogli łzami swoimi/ modlitwami/ wzdychaniami/ dobrze ni za-
dzani zasługować sobie/ także/ iako sobie tak innym wprosić
wiele dobrego; y dosyć uczynić na ostatek/ za swoje y innych
grzechy.

Ktorzy

Rozmyślania.

Ktorzy w Czyśćcu są / są oni w bodzy wstydlivi / nie mają
tak / ktorzymby mogli zarobić kapitalna sumę na wypłacenie
dlugow; nie mają nog na wyscie / y wyznaczeni byli przez Łaz-
nia / ktory wшыtek owrzedziały w drzwi laskomego bankietnika le-
żał: od wierzchu głowy aż do stopy nożney nie miał zdrowia / nie
miał czymby się leczył / abo czymby otarł ropę wrzodow swoich /
samym tylko psom mogli się do lizania zostawić. a głodem tak
zmorzony był / że prosił o odrobiny / ktore wpadaly z stołu ban-
kietniacego Tak blogostawione Dusze z wlatniieniem oczekiwają
czegokolwiek z Dosyćuczynienia / w ktore obfitować możemy.

Są ci w bodzy więźniowie Książęce osoby / ktore przez
śmierć wшыtek co Kapitalnego miały wrócić / to jest / dobre w-
czynki / ktore mogły bez ratunku drugiego tego z ludzi czynić /
gdyby były jeszcze żyły. Już bowiem nie mogą być szafarzami.
Dla czego w surowym są więzieniu / niż może być gdzieś w Po-
gan / y znać się przez one Krole / o ktorych mówi Piśmo / że
miał obcięte w ręk y nog swoich palce czolgali się pod stołem Al-
doniżebeczą / karmiac się odrobinami ktore wpadaly. Wyklada
to wшыtek Ociec Losada cap. 13. & 14.

Ztąd obacz jeśli między vczyнкami miłosiernymi
jest ktory barżiey wspanialszy, abo większy za-
ślugi, iako ratować Vmárłych, ktorzy są synami
Bożymi, Książętami, y Osobami Krolewskimi,
ktore czasu swego wnieść do Krolestwa, y przy ie-
dnym stole z Bogiem zaśieść mają.

ROZMYŚLANIE V.

O affekcie y żalosci z iaka v nas Dusze ratunku prosza.

1. Wważ iako po opowiedzianej zacney miłosci / ktora
niezwyc

Rozmyślania.

niezwykłego Herman Judas Máchabeusz pokazał żołnierzom na placu pobitym / postawszy do Jeruzalem za ialmużnę dwa nasienie tysięcy drachm / aby kapłani ofiarowali ofiary / y wylali modlitwy za Dusze umarłych; Wważ mówię co tam zaraz przydawo: Święta tedy y zbawienna jest myśl za Umartych się modlić, aby od grzechów rozwiązani byli, to jest / od karania które dłużne są za grzechy. A jest to święte staranie / bo przez nie oswiadcza my nasę Wiare / która mamy o nieśmiertelności Dusi / y Zmartwychwstaniu ciała: nad to wyznawamy Wieroskie pieczolowoskie / które ma Bóg tak około żywych / iako umarłych także miłość y iedność / która jest między sprawiedliwymi tego y onego żywota. Jest zbawienna Umartym / bo przez to / co im posyła my / wypłacaia. Lecz y żywi mają swoi pożytek / bo sobie załuguis Łaskę / a w Łasce iako w nasieniu chwałę. y Bóg tę miłość płaci w tym żywocie. A same Dusze są wdzięczne / y za swoie dobrodzieie Boga wstawicznie proszą.

2. Wważaj, iako przedko skutku swego dostępuie / cokolwiek im ofiaruieiny; bo tegoż momentu według wagi Uczynków ofiarowanych / stracaia się im / albo koncza się meki. Wważ co mówi Chryzostom S. przez cały czas / którego trwa Misa S. ponizienie około stoia Anielskie woiska: y tegoż momentu / którego się konczy / do Czysta leca y wybawiaia te którym to w prosono. Dzieie się to z Duszami / co się stało z Piotrem S. kiedyś zrostazania Herodowego lancuchami związany y drzwiami żelaznymi zamknionym. Gdy namniety o tym nie myślił / stanął przy nim Anioł / opadły lancuchy / y otwartymi drzwiami wolno wyszedł. Podobnym sposobem Dusze w tarasie Czystcowym obciążone są lancuchami y boleściami; do nich dochodzi nie spodzianie Misa / albo Anioł stroż przynosiąc z soba okup / posty / ofiary / ialmużny / modlitwy / pokuty ić. Którymi się trusa lancuchy boleści / y skoro opadną wolne zostawaia.

3. Wważaj, iako Dusze doznavszy na sobie / albo w drugich widzac

Rozmyślania.

widząc pożytki ratunku / który od nas przychodzi / ciężki
głosami w serc naszych żebrza o pamięć naszą: a jeśli kiedy zapo-
minamy / wołaniem y nie wypowiedzianymi płaczami bła-
żymy. przyjdź wśm do drzwi Czystcowych y z pilnością postu-
chaj. Bo gdy się baczą bydź opuszczonemi od krewnych y przy-
jaciół / kłaiąc z Królem Prorokiem mówią: Ach mnie, że mięska-
nie moje przedłużone jest. Też gdy wiedzą że im ratunku przysia-
ciele dodać mogą / mówią z Jobem: Zmiłujcie się nademną, zmiłuj-
cie się nademną; przynamniey wy przyjaciele moi: bo mię ręka Pańska
dotknęła. Wy / wy iestescie / którzy wprosić możecie mać wmię-
szenie. W tym się da poznać miłość Oicowska ku synowi / brat-
ręka ku bratu / przyjacielska ku przyjacielowi; jeśli mię w ta-
kim wásniemiu ratujecie. Jeśli mię z tego więzienia / y mać wy-
zwolicie.

4. *Waż, iaka żalosc y boleść w nas ma sprawić stan nie-
śczęsny Oica / Matki / braci y przyjaciół / ktorychesmy w tym
żywocie / miłszymi nad żywot nasz mieli. Gdybyśmy ich wi-
dzeli w tyglu złotniczym / iako srebro, albo złoto rostopione aby
się od żużla przeczyszcilo; albo w potoku ognistym / y stłanę hu-
ry piecu gdy się płomień nabarżę rozpali; y gdybyśmy styskli
ich narzekania żalosci pełne / y prośby serdeczne / ktorymi pro-
szą w nas o ratunki: ktoreżby serce było tak stłalone / ktore pierś
tak miedziane / ktoreby się od żalosci y politowania nie padało
Ktorzyby syn przeciw Oicu był tak okrutny / albo brat przeciw
bratu / albo przyjaciel przeciw przyjacielowi / aby gdy może bez
swier kłody ratować ich z ognia / na te przecię wołania ogłuszał /
y opuszczał ich w ogień: A przecię jednak te rozsyłkie rzeczy są iak
ko malowany ogień w porównaniu do ognia Czystcowego /
w ktorym y momentu nie maś odpoczynku / gdy ani wody nie-
maś / ktoraby pomiatkowała / ani snu / ktoraby pamięć odwiodł.
skąd wstawnie gorczą. Tam jest pamięć dobrodziejstwa / kto-
re działom wychowując ie uczynili / żonom wyposażając ich
przysia-*

Rozmyślania.

przysięciolom zachęcając y ratując. Jakoż się tedy lamentować nie miała przeciw zapamiętałym y niewdzięcznym? iako nie miała żądać / aby przynamniły iako Miś / iako ialmużna / iako mozdliwa ić. ratunku im dodano? Ta bowiem jest woda / która się oni chłodzi.

ROZMYŚLANIE VI.

O pożytkach, które żywi z tego nabożeństwa odnośsa: y o
szkodach tych, którzy nie mają tego nabożeństwa.

I Wważ, że / ponieważ pieczolowanie o Umartwych jest tak miła rzecz Bogu; nie może też być nie odplacona od niego. Jesli s. Paulin Biskup Włokński tak wiele sobie zasłużył / gdy siebie samego za syna iedney Wdowy zaprzedał w niewola: czegoż nie zasłuży / kto się na męki Czystcowe oświadczył / aby drugich wybawił? jest to bowiem dzieło większej miłości / y które z przyczyny bliźniego więcej waży. Po trzeciej / jesli odiać sobie od geby własnej kruszce chleba / albo kubek wody / y dać ubogiemu pragnącemu / rzecz jest przyjemna Bogu y pisała w rejestr aby ją kiedykolwiek zapłacono: na którymże miejscu będzie ona darowizna Dosyćuczynienia / z którego abym bliźniego z Czystcowych ogniw ratował wyzwalem się.

1. Wważ, że Bog nagradza tę pobożność nie tylko osobliwemi Łaskami w tym żywocie / y w drugim wyśokimi Chwałami stopniami: ale że też przydawa insze fawory tak cielesne / iako duchowne / zerownierznie ciesząc / pomnażając Wiare / nadzieję / miłości żarliwość / ić. wzmniejszać wielkości ciał / w złych rzeczach ratując / niebezpieczeństwa oddalając. Które wszystkie rzeczy niepoliczonemi Przykładami mogłyby się wywiesić. Mogłyby być przywiedziony Chwalebny Heerman Indas Máchabejczyk / którego Bog dla tej pobożności sacnemi zwycięstwami ozdobił /

Rozmyślania.

ozdobił / miecz mu posyłać / y roztaczać aby wielkim sercem
wojował; y zaiste poszedł z całym wielkim nieprzyjacielem pogrom.
Miecz mu przynieśli dwaj z Umarłych / wielki Kapłan Oniasz /
y Jeremiaś Prorok. A gdy Judas tylko tysiąc żołnierzy miał
z sobą / zabił jednak nieprzyjaciela trzydzieści pięć tysięcy. Tego
hermana pobożności iest naśladować będziemy / równie z nieprzy-
jacielem tak cielesnym / iako duchownym zwycięstwo osiągniemy.

3. *Waż*, że same Dusze w Czystańcu będące / według swo-
iej możliwości nagradzają tę miłość / lubo y z tamtegoż miejsca Bo-
gu się modlą / aby nieodpłatnie nieopuszczał miłości. Stroj-
wie też modlitwy ieych do nieba zanosi / przydaje co z swego:
ato kto wypowie co czynia Dusze / gdy wybawione do nieba
przychodzą? czy nie wiecznie przyczyniają się / we wszystkich ra-
tuniach potrzebach? Sadza to sobie ludzie za rzecz pożyteczną mieć
przy Dworze rzeźnika / albo przyjaciela Królewskiego; przez kto-
rego / czegoż się nie spodziewaia w sprawach swoich? a czegoż
się y my nie będziemy spodziewać od tych Opiekunów / y przy-
jaciół tak nam obowiązanych / tak nie nie mających w swych rze-
czach o coby się frąsować mieli.

Z okazji tego punktu postanowimy to w sobie / żebyśmy
zawsze mieli pamięć tych Duszy / które wybawimy / y żebyśmy
ich wzywali / aby na nas przed Bogiem pamiętali / gdy się im
dobrze dzieje.

4. *Waż*, że wszystkie które się czynia dla Umarłych / równa
zapłata bywaia nagradzane. Żywota Bog przedłuża nabożnym
tu Umarłych Dusiom / aby wiele tych było / którzyby wiele ich
wybawiali. Naostatek czyni / aby w zapomnienie dani byli oni /
którzy nie pamiętali o Duszach.

Z tych wszystkich Rozmyślania zapalamy się do czy-
nienia dobrze Dusz, ofiarując za nie co ieno będzie-
my mogli Mszy, modlitw, iazmużn, postów, pokut &c.

Rozmyślania.

przedniejsza pobudką będzie, że to jest rzecz, która się Bogu bårzo podobą: y żebyśmy, gdy ną toż miejsce przyidziemy, vprośili v Bogą podobnych opiekunow.

1609 1609 1609 1609 1609 1609 1609 1609 1609 1609 1609 1609 1609 1609 1609

O Akcie Skruchy.

Ponieważ, iákośmy wyszey powiedzieli, aby Vczynki ktore czynięmy, nam ną zastugę, vmárym: ną Dofycuczynienie byty, potrzebą abyśmy byli w Stanie Łáski; pótiżemy tu Akt Skruchy, przez który do Łáski wstępiemy.

A K T S K R V C H Y.

WSzechmogacy y náfstawşy Boże / Stworco y Zbáwicielu moi / żaluję ze wszytkiego sercá żá wszytkie grzechy nioie / żem przez nie obraził / twoi Boski Máiestat / y / że cię nade wszytko miłuję / bos ty jest / ktoryś jest nieśkończenie dobry. Wład to po postanowiam iáto ną mocnięy mogę z Łástką twoią Boską / że cię niechcę więcey obrażać / y że się chcę spowiadać / y pokutę czynić / która mi będzie náfznaczona.

Náuka.

1. Vważyć to trzebá, że do odpuszczenia grzechu nie dosyć vsly sáf-męmi wymenić te słowá, iáko snadź inşe modlitwy odmawiamy, ále od sercá początek bráć máia.

2. Vważyć trzebá, że przy Sákrámenće Pokuty, ną otrzymanie odpuszczenia grzechu, dosyć jest żáłować żá grzechy, y poprąwę obieco-wać z bóiaźni piektá, ábo z miłości niebá, ábo zvezdrgnięcia się ną grzech rák şpetny: y ráki Akt náfzyna się Attritio; Niedosk-náta skrucha. Bez Sákrámentu iednák nie wystárczy do otrzymania Łáski, ále potrzebá żalu, który początek swoi bierze z Miłości Bożey, y náfzyna się Contritio, Dosk-náta, ábo cáta skrucha.

Czytelniku Łaskawy.

WPrzekładaniu ná Polski język tey szupley
w kártách/lecz w rzeczy/o ktorey traktuje/dos-
syc wielkiey Książeczky/vmysłniem sie nie-
chciał wiazać do słow niektorych Tłumacza Ła-
cińskiego/aby m był iasniey mysl pobożnego Au-
thorá w języku naszym Polskim wyrażyl; wiers-
niem iednak sens Authorow zachował/ co czytá-
iac przyznaß/ że y prostym / nabożnym iednak w tey
mierze Dużom/ iest wygodá do zrozumienia iá-
śnieiszego: Vmysl moi przeto szczyry y prosty
wymow proße od dwornosci tu nie po-
trzebney/ á czytáiac łaskawie w zbú-
dzai sie do tey pobożności tak
zyskowney/ ktorác z obcego
języka zyczliwy Tłumacz
y pokorny podáie.

—(—)90—

—(—)90—

—(—)[*](—)



Ná
Cześć y chwałę
B O G A
w T R O I C Y iedynego
y
ná wybáwienie
D V S Z
w Czyśćcu cierpiących.



BIBLIOTE. UNIV.



JAGELLONICA



